

**EUROPEJSKI PRZEGLĄD  
PRAWA I STOSUNKÓW  
MIĘDZYNARODOWYCH  
nr 1/2022/61**

**Kwartalnik  
Ukazuje się od 2004 roku**

ISSN-2081-0903

**WYDAWCA**

**Europejska Wyższa Szkoła  
Prawa i Administracji  
w Warszawie, ul. Okopowa 59**

**KOLEGIUM REDAKCYJNE**

prof. Jerzy J. Wiatr  
– redaktor naczelny

Tadeusz T. Nowacki  
– sekretarz redakcji

Daria Pajek  
– zastępca sekretarza redakcji

Małgorzata Głuszczyk-Draczk  
– redaktor graficzny

**RADA PROGRAMOWA**

prof. Tomasz Szanciło  
– przewodniczący

prof. Roman Wieruszewski  
– wiceprzewodniczący

prof. Barbara Bajor, prof. Anton  
Bebler, dr Anna Gwiazda,  
prof. Artur Kotowski, prof. Michał  
Kowalski, prof. Roman Kuźniar,  
prof. Krzysztof Pałeczki,  
prof. Jacek Sobczak

**ADRES**

01-043 Warszawa  
ul. Okopowa 59  
tel. +48 22 18 24 942

**[eppism.ewspa.edu.pl](http://eppism.ewspa.edu.pl)**

Redakcja nie zwraca niezamówionych  
tekstów, a także nie odpowiada za treść  
ogłoszeń.

**PRENUMERATA**

Informacji udziela dziekan  
Europejskiej Wyższej Szkoły  
Prawa i Administracji.

**Od Redakcji**

Obecnym numerem rozpoczynamy nowy okres w funkcjonowaniu naszego kwartalnika. Wpisanie go na listę czasopism punktowanych powoduje zwiększony napływ materiałów, w tym także autorstwa osób spoza uczelni.

Od początku tego roku pracę redakcji wspiera Rada Programowa, w której skład wchodzi dziesięcioro uczonych z różnych – krajowych i zagranicznych – ośrodków naukowych.

Podjęliśmy także decyzję o wydawaniu raz w roku numeru studenckiego, w którym będą publikowane prace naszych wychowanków.

Liczymy na dalszą współpracę dotychczasowych autorów i zamierzamy systematycznie rozszerzać ich grono.

**EUROPEAN LAW  
& INTERNATIONAL  
RELATIONS REVIEW  
No. 1/2022/61**

**Academic quarterly  
Published since 2004**

ISSN-2081-0903

**PUBLISHER**

**European University of Law  
and Administration in Warsaw,  
59 Okopowa St.**

**EDITORIAL BOARD**

Prof. Jerzy J. Wiatr  
– editor-in-chief

Tadeusz T. Nowacki  
– editorial secretary

Daria Pajek  
– deputy editorial secretary

Małgorzata Głuszczyk-Draczk  
– graphic editor

**PROGRAM BOARD**

Prof. Tomasz Szanciło  
– chairman

Prof. Roman Wieruszewski  
– vice-chairman

Prof. Barbara Bajor, Prof. Anton  
Bebler, Dr Anna Gwiazda,  
Prof. Artur Kotowski, Prof. Michał  
Kowalski, Prof. Roman Kuźniar,  
Prof. Krzysztof Pałeczki,  
Prof. Jacek Sobczak

**ADDRESS**

01-043 Warsaw  
59 Okopowa St.  
tel. +48 22 18 24 942

**[eppism.ewspa.edu.pl](http://eppism.ewspa.edu.pl)**

The editors do not return unsolicited  
texts, and is not responsible  
for the content of advertisements.

**SUBSCRIPTION**

Information can be obtained  
from the dean of EULA.

**From the Editor**

With the current issue we begin a new period in the functioning of our quarterly journal. Its inclusion in the list of point-scoring journals results in an increased influx of materials, including those authored by people from outside the university.

Since the beginning of this year, the work of the editorial board has been supported by the Program Council, which includes ten scholars from various – domestic and foreign – scientific centers.

We have also decided to publish a student issue once a year, in which we will published works of our alumni.

We look forward to the continued cooperation of the existing authors and intend to systematically expand their number.

# Spis treści

nr 1/2022/61

Józef Buczyński, Bezpieczeństwo a wolność obywatelska i zaufanie społeczne .....	6
Artur Kotowski, Kilka uwag w przedmiocie sądowego stosowania prawa z perspektywy zasady praworządności .....	18
Agnieszka Góra-Błaszcykowska, Jawność postępowania według art. 6 EKPC i jej stosowanie przez sądy polskie. Uwagi na tle najnowszych zmian w kodeksie postępowania cywilnego .....	36
Krzysztof Górski, Związek między orzeczeniem o żądaniu głównym i ewentualnym. Uwagi na tle uchwały Sądu Najwyższego z 9 listopada 2021 r., III CZP 70/20 .....	56
Magdalena Dziedzic, Zastosowanie systemów sztucznej inteligencji we współczesnej bankowości .....	71
Justyna Cymerys-Cesarz, Rola standardów „hard law” i „soft law” Światowej Organizacji Zdrowia w obszarze ochrony osób niepełnosprawnych .....	89
Monika Laaroussi, Społeczeństwa wobec pandemii COVID-19 .....	100
<b>Z życia Uczelni</b>	
Konferencja o obywatelstwie europejskim, Bruksela 2022 .....	108
<b>Recenzje</b>	
Politolodzy o populizmie (Jerzy J. Wiatr) .....	110
Anna Dąbrowska, Regionalne trybunały praw człowieka: analiza prawnoporównawcza (Jerzy Jaskiernia) .....	112
Karol B. Janowski, Kultura polityczna Polaków: między integracją a konfliktem (Jerzy J. Wiatr) .....	116
Piszą w numerze .....	119
Informacje dla Autorów .....	120



Józef Buczyński

## Bezpieczeństwo a wolność obywatelska i zaufanie społeczne

### [Security vs. Civil Liberty and Social Trust]

#### Abstract

The article attempts to analyze the sense of security, civil liberty and social trust in the situation of the pandemic caused by the COVID-19. The problem of the role of the state in guaranteeing social security was raised in the form of introducing various forms of recommendations (vaccines, masks, etc.) as well as restrictions aimed at increasing the level of security. It was indicated how important an attribute of the security guarantee is social trust / distrust towards the media message and people and institutions issuing / recommending these recommendations. There was also a problem articulated by a large part of the society that introducing covid is an attempt to limit personal and civil liberties. Attention was also paid to a very important security paradigm, a dilemma that is always difficult to resolve, how much, based on social trust, the state can limit civil liberties in order to increase national security without exposing itself to social protest.

**Keywords:** security, civil liberty, social trust, civil society.

**B**ezpieczeństwo jest jedną z podstawowych potrzeb człowieka. To stan braku zagrożeń w otaczającym go środowisku, co jest tym samym gwarancją pewności realizacji jego potrzeb i życiowych aspiracji. Bezpieczeństwo odznacza się brakiem poczucia ryzyka i tym samym zaufaniem do podmiotów odpowiedzialnych za jego gwarancję, którymi w wymiarze narodowym pozostaje państwo wraz z jego organami i instytucjami bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo ma wiele wymiarów, gdyż w zależności od stopnia analitycznego podejścia można je odnieść do różnych aspektów zagrożeń dla danego podmiotu, które to zagrożenia stają się jednocześnie przedmiotem działań w zakresie bezpieczeństwa. Możemy więc mówić np. o bezpieczeństwie militarnym, publicznym, powszechnym, ekonomicznym, ekologicznym, politycznym, a także bezpieczeństwie społecznym, które obejmuje ochronę egzystencjalnych aspektów funkcjonowania w społeczeństwie, zaspokojenie osobistych

(materialnych i duchowych) potrzeb oraz realizację aspiracji życiowych przez stworzenie stabilnej platformy do pracy, nauki oraz ochrony zdrowia.

Analizując pojęcie bezpieczeństwa, mówimy o podmiotowym i przedmiotowym podejściu badawczym oraz o zróżnicowaniu bezpieczeństwa zarówno ze względu na jego podmiot, jak interesy. Uwzględniając te aspekty, z jednej strony wyróżnia się bezpieczeństwo personalne – jako wartość odnoszoną osobiście do każdego człowieka, a z drugiej strony bezpieczeństwo wspólnotowe, narodowe, regionalne czy bezpieczeństwo międzynarodowe (globalne). Gdy patrzy się przez pryzmat podmiotowego podejścia do problematyki bezpieczeństwa, wyraźnie widać, że w ujęciu strukturalnym to państwo jest nadrzędnym podmiotem odpowiedzialnym za gwarancję bezpieczeństwa narodowego zarówno w jego wewnętrznym, jak i zewnętrznym (międzynarodowym) wymiarze. Podejście przedmiotowe natomiast przez pryzmat zagrożeń przekazuje – w imieniu państwa – poszczególnym organom władzy i instytucjom publicznym odpowiedzialność za realizację zadań w poszczególnych dziedzinach (sferach) bezpieczeństwa.

Państwo, którego najważniejszym atrybutem jest suwerenna władza, ma kompetencje do stanowienia na jego terytorium przepisów prawa we wszystkich dziedzinach bezpieczeństwa. Państwo jest jednocześnie organizacją przymusową, gdyż swoją aktywność koncentruje głównie wokół zarządzania bezpieczeństwem, obligując do akceptowania obowiązujących reguł prawnych i egzekwując to od wszystkich osób przebywających na jego terytorium.

---

## **Bezpieczeństwo a wolność obywatelska**

---

Skoro państwo jest organizacją przymusową, to jak pogodzić prawo człowieka do wolności ze sformalizowanymi procedurami prawa obowiązującymi na jego terytorium. W państwie demokratycznym każdy obywatel ma jednocześnie prawo i do wolności, i do bezpieczeństwa. Wyraźnie widać, że we współczesnym państwie jednoczesne prawo do wolności i do życia pozostają ze sobą w sprzeczności – gdyż tam, gdzie jest pełnia wolności, nie ma państwa, a tym samym brakuje bezpieczeństwa, a tam, gdzie jest państwo gwarantujące bezpieczeństwo, nie możemy mówić o pełni wolności. Jeden z ojców założycieli Stanów Zjednoczonych, Alexander Hamilton – twórca m.in. amerykańskiego dolara – twierdził, że państwo

jest konieczne do zabezpieczenia wolności, ale również i to, że bez wolności nie ma demokratycznego państwa<sup>1</sup>.

Wyraźnie więc widać, że bezpieczeństwo państwa uzyskuje się ograniczeniem bądź utratą części wolności przez wszystkich przedstawicieli danej społeczności. Jaką zatem część naszej wolności możemy przekazać w ręce organów państwa i osób sprawujących władzę? Jest to trudne do pogodzenia, a rozwiązanie tego problemu zależy od poradzenia sobie z wieloma politycznymi i obiektywnymi zagrożeniami pojawiającymi się w przestrzeni narodowego i międzynarodowego bezpieczeństwa.

W państwie demokratycznym, którego funkcjonowanie opiera się na zaufaniu społeczeństwa do władzy, to obywatele decydują o tym, jaką część swojej wolności mogą przekazać w ręce władzy – i tym samym mają poczucie partnerskiej partycypacji w kreowaniu polityki narodowego bezpieczeństwa. Ta, budowana na bazie wzajemnego zaufania, relacja władzy i społeczeństwa tworzy swoistą platformę do współpracy na zasadzie synergii wszystkich podmiotów narodowego bezpieczeństwa. Gdy natomiast patrzymy na państwo zarządzane autokratycznie, to wyraźnie widać, że rządzący – często kierujący się koniunkturalnym interesem utrzymania władzy i nie liczący się z opiniami swoich obywateli – sami decydują, ile zabrać im wolności, uzasadniając to hipotetyczną koniecznością gwarancji narodowego bezpieczeństwa.

Organizacja państwa demokratycznego misję tworzenia systemu narodowego bezpieczeństwa powierza społeczeństwu, które powinno być kreatorem i fundamentem wszelkich działań i aktywnym partnerem organów i instytucji państwowych odpowiedzialnych za jego gwarancję.

Aktywność obywateli i tym samym społeczeństwa obywatelskiego jest szczególnie dostrzegana w państwach o ustroju demokratycznym. W państwach, w których obywatele, mając poczucie partnerstwa i zaufanie do wybranej w procesie demokratycznym władzy – a tym samym do słuszności podejmowanych przez nią decyzji w różnych dziedzinach bezpieczeństwa – mają przekonanie, że ich aktywność jest dostrzegana, a zgłaszane idee i koncepcje rozwiązań w różnych sferach bezpieczeństwa są wysłuchiwanie i aplikowane zarówno do prawnych, jak i praktycznych rozwiązań.

Są to fundamenty partycypacyjnej budowy systemu narodowego bezpieczeństwa przez społeczeństwo obywatelskie. Społeczeństwo, w którym zarówno jednostki, jak i organizacje obywatelskie mają możliwość bycia swoistym pasem transmisyjnym między władzą a społeczeństwem. Jest

<sup>1</sup> J. Hamilton, J. Jay, J. Madison, *The Federalist Papers*, 1980, January, 1.

to droga, którą z jednej strony mogą zapobiegać izolacji władzy i instytucji politycznych od społeczeństwa, a z drugiej mają możliwość przekazywania nie tylko swoich propozycji, ale także odczuć społecznych (zaufania) co do proponowanych przez władzę rozwiązań – i tym samym łagodzenia bądź minimalizowania potencjalnych sporów lub konfliktów, które mogą prowadzić do dezintegracji społeczeństwa i państwa.

Ciekawe podejście do społeczeństwa obywatelskiego w książce *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu* zaprezentował znany amerykański politolog i filozof polityczny Francis Fukuyama<sup>2</sup>, pisząc, że: społeczeństwo to „[...] skomplikowana sieć instytucji pośredniczących, która obejmuje organizacje ekonomiczne, dobrowolne stowarzyszenia, instytucje ekologiczne, kluby, związki zawodowe, media, organizacje charytatywne i kościoły, a z kolei ono opiera się na rodzinie”. Zwraca też uwagę na jedną z najważniejszych cech przypisywanych społeczeństwu obywatelskiemu, jaką jest poziom zaufania bądź nieufności – tych kategorii życia społecznego, które kumulując się, tworzą kapitał społeczny każdego państwa.

Zaufanie – jako wysoko ceniony przejaw kapitału społecznego i jako cecha osobowości – jest pojęciem niejednoznacznym i wielowymiarowym. Jest ono atrybutem każdego podmiotu bezpieczeństwa społecznego. Może być odwzajemniane lub nie – i tym samym jest swoistym zwierciadłem, w którym odbijają się interakcje między społeczeństwem a poszczególnymi podmiotami systemu narodowego bezpieczeństwa w demokratycznym państwie.

Zaufanie, gdy jest kierowane wobec konkretnych osób, np. polityków sprawujących władzę (prezydent, przedstawiciele rządu, parlamentu, instytucji samorządowych), może mieć charakter osobisty, czego egzemplifikacją są cyklicznie publikowane rankingi zaufania. Ma też swój charakter instytucjonalny, gdy oceniana jest prawidłowość funkcjonowania organów i instytucji państwowych oraz szeroko rozumianej administracji rządowej, samorządowej i organizacji pozarządowych na rzecz różnych aspektów narodowego bezpieczeństwa. Dotyczy także obserwacji i oceny, czy państwowe i prywatne podmioty gospodarcze są zarządzane przez kompetentne osoby, a jakość i gama oferowanych produktów odpowiada społecznemu zapotrzebowaniu.

<sup>2</sup> F. Fukuyama, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa 1997, ss. 4 i 5.



---

## **Zaufanie jako kategoria społeczna w dobie pandemii**

---

Jak ważnym komponentem systemu narodowego bezpieczeństwa jest zaufanie społeczne, najlepiej świadczy – wręcz tragiczna – sytuacja naszego społeczeństwa spowodowana pandemią COVID-19.

Wszyscy obserwujemy nasilenie negatywnych zjawisk, w wyniku których zachwiane zostały zarówno egzystencjalne wartości i interesy obywateli jako jednostek, jak i całego naszego społeczeństwa, a tym samym państwa. Niepokoją rosnące liczby osób zakażonych, hospitalizowanych, a przede wszystkim zgonów – co powinno obligować decydentów do stosowania restrykcyjnych środków walki z pandemią, a nie tylko rekomendowania szczepień, noszenia maseczek i utrzymywania dystansu społecznego. Wzorem innych państw powinna zostać wprowadzona zasada pełnego lub częściowego lockdownu, egzekwowania obowiązku okazywania w miejscach publicznych tzw. paszportów covidowych oraz rekomendowania obowiązkowych szczepień. Jak pokazują środki masowego przekazu, strach, lęk przed zarażeniem się koronawirusem jest wspólny dla całej międzynarodowej społeczności, lecz podejmowane przez poszczególne państwa środki przeciwdziałania szerzącej się pandemii zdecydowanie się różnią. Dlaczego zatem władza, pomimo zgodnej opinii ekspertów o konieczności stosowania zdecydowanych rozwiązań, nie rekomenduje ich i nie wdraża? Nie rekomenduje, bo władzy nie udało się niestety zbudować niezbędnej w takiej sytuacji relacji ze społeczeństwem, systemu zaufania społecznego w walce z pandemią. Ta sytuacja dobrze obrazuje zarówno brak zaufania społeczeństwa do władzy, jak i władzy do społeczeństwa. Wyraźnie widać, że proponowane przez władze rozwiązania pozostają w sprzeczności z odczuciami dużej części naszego społeczeństwa. Wręcz nie dostrzegamy zasady synergii, wzajemnego zrozumienia, zaufania i wspierania się w budowaniu narodowego, egzystencjalnego bezpieczeństwa w tych tak trudnych dla nas wszystkich pandemicznych czasach. Zamiast tego, z jednej strony widzimy ograniczone zaufanie (wręcz sceptycyzm) społeczeństwa do proponowanych przez władzę rozwiązań walki z pandemią, a z drugiej – gdyby zostały wdrożone środki restrykcyjne – brak zaufania władzy do części społeczeństwa, wynikający z obawy, jak mogą zostać przyjęte. Jaki będzie ich odbiór wśród – jak się to określa – niepokornej części naszego społeczeństwa, czy nie zostaną one odebrane jako ograniczenie swobód obywatelskich i wręcz jako zamach na konstytucyjne prawo do wolności, które stanowi, że nikt nie można zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazu-



je? Czy zatem skutkiem restrykcyjnych rozwiązań nie będą duże uliczne protesty, głównie antyszczepionkowców, a tym samym wzrost zagrożenia dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa?

To ograniczone zaufanie społeczeństwa do władzy i władzy do społeczeństwa próbuje się tłumaczyć charakterem narodowym Polaków. Z jednej stron artykułuje się takie cechy, jak: męstwo, bohaterstwo, honor i gotowość do poświęceń w obronie ojczyzny, a z drugiej – umiłowanie wolności oraz niezależność wyborów i decyzji, czemu często towarzyszy brak przezorności i umiejętności przewidywania ich negatywnych skutków oraz brak zaufania do ustanowionej władzy, nawet tej wybranej w procedurach demokratycznych.

Jak już wielokrotnie dowiodła tego historia, dla wielu ludzi wolność bywa większą wartością niż troska o własne życie czy o bezpieczeństwo. Z natury każdy człowiek jest egoistą, który własne dobro i prawo do wolności przedkłada nad dobro społeczeństwa obywatelskiego, dlatego często poczucie wolności i bezpieczeństwa pozostają ze sobą w konflikcie. Bezpieczeństwo jest procesem, w którym ściera się prawo jednostki do wolności i obowiązek władzy (państwa) jego gwarantowania w sytuacji pojawiających się zagrożeń. Wspólną platformą funkcjonowania tego procesu powinien być osiągnięty na zasadzie konsensusu swoisty kompromis, gdyż bezpieczeństwo zawsze osiąga się ograniczeniem części wolności i swobód obywatelskich. Nie można mieć gwarancji bezpieczeństwa z zachowaniem pełnej wolności. Każde państwo reagujące na pojawiające się w przestrzeni publicznej zagrożenie (np. pandemię COVID-19) stoi przed dylematem, który musi rozstrzygnąć: ile wolności można obywatelom zabrać – bądź jak ją ograniczyć – na rzecz poprawy gwarancji narodowego bezpieczeństwa. Ta decyzja powinna z jednej strony bazować na zaufaniu społecznym obywateli do władzy (i podejmowanych przez nią decyzji i rozwiązań w walce z pandemią), a z drugiej na zaufaniu władzy do społeczeństwa, że proponowane rozwiązania znajdą zrozumienie i akceptację społeczną – i tym samym nie będą powodem wyzwania agresji, emocji i podziałów prowadzących do niezadowolenia i protestów społecznych. Tak więc odpowiedzialność za gwarancje bezpieczeństwa leży po stronach obu darzących się zaufaniem parterów życia społecznego. W państwach o ugruntowanych demokracjach obywatele darzący władzę nawet ograniczonym zaufaniem, gdy stoją przed dylematem: wolność czy bezpieczeństwo – na ogół wybierają bezpieczeństwo, kosztem ograniczenia wolności. Polacy, jak to wynika z naszych cech narodowych, wciąż są społeczeństwem najwyżej ceniącym własne dobro, własny interes i osobistą wolność, z której bardzo często

nie chcemy niestety zrezygnować na rzecz wspólnego, społecznego bezpieczeństwa.

Dylemat, ile wolności, a ile bezpieczeństwa przynależne jest społeczeństwu, ile zaś przypisuje sobie władza – jest mocno osadzony w systemie zaufania społecznego. Powszechnie panuje przekonanie, że stojąc przed wyborem: wolność czy bezpieczeństwo – zdecydowana większość wybierze bezpieczeństwo. Gdy społeczeństwo dużym zaufaniem społecznym darzy władzę, obywatele są moralnie gotowi akceptować pewne obszary ograniczenia wolności na rzecz rozwiązań poprawiających poziom ich bezpieczeństwa. Obecna sytuacja pandemiczna wyraźnie wskazuje, że podawanie do publicznej wiadomości poziomu zagrożenia spowodowanego COVID-19 i proponowanych przez władzę rozwiązań w ramach walki z tym zagrożeniem są przez większość społeczeństwa odbierane odmiennie niż w innych państwach. Obierane są sceptycznie, często wyłącznie jako statystyczna ilustracja zjawiska – i nie przekłada się to na refleksję co do rzeczywistej skali zagrożenia dla osobistego bezpieczeństwa. Na percepcję społeczną w tej kwestii ma wpływ – jak się często określa – słabość polskiego charakteru narodowego<sup>3</sup>, „narodowy gen sprzeciwu” wobec prób ograniczania przez władzę swobód obywatelskich i tym samym osobistej wolności. Ten gen sprzeciwu i nieufności jest jeszcze wzmacniany przez ogólną atmosferę i nastroje społeczne, a ponadto przez przekaz medialny, prezentujący bardzo zróżnicowane rozwiązania walki z pandemią w innych państwach oraz wiele sprzecznych ocen i opinii – zarówno ekspertów, jak i osób sprawujących władzę. Upublicznianie poglądów i wypowiedzi – dodajmy – które przez dużą część sceptycznie nastawionej opinii publicznej są odbierane jako niespójne i mające niewiele wspólnego z obrazem rzeczywistym, a tym samym będące nie odzwierciedleniem realnego zagrożenia dla narodowego bezpieczeństwa, ale jedynie medialną próbą uzasadnienia różnych form ograniczenia osobistej wolności.

Sztandarowym argumentem oponentów wprowadzenia zdecydowanych rozwiązań na rzecz zwiększenia poczucia bezpieczeństwa jest głoszona przez część społeczeństwa teza o próbie ograniczenia wolności i swobód obywatelskich i powoływanie się na Konstytucję RP<sup>4</sup>, która w art. 31 ust. 1 mówi, że „Wolność człowieka podlega ochronie prawnej”, a w art. 31 ust. 3 stanowi, że „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanowione tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub po-

<sup>3</sup> A. Skrabacz, *Bezpieczeństwo społeczne. Podstawy teoretyczne i praktyczne*, ELIPSA. Warszawa 2012, s. 50.

<sup>4</sup> Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 roku, Dz.U. z 1997 r., nr 78, poz. 483.

rzędu publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.

Władza, powołując się na konstytucyjną zasadę demokracji, weszła w swoisty klinch gwarancji wolności obywatelskiej z zapewnieniem narodowego bezpieczeństwa, do którego jest również konstytucyjnie zobowiązana. Obserwujemy więc typowe „administrowanie strachem”. Media – przedstawiając dane o liczbie zakażonych, zgonach i trudnej sytuacji w szpitalach – podsycają strach i tym samym osłabiają poczucie bezpieczeństwa w zdecydowanej większości społeczeństwa. Jednocześnie, bojąc się gniewu i sprzeciwu obywateli, którzy artykułują swoje prawo do wolności, obawiając się wyzwalania emocji i zbiorowych protestów części społeczeństwa, deklarują podejmowanie różnych (choć niestety tylko miękkich) form przeciwdziałania temu zagrożeniu. Ten decyzyjny klinch, który jest tłumaczony utrzymywaniem pozorów demokracji, w sposób zdecydowany przekłada się na to, co widać potem w wielu sondażach: na spadek zaufania społecznego do władzy, a tym samym – do silnego państwa odpowiedzialnego za szeroko rozumiane narodowe bezpieczeństwo.

Zdecydowana większość obywateli, mając wysokie poczucie osobistego i społecznego bezpieczeństwa, nie tylko daje przyzwolenie, ale domaga się i próbuje wręcz wymusić wprowadzenie przez władze restrykcyjnych, zdecydowanych, rozwiązań walki z pandemią – i tym samym wyraża zgodę na pewne ograniczenia wolności dla spodziewanej poprawy osobistego oraz społecznego bezpieczeństwa. Po drugiej stronie mamy populacyjnie nielicznych, lecz zdecydowanych obrońców wolności i swobód obywatelskich, kosztem osłabienia bezpieczeństwa zdrowotnego społeczeństwa. Obecna sytuacja pandemiczna uwidoczniła więc wyraźnie, jak w społeczeństwie ścierają dwa podejścia do wolności i gwarancji bezpieczeństwa: z jednej strony bezwarunkowa i bezapelacyjna gwarancja wolności kosztem utraty pewnego poziomu bezpieczeństwa, z drugiej zaś pewne ograniczenia wolności i swobód obywatelskich na rzecz poprawy społecznego bezpieczeństwa.

To przedstawiciele władzy, kierując się uwarunkowaniami socjologicznymi, psychologicznymi i politycznymi, stają przed tym decyzyjnym dylematem. Postawieni są przed alternatywą: wolność czy bezpieczeństwo – i w obawie o spadek społecznego zaufania, co może skutkować możliwością utraty władzy, próbują pogodzić te dwa tak odległe od siebie podejścia do gwarancji narodowego bezpieczeństwa. Obecna atmosfera społeczna nie wskazuje na możliwość wprowadzenia kompromisowych rozwiązań. Dobitnie artykułowane oczekiwania na restrykcyjne środki gwarancji bez-

pieczeństwa nie spotykają się z akceptacją dużej części społeczeństwa i tym samym są asumptem do wyraźnie rysujących się konfliktów społecznych – co nie skłania decydentów do ich wprowadzenia.

Gdy obserwuje się decyzje podejmowane przez władze co do przeciwdziałania zagrożeniom wynikającym z sytuacji pandemicznej, wyraźnie widać wszystkie słabości demokracji i pomocniczości państwa, którego celem powinna być ochrona i pomoc – udzielane zarówno każdemu obywatelowi, jak i ogółowi społeczeństwa – w każdej sytuacji kryzysowej. Wyraźnie uwypuklił się problem kryzysu, a w wielu dziedzinach wręcz zaniku społecznego zaufania. Zaufanie społeczne do możliwości państwa w dziedzinie gwarancji wolności i bezpieczeństwa społecznego jest bardzo ważnym atrybutem demokracji. W dużej mierze to właśnie zaufanie społeczne decyduje o sile państwa zarówno w wewnętrznym, jak i zewnętrznym (międzynarodowym) wymiarze. Bez zaufania do instytucji mających zapewnić określony poziom bezpieczeństwa, wiarygodności polityków i innych osób publicznych – czasem prezentujących niefrasobliwe podejście do problematyki bezpieczeństwa i bez troskę w postrzeganiu zagrożeń, z jednoczesnym nieuwzględnianiem opinii i propozycji ekspertów – nie będziemy w stanie stworzyć silnej bariery przeciwdziałania pojawiającym się w przestrzeni publicznej wyzwaniom i zagrożeniom.

Kryzys zaufania – zarówno społeczeństwa do władzy i instytucji publicznych, jak i władzy co do akceptacji społecznej podejmowanych na najwyższych szczeblach decyzji – jest jednym z najtrudniejszych do rozwiązania problemów. Istotnym komponentem budowy systemu zaufania społecznego powinna być wiarygodność decydentów, oparta na przejrzystości i zasadzie odpowiedzialności za podejmowane słowa i decyzje przed społeczeństwem, czyli zbiorowością, do której są one adresowane. Jeżeli zasada wiarygodności i przejrzystości zostanie zachwiana, to działalność władzy będzie pozostawać w istotnej sprzeczności z oczekiwaniami społeczeństwa obywatelskiego, a tym samym zostanie istotnie zakłócony najistotniejszy komponent budowy stabilnego ładu społecznego, jakim jest system zaufania społecznego.

Problem bezpieczeństwa, prób ograniczania wolności i spadku zaufania społecznego do najważniejszych instytucji i osób w państwie szczególnie uwypuklił się w okresie trwania pandemii. Wyraźnie widać, że nawet w sytuacji obiektywnego zagrożenia dla naszego bezpieczeństwa, jakim jest COVID-19, duża część społeczeństwa nie ufa ekspertom i rozwiązaniom proponowanym przez instytucje i osoby powołane do przeciwdziałania temu zagrożeniu. Co więcej: wciąż, jak to wynika z przeprowadzanych badań i sondaży przedstawianych w mediach, duża część społeczeństwa

ich wprost nie akceptuje – nawet w sytuacji widocznego, obiektywnego zagrożenia dla osobistego i społecznego bezpieczeństwa. Wiele osób – w imię egoistycznego, nie społecznego pojmowania wolności i zbiorowego bezpieczeństwa – kwestię, czy proponowane rozwiązanie stosować, czy też nie, pozostawia wyłącznie własnemu osądowi, a nie proponowanym przez władze regulacjom prawnym. Potwierdza się tym samym często spotykana opinia na temat poziomu zaufania i poczucia bezpieczeństwa Polaków, w której mówi się o nich jako o osobach charakteryzujących się raczej niskim poziomem zaufania do organów i instytucji państwowych, brakiem przezorności, a za to wysokim poziomem umiłowania wolności osobistej w życiu publicznym. Bardzo dobrze te cechy naszego narodowego charakteru (i braku przezorności w obliczu zagrożenia) przed wiekami oddał – powszechnie uznawany za najwybitniejszego komediopisarza polskiej literatury, ale również oficer i adiutant Napoleona Bonapartego – Aleksander Fredro, który w jednej z fraszek pisał: „Nie pomoże męstwo, gdy przezorność mała, samobójcze skłonności Polska ma i miała”<sup>5</sup>.

Lęk, obawa przed COVID-19 jest realnym, uzasadnionym zagrożeniem, które niesie daleko idące skutki społeczne i polityczne. Część społeczeństwa, mając wysokie poczucie osobistego zagrożenia, nie tylko akceptuje proponowane ograniczenia, lecz oczekuje nawet ich zaostrzenia, choćby kosztem własnej osobistej wolności. W wielu krajach (również w Polsce) po zamachu na World Trade Center w 2001 roku obywatele świadomi potencjalnych zagrożeń terrorystycznych zaczęli się wręcz domagać większego zaangażowania państwa w gwarancję bezpieczeństwa poprzez wprowadzenie dodatkowych obostrzeń i ograniczeń, kosztem ograniczenia ich wolności obywatelskiej. Ciekawie to ujął Ulrich Beck, pisząc: „władza uświadomionego ryzyka ujawnia się także i w tym, że nawet w rozwiniętych demokracjach podstawowe prawa obywatelskie i polityczne będą raptownie zawieszane, i to za zgodą przeważającej części ludności wychowanej w warunkach demokracji. Stając przed wyborem między bezpieczeństwem a wolnością, rządy, parlamenty, partie i społeczność [...] zgodnie i szybko przystaną na umniejszenie fundamentalnych wolności [...]”<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i Środowiska Naukowego PaUza Akademicka, nr 427, 10 maja 2018.

<sup>6</sup> U. Beck, Władza i przeciwładza w epoce globalnej, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005, s. 331.



\*\*\*

Obecnie, w dobie koronawirusa, wyraźnie zarysował się ograniczony stopień przyzwolenia społecznego dla prób ograniczania wolności, praw i swobód obywatelskich w zamian za poprawę gwarancji społecznego bezpieczeństwa, na co duży wpływ ma zarówno spadek zaufania do elit rządzących, jak i malejąca skuteczność państwa w walce z pandemią. Większość państw demokratycznych stanęła przed dylematem: jak w sytuacji zagrożenia COVID-19 zapewnić bezpieczeństwo, nie naruszając wolności i swobód obywatelskich swoich społeczeństw – i wiele z nich wprowadziło różne formy ograniczenia wolności swoich obywateli, które bezpośrednio przełożyły się na poprawę społecznego bezpieczeństwa. Sprawa bezpieczeństwa społecznego powinna być priorytetem dla silnego państwa. Wymaga to kreatywności i aktywności państwa oraz jego instytucji odpowiedzialnych za tę sferę bezpieczeństwa. Instytucje te powinny mieć silną legitymizację i zaufanie społeczne, co jest niezbędne do aprobaty i tym samym skutecznego wdrażania proponowanych rozwiązań.

Ile bezpieczeństwa, a ile zaufania społecznego do osób i instytucji publicznych odpowiedzialnych za walkę z pandemią?

Ile wolności i swobód obywatelskich można ograniczyć bez protestów społecznych?

Powyższe dylematy wciąż czekają na optymalne rozwiązanie.

### **Abstrakt**

W artykule podjęto próbę analizy stanu poczucia bezpieczeństwa, wolności i zaufania społecznego w sytuacji pandemii wywołanej przez COVID-19. Podniesiono problem roli państwa w gwarancji bezpieczeństwa społecznego w formie wprowadzania różnych form zaleceń (szczepionki, maseczki itp.) oraz restrykcji i obostrzeń mających podnieść poziom bezpieczeństwa. Wskazano, jak ważnym atrybutem gwarancji bezpieczeństwa jest zaufanie społeczne / nieufność społeczna wobec przekazu medialnego oraz osób i instytucji wydających / rekomendujących te zalecenia. Podniesiono też – artykułowany przez dużą część społeczeństwa – problem, że wprowadzanie restrykcji covidowych jest próbą ograniczenia wolności osobistej i swobód obywatelskich. Zwrócono ponadto uwagę na bardzo ważny paradygmat bezpieczeństwa – dylemat, który jest zawsze trudny do rozstrzygnięcia: w jak znacznym stopniu, bazując na zaufaniu społecznym, państwo może ograniczyć wolności obywatelskie celem zwiększenia narodowego bezpieczeństwa, bez narażenia się na protesty społeczne.

**Słowa kluczowe:** bezpieczeństwo, wolność obywatelska, zaufanie społeczne, społeczeństwo obywatelskie.

---

## BIBLIOGRAFIA

---

Beck U., Władza i przeciwładza w epoce globalnej, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005.

CBOS 2006. Zaufanie społeczne w sferze prywatnej i publicznej a społeczeństwo obywatelskie, Warszawa, Centrum Badania Opinii Społecznej.

Fukuyama F., Zaufanie. Kapitał społeczny, a droga do dobrobytu, Warszawa 1997.

Hamilton J., Jay J., Madison J., *The Federalist Paper*, 1980, January, 1.

Marczewski P., Wpływ kondycji społeczeństwa na walkę z pandemią COVID-19, Raport fundacji im. Stefana Batorego 2020.

Moczuk E., Socjologiczne aspekty bezpieczeństwa lokalnego, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2009.

Skrabacz A., Bezpieczeństwo społeczne. Podstawy teoretyczne i praktyczne. Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2012.

Surdykowski J., Wolność czy bezpieczeństwo? Dziennik Rzeczypospolita, 17 sierpnia 2020.

Teoria i praktyka, Krakowska Szkoła Wyższa im. A. Frycza Modrzewskiego, tom 2, 2008.

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i Środowiska Naukowego. PaUza Akademicka Kraków nr 427, 10 maja 2018.

Widacki J., Wolność a bezpieczeństwo. *Zamiast podsumowania [w:]* Bezpieczeństwo: Teoria i praktyka, Krakowska Szkoła Wyższa im. A. Frycza Modrzewskiego, tom 2, 2008.





Artur Kotowski

## Kilka uwag w przedmiocie sądowego stosowania prawa z perspektywy zasady praworządności

### [A Few Remarks about Judicial Application of Law from the Perspective of the Rule of Law]

#### Abstract

The article discusses the concept of judicial application of the law in the context of the rule of law. The considerations presented here provide an overview of the basic features of judicial application of the law, such as: internal and external independence of judge, the aspect of judicial appointment and constitutional guarantees for judges in Continental legal culture. This is followed by a presentation of some of the most important recent judgments of the Court of Justice of the European Union, in which the court additionally presented more detailed criteria of the judicial type of law application from the perspective of the rule of law. The paper also presents an interpretative position concerning the interpretation of Article 187(1)(2) of the Constitution of the Republic of Poland in the context of the staffing of the National Council of the Judiciary and the relationship of this issue to the problem of the regularity of judicial appointments.

**Keywords:** legal theory, application of the law, courts.

Od kilku lat w rodzimym dyskursie prawniczym szczególną uwagę poświęca się problematyce praworządności. Dyskusja ta ma znacznie szerszy niż tylko prawniczy wymiar, co z jednej strony cieszy, gdyż upowszechnia to fundamentalne zagadnienie prawne oraz podnosi ogólną kulturę prawną społeczeństwa, z drugiej – jak się wydaje – doprowadza również do zamętu pojęciowego, w szczególności do nieprawidłowego niekiedy rozszerzania zakresu znaczeniowego tego pojęcia, co jest sprzeczne z powszechnie przyjętym, dotychczasowym jego rozumieniem w nauce prawa. Ten kierunek wzmacnia również dyskusja o problematyce praworządności, która toczy się na różnych forach Unii Europejskiej – co powszechnie wiadomo – także w odniesieniu do

Polski<sup>1</sup>. W oficjalnych dokumentach instytucji „unijnych” odnajdujemy posługiwanie się nazwą „praworządność” w różnych kontekstach, w których przynajmniej część z tych supozycji wydaje się co najmniej dyskusyjna w świetle dotychczasowej wiedzy prawniczej<sup>2</sup>.

Z zagadnieniem praworządności powiązane jest sądowe stosowanie prawa, w szczególności w ramach tzw. wąskiego rozumienia tego pojęcia, wedle którego akcentuje się przestrzeganie prawa przez organy władzy publicznej, zatem działania w formie wykonywania albo stosowania prawa<sup>3</sup>. Prawnym ukształtowaniem procedury aplikacji norm generalno-abstrakcyjnych do indywidualnych przypadków interesujemy się w szczególny sposób, ponieważ zakłada się, że w demokratycznym państwie prawnym (zatem praworządnym) działanie sądów nie ogranicza się tylko do tego<sup>4</sup>. Pozycja tych organów, ukształtowana sądowym stosowaniem prawa, powinna być na tyle samodzielna (przez pryzmat niezależności zewnętrznej), by móc skutecznie kontrolować inne władze, w określonych więc warunkach uchylać akty decyzyjne wygenerowane w toku procesów: stanowienia prawa (w odniesieniu przede wszystkim do legislatywy) oraz administracyjnego stosowania prawa (w kontekście egzekutywy). Gdyby bowiem problematykę praworządności ograniczyć tylko i wyłącznie do wywodzenia norm konkretno-indywidualnych do jednostkowych przypadków, to wówczas zakres znaczeniowy zasady praworządności byłby zawężony, a o państwie prawnym można by mówić także w przypadku państw niedemokratycznych. Tak rozumiana praworządność ogranicza się do legalizmu, czyli działania przez określony podmiot na podstawie i w granicach prawa. Jednak w demokratycznym państwie prawnym to wydawanie aktów decyzyjnych w granicach przyznanych prawem pozytywnym kompetencji doznaje rozszerzenia na możliwość podejmowania decyzji – jak już zasygnalizowano – również takich, których kierunkiem (a zatem i treścią) jest kontrola innych rodzajów władz. Takie rozumienie zasady państwa prawnego jest wynikiem wpływu na zasadę praworządności anglosaskiej zasady ustrojowej – *rule of law*. Wprawdzie kształtowała

<sup>1</sup> Por. na przykład stanowisko SN ws. sprawozdania na temat praworządności z 2021 roku – rozdział dotyczący sytuacji w zakresie praworządności w Polsce, *passim*. [cwww.sn.pl/aktualnosci/SiteAssets/Lists/Wydarzenia/AllItems/Komentarz.pdf](http://cwww.sn.pl/aktualnosci/SiteAssets/Lists/Wydarzenia/AllItems/Komentarz.pdf) – z 27 lutego 2022 r.

Sprawozdanie Komisji Europejskiej na temat praworządności z 2021 r.: Sprawozdanie na temat praworządności z 2021 r. | Komisja Europejska (europa.eu) – z 28 lutego 2022 r.

Sprawozdanie Komisji Europejskiej na temat praworządności z 2020 r.: Sprawozdanie na temat praworządności z 2020 r. | Komisja Europejska (europa.eu) – z 28 lutego 2022 r.

<sup>2</sup> Por. tamże, s. 7.

<sup>3</sup> Por. K. Opałek, J. Wróblewski, *Prawo. Metodologia, filozofia, teoria prawa*, Warszawa 1991, s. 285.

<sup>4</sup> Tamże.

się ona przez wiele stuleci, by zmaterializować się dopiero w XIX wieku<sup>5</sup>, ale to w kulturze *common law* podkreślano, że istotą sądowego stosowania prawa jest ochrona praw jednostki. Sądom w strukturze władz przypadała zatem szczególna rola, co było wynikiem wielowiekowego kształtowania się specyficznego układu sił między władzą centralną a zdecentralizowaną władzą lokalną i pozycją sędziego (pierwotnie zaś szeryfa), który z jednej strony reprezentował władzę monarchy, z drugiej orzekał na podstawie prawa powszechnego w formie usankcjonowanego zwyczaju<sup>6</sup>. Tymczasem w kulturze kontynentalnej zasadę państwa prawnego ograniczano do wspomnianego wyżej legalizmu, gdyż podobnej jak w kulturze anglosaskiej – społecznej – roli sądy nigdy nie pełniły, będąc jedynie tym, co ezopowo określało się jako *usta ustawy*. Za najistotniejsze i wystarczające zarazem uznano takie ukształtowanie władzy państwowej, by poszczególne jej rodzaje nie nadużywały przysługujących im kompetencji, działały zatem „na podstawie i w granicach prawa”. W literaturze dominuje pogląd, że zasada państwa prawnego była wyrazem sprzeciwu doktryny prawniczej wobec państwa policyjnego. Nigdy wszakże nie zakładano w niej – wzorem anglosaskim – zapewnienia sądom jakiejś szczególnej pozycji w strukturze organów władzy publicznej. Współcześnie w doktrynie prawniczej podkreśla się jednak, że zasada demokratycznego państwa prawnego podlega w kulturze kontynentalnej stałej ewolucji, jak można dodać, także w wyniku procesów konwergencyjnych z kulturą *common law*<sup>7</sup>.

Powyższe wprowadzenie jest istotne, bowiem – jak już sygnalizowano – w dyskursie publicznym pojawia się tendencja do rozszerzania zakresu znaczeniowego zasady praworządności i łączenia jej np. z niektórymi aspektami praw człowieka (w tym rozszerzania praw cywilnych osób LGBT), tworzenia regulacji z dziedziny tzw. płci społecznej, a nawet zapewniania przez ustawodawcę coraz szerszego prawa do przerywania ciąży. Należy zaznaczyć, że takie przedmioty regulacji nie mają z zasadą praworządności nic wspólnego i jeżeli są przedmiotem dyskusji prawnych, to powinny być rozpatrywane jako tematy z dziedziny aksjologii prawa lub jako określone postulaty *de lege ferenda*, uzasadniane z punktu widzenia realizacji określonych wartości, postaw społecznych lub światopoglądowych.

<sup>5</sup> Wskazuje się, że nazwa rozpowszechniona została dzięki pracy Alberta Venna Diceya, *Lectures Introductory to the Study of the Law of the Constitution* (1885).

<sup>6</sup> W literaturze zauważa się, że w kulturze anglosaskiej nie występuje silne akcentowanie związków prawa z państwem, ale ich przeciwstawianie. „W krajach anglojęzycznych mówi się zwyczajowo o rządzie, podczas gdy Europejczycy prawie zawsze mówią: państwo” (G. Sartori, *Teoria demokracji*, Warszawa 1994, s. 75).

<sup>7</sup> Por. T. Biernat, *Zasada the rule of law a definiowanie pojęcia państwa prawnego* [w:] M. Aleksandrowicz, A. Jamróz, L. Jamróz, *Demokratyczne państwo prawne*, Białystok 2014, s. 26 i nn.

W każdym razie ów poszerzony zakres zasady praworządności wydaje się wynikiem splotu różnych okoliczności, których nie będziemy w niniejszym artykule analizować. Zamiast tego przestudiujemy powiązanie zasady praworządności z sądowym stosowaniem prawa. Potrzeba ta wynika nie tylko ze – wskazanych już – obecnych uwarunkowań, wagi tematyki w aktualnym dyskursie publicznym, ale też dyskusji prowadzonych wewnątrz środowisk nauki i praktyki prawniczej<sup>8</sup>. Zamiar taki wydaje się konieczny także z uwagi na dyskusyjne pojmowanie niektórych cech zarówno zasady praworządności, jak i sądowego stosowania prawa, w szczególności włączanie do tych pojęć wymogów, które nigdy wcześniej nie były kojarzone z tymi zagadnieniami teorii prawa.

---

## Sądowe stosowanie prawa

---

O sądowym stosowaniu prawa mówimy wówczas, gdy proces decyzyjny polegający na wydaniu konkretnej decyzji, w której rozstrzyga się o prawach lub obowiązkach (względnie konsekwencjach prawnych) indywidualnego podmiotu prawa, przeprowadza organ typu sądowego<sup>9</sup>. Drugą cechą tego procesu decyzyjnego jest charakterystyka aktu będącego jego rezultatem. W typie sądowym mówimy o orzeczeniu, które może przybierać różnorodną formę. Pomimo pewnych podobieństw ma jednak nieco inną strukturę oraz – w niektórych aspektach – inne cechy charakterystyczne. Tym, co odróżnia sądowe stosowanie prawa od administracyjnego typu stosowania prawa, jest zatem organ wydający konkretno-indywidualny akt decyzyjny oraz jego charakterystyka.

Jedynie dla porządku przypomnijmy, że decyzja stosowania prawa w typie sądowym wyróżnia się przede wszystkim tym, że prawnie wiążąca jest tylko jej część dyspozytywna. Uzasadnienie aktu stosowania prawa nie zawsze jest obligatoryjnym elementem decyzji i ma jedynie tzw. moc argumentacyjną. Przyjęło się, że uzasadnienie jest obowiązkowym składnikiem tzw. wpadkowych decyzji stosowania prawa, wydawanych w ramach trwającego postępowania; natomiast decyzje kończące postępowanie w sprawie uzasadniane są tylko, gdy ustawa tak stanowi. Obserwujemy tu zresztą spore zróżnicowanie. Na przykład wyroki jako

<sup>8</sup> Por. np. W. Sadurski, *Polski kryzys konstytucyjny*, Warszawa 2020.

<sup>9</sup> Por. A. Korybski, L. Leszczyński, *Stanowienie i stosowanie prawa. Elementy teorii*, Warszawa 2015, ss. 115 i 116, L. Leszczyński, *Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa*, Kraków 2001, s. 15 i nn.

decyzje stosowania prawa kończące dany etap procesu (np. etap rozpoznawczy w postępowaniu karnym) uzasadniane są na wniosek strony. Z kolei postanowienie o odmowie prowadzenia postępowania uzasadniane są z urzędu, ale już postanowienie o oddaleniu kasacji jako oczywiście bezzasadnej na posiedzeniu uzasadniane jest na wniosek strony. Niesprecyzowany jest status uchwał. Nie są to bowiem konkretno-indywidualne decyzje, lecz akty o charakterze abstrakcyjnym. Zauważa się też, że wykładnia przeprowadzana przez sąd w ramach postępowania w celu wydania uchwały nie zawiera cechy operatywności, zatem nie jest dokonywana na okoliczność indywidualnego rozstrzygnięcia, w odniesieniu do danego stanu faktycznego. W literaturze wskazuje się, że wykładnia ta bardziej przypomina odmianę doktrynalną, chociaż oczywiście nią nie jest, choćby z uwagi na inną sytuację socjolingwistyczną, w jakiej jest przeprowadzana. Zarazem jednak uchwały wydawane są na potrzeby i w związku z indywidualnymi procesami stosowania prawa. W ramach wykładni przeprowadzanej na potrzeby wydania uchwały również uwzględnia się fakt, że choć porusza się w niej abstrakcyjne zagadnienie prawne, to jednak odnosi się ono do późniejszych, konkretno-indywidualnych aktów decyzyjnych; kształtuje bowiem praktykę stosowania prawa w takich postępowaniach. W przypadku sądowego stosowania prawa obserwujemy również szczególne formy wydawanych przez organy sądowe aktów decyzyjnych. W sądach „unijnych” i międzynarodowych inna jest struktura wydawanego orzeczenia, w którym część dyspozytywna znajduje się na końcu aktu, a uzasadnienie jest obligatoryjnym składnikiem decyzji. Akty te przypominają zresztą orzeczenia występujące w kulturze *common law*. Pamiętać jednak należy, że status normatywny ma tylko znajdująca się na końcu takich decyzji – np. Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) – część dyspozytywna.

O wiele poważniejsze konsekwencje dla utrzymania charakterystyki sądowego stosowania prawa ma ukształtowanie organu prowadzącego ten proces decyzyjny<sup>10</sup>. W literaturze, szczególnie tej poświęconej sądownictwu w autorytarnych lub totalitarnych ustrojach państwowych, powszechnie wskazuje się, że dla zachowania istoty sądowego typu stosowania prawa konieczne jest wyposażenie organu stosującego prawo w określone przymioty, bez których nie można mówić, że strona miała zapewnione prawo do sądu – a w konsekwencji, że jej sprawę rozpoznano w ramach sądowego typu stosowania prawa. Na coraz to nowe elementy

<sup>10</sup> W jureksprudencji polskiej jednolicie uznaje się, że zwrócenie uwagi na decyzyjny aspekt procesów stosowania prawa, w szczególności ich odmiany sądowej, zawdzięczamy J. Wróblewskiemu; por. A. Korybski, L. Leszczyński, dz. cyt., s. 69.

wymagane do zachowania sądowego typu stosowania prawa zwraca się także uwagę we współczesnej literaturze konstytucyjnej oraz filozoficzno-prawnej. Stały katalog takich cech zdaje się również rozszerzać sądownictwo europejskie, przy czym niektóre z tych nowych cech nie wydają się zasadne, o czym za chwilę.

Tradycyjnie bowiem jako dwa podstawowe przymioty organu w sądowym typie stosowania prawa wymienia się niezawisłość i niezależność. Ta pierwsza bywa też określana mianem niezależności zewnętrznej. Z punktu widzenia utrzymania cech organu jako sądu fundamentalna jest oczywiście niezależność w zakresie orzekania. Organ po przydziale sprawy jest jej pełnym dysponentem; w szczególności nie ma normatywnych możliwości ingerowania w proces decyzyjny. Wszelka zależność sądu od innych podmiotów, w tym innego sędziego, także pełniącego określoną funkcję w sądzie, ograniczona jest jedynie do kwestii organizacyjno-administracyjnych. Zmiana składu, odbiór sprawy sędziemu itp. powinny być wyraźnie przewidziane w przepisach i ograniczone do sytuacji wyjątkowych (np. długotrwała choroba członka składu, wypadki nadzwyczajne itp.). Niezależność w zakresie orzekania jest, jak już wspomniano, fundamentalnym przymiotem organu, by można było mówić o sądowym stosowaniu prawa. Dyskusja i spory o ewentualne ograniczanie niezawisłości i niezależności sędziowskiej wskutek różnorodnych inicjatyw legislacyjnych określonej większości politycznej toczą się zwykle wokół granic niezależności zewnętrznej. Ta rozumiana jest jako strukturalne odseparowanie władzy sądowniczej od innych rodzajów władz, poza niezbędnymi wymogami wynikającymi z finansowania, organizacji wymiaru sprawiedliwości czy administrowania nim. Za nienaruszalną granicę niezawisłości uznaje się sytuacje, w których ingerencja innej władzy – przede wszystkim egzekutywy – może, choćby potencjalnie, skutkować ograniczeniem niezależności wewnętrznej lub ingerencją w nią.

By sprostać tym wymaganiom, zapewnia się dodatkowe umocowanie dla osób orzekających w sądowym typie stosowania prawa. Rzecz dotyczy tradycyjnie wyszczególnianych przywilejów mających na celu zapewnienie sędziom gwarancji właściwego piastowania urzędu. W istocie chodzi o wzmocnienie niezależności i niezawisłości. Czyni się to przez przyznanie sędziom: gwarancji nieusuwalności (poza przypadkami enumeratywnie przewidzianymi w ustawie, np. poważnych problemów zdrowotnych podczas sprawowania urzędu, popełnienia przestępstwa itp.), gwarancji przyznania jurysdykcji (ograniczenie możliwości przeniesienia służbowego sędziego, poza przypadkami określonymi enumeratywnie w ustawie,



w tym awansem lub zmianą organizacji sądownictwa, w tym okręgów sądowych), gwarancji godziwego uposażenia, gwarancji zabezpieczenia finansowego po zakończeniu służby sędziowskiej (stan spoczynku) itp.

Współcześnie dyskusyjne jest włączanie w poczet przywilejów sędziowskich – wzmacniających niezawisłość i niezależność – instytucji *immunitetu*. Poziom ochrony sędziów i nienaruszania niezależności wewnętrznej determinowany jest zwykle analizą indywidualnych uwarunkowań danego państwa, poziomem zaufania do organów ścigania oraz przyjętym modelem odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Podsumowując: immunitet nie jest obligatoryjną gwarancją zapewnienia niezależności i niezawisłości sądownictwa.

Należy jeszcze zaznaczyć, że w przypadkach ukształtowania danego postępowania według założeń sądowego, a nie administracyjnego typu stosowania prawa możliwa jest rezygnacja z części gwarancji przysługujących sędziom. Wówczas czynności orzecznicze wykonują inne podmioty, odpowiednio umocowane, którym zapewnia się niezależność w zakresie orzekania i określony stopień niezawisłości. Takie sytuacje mają miejsce w odniesieniu do podmiotów *quasi-sędziowskich*, których pozycja zbliżona jest do sędziów, lecz bez zapewnienia wszystkich gwarancji wynikających z zasad wzmacniających niezawisłość i – niekiedy – niezależność, jak stan spoczynku, nieusuwalność, godziwe wynagrodzenie itp. Przykładem takich rozwiązań jest instytucja czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości, ale również sędziowie pokoju czy referendarze i asesory sądowi. Wypada jednak zauważyć, że stopień rezygnacji z gwarancji tradycyjnie przysługujących sędziom w przypadku podmiotów orzekających wprawdzie w sądowym typie stosowania prawa, lecz niebędących sędziami, jest zawsze przedmiotem oceny. Istotą jest zapewnienie organowi orzekającemu niezależności w zakresie orzekania i standardu niezależności zewnętrznej w sposób nieograniczający tej pierwszej<sup>11</sup>. Jest to bowiem minimalny warunek, bez którego nie można mówić o sądowym stosowaniu prawa, ale jego typie administracyjnym (kierowniczym<sup>12</sup>), który nie zapewnia normatywnie bezstronności rozstrzygnięcia. Dlatego też dyskusyjne wydają się w świetle polskich uwarunkowań pomysły wprowadzenia do porządku

<sup>11</sup> Pojęcie standardu prawa jest „nieostre, a w językach związanych z prawem termin «standard» ma co najwyżej wspólną «rodzinę znaczeń»”. Cyt. i por. J. Wróblewski, *Teoretyczne zagadnienia standardów w prawodawstwie w stosowaniu prawa*, RPEiS, 1989, z. 3, s. 1. Standard prawny zwykle jednak definiowany jest – pod wpływem integralnej teorii prawa R. Dworkina – jako reguła prawna o nieostrym zakresie znaczenia, ale określonych – mniej albo bardziej precyzyjnie – właściwościach, atrybutach, cechach de-sygnatów, co pozwala klasyfikować je jako odpowiadające albo nie danemu standardowi. W literaturze wskazuje się na podobieństwo standardu prawnego do klauzuli generalnej; por. tamże, s. 2.

<sup>12</sup> „Kwestią dyskusyjną pozostaje odrębność typu [...] kierowniczego...” (A. Korybski, L. Leszczyński, dz. cyt., s. 117).



prawnego sędziów pokoju (mając na względzie problem relatywnie krótkiej kadencji, bez zapewnionego stanu spoczynku) jako sądu I instancji.

Inne cechy tradycyjnie łączone z sądowym stosowaniem prawa to: kontrydiktoryjność postępowania (sporność między stronami)<sup>13</sup>, skargowość procedur (uzależnienie wszczęcia postępowania od skargi uprawnionego podmiotu), w tym rozdzielenie ról procesowych (organ sądowy tylko wydaje rozstrzygnięcie, a nie działa na korzyść którejś ze stron), jedynie subsydiarne włączanie elementów inkwizycyjności, zwykle ograniczane do uprawnienia organu do dopuszczania dowodu z urzędu i przeprowadzania ich przez organ<sup>14</sup>, nie zaś przez – w ograniczonym stopniu do tego wykwalifikowane – strony<sup>15</sup>.

Takie natomiast cechy postępowania, jak bezstronność organu czy legalizm (o czym szerzej za chwilę) nie są – jak się niekiedy błędnie zakłada – wyłącznym przymiotem sądowego stosowania prawa, ale całego tego procesu w każdym państwie prawnym, w szczególności demokratycznym. Bezstronność jest wymagana także w administracyjnym typie stosowania prawa. Oznacza ona równe traktowanie stron albo uczestników postępowania, bez sprzyjania przez organ któremukolwiek z tych podmiotów. A wspomniany już legalizm (praworządność) oznacza działanie na podstawie i w ramach przyznanej kompetencji do wydawania określonej klasy aktów decyzyjnych. Również to nie jest wyłączną prerogatywą sądowego typu stosowania prawa.

---

## Sądowe stosowanie prawa z perspektywy zasady praworządności

---

Jak już wspomniano, zasada legalizmu w demokratycznym państwie prawnym odnoszona jest do każdego typu stosowania prawa. Natomiast dla zapewnienia gwarancji wynikających z jego odmiany sądowej ma z pewnością szczególne znaczenie. Praworządność oznacza po prostu dzia-

<sup>13</sup> Por. uwagi o roli zasady kontrydiktoryjności, np. L.K. Paprzyckiego, *Prokuratura o kontrydiktoryjny model postępowania sądowego. Wyzwania i możliwe zagrożenia*, „Prok. i Prawo”, 2015, nr 1–2, s. 178.

<sup>14</sup> Rzeczą dotyczy pozostawienia sądowi decyzji w przedmiocie tego, „jakie fakty mają «zdatność» dowodową, a więc jakie zjawiska świata zewnętrznego, jakie okoliczności oraz stany i stosunki są przedmiotem dowodzenia [...], a ściślej, w konkretnej sprawie przedstawionej do rozstrzygnięcia”, por. wyrok SN z 17 kwietnia 1998 r., II CKN 683/97, LEX nr 322007.

<sup>15</sup> Por. krytycznie o wprowadzeniu obowiązku przeprowadzania dowodów przez strony, a nie organ procesowy: A. Herzog, *Czy proces karny będzie bardziej sprawiedliwy?* [w:] red. J. Godyń, M. Hudzik, L.K. Paprzycki, *Wielka nowelizacja procesu karnego*, Warszawa 2014, ss. 35 i 45.

łanie na podstawie i w granicach obowiązującej normy kompetencyjnej. Działanie przez każdy organ władzy publicznej, czyli także sąd, wyłącznie w granicach przyznanej kompetencji jest *sui generis* związane z praworządnością, a wydanie decyzji, która choćby tylko w części wykraczałaby poza zakres możliwości postępowania wyznaczony przyznaną normą kompetencyjną, jest działaniem *contra legem*. Polega zatem na zapewnieniu stabilności i transparentności kompetencji organów władzy publicznej, tak by przeciętny adresat normy, ale też inne organy władzy, rozsądnie rozumując, mogły spodziewać się, w jakich kategoriach spraw rozstrzygnięcia podejmują określone organy. Dalsze cechy zasady praworządności realizują szereg innych niż tylko pewność prawa wartości kojarzonych z współczesnymi porządkami prawnymi, ale także z formułowaniem ocen przez same sądy, co jest immanentną cechą każdego – w tym także sądowego – procesu stosowania prawa<sup>16</sup>. Formalizm w przestrzeganiu kompetencji dotyczy kształtowania i przestrzegania określonego ładu ustrojowego, co polega na realizacji – również obecnej w polskiej Konstytucji – zasady równowagi władz.

W piśmiennictwie i orzecznictwie poświęconym zasadzie praworządności podkreśla się wynikający z niej zakaz domniemania kompetencji organów władzy publicznej<sup>17</sup>. Polega on na konieczności ścisłego wykładania przepisów odnoszących się do zakresu wydawanych przez określone organy aktów decyzyjnych. Warto jednak zaznaczyć, że również samą zasadę praworządności należy wyklądać „ściśle”. Polega to na ograniczaniu zakresu znaczeniowego tego pojęcia do legalizmu – zatem badania kompetencji do działania określonych organów władzy publicznej we wspomnianym już aspekcie formalnym (zdolność do wydawania decyzji danego typu), ale również treściowym (typ decyzji wydawanych przez organ). Obrazowo rzecz ujmując, sądy I i II instancji upoważnione są do wydawania formy decyzji w postaci wyroków, jednak treść decyzji sądu I instancji nie może mieć charakteru wyroku zapadłego w sprawie odwoławczej, co wynika przede wszystkim „z różnorodności procedur, w jakich realizowany jest typ sądowy”<sup>18</sup>.

Mając na względzie trudności w sprecyzowaniu szczegółowych kryte-

<sup>16</sup> Por. J. Wróblewski, *Wartość a decyzja sądowa*, Wrocław 1973, s. 18.

<sup>17</sup> „Naczelną zasadą demokratycznego państwa prawnego jest działanie organów władzy publicznej w granicach i na podstawie obowiązującego prawa. Zasadę tę wyraża art. 7 Konstytucji RP. Przepis ten zawiera normę zakazującą domniemywania kompetencji takiego organu i tym samym nakazuje, by wszelkie działania organu władzy publicznej były oparte na wyraźnie określonej normie kompetencyjnej” – wyrok WSA w Białymstoku z 10 października 2019 r., sygn. II SA/Bk 336/19, LEX nr 2731420.

<sup>18</sup> Por. A. Korybski, L. Leszczyński, *dz.cyt.*, s. 117.

riów oceny gwarancji normatywnych zapewniających niezależność i niezawisłość sędziowską w orzecznictwie, ale i piśmiennictwie – obserwuje się wspomnianą już tendencję do rozszerzania lub co najmniej uszczegóławiania kryteriów sądowego typu stosowania prawa właśnie w oparciu o zasadę praworządności. Wskazuje się bowiem kierunek rozumowania polegający na założeniu, że naruszenie określonych gwarancji konstytuujących sądowe stosowania prawa prowadzi samo w sobie do naruszenia standardu praworządności; przy czym należy podkreślić, że poza pojęciem legalizmu w zasadzie trudno ów standard sprecyzować. Brak jest bowiem jakichkolwiek normatywnych kryteriów uzasadniających zdefiniowanie cech stanów faktycznych oznaczanych tym pojęciem. Wyjściem z tego problemu jest zatem odwołanie się do wspomnianych już cech sądowego typu stosowania prawa i w ten sposób poszukiwanie kryteriów, które umożliwiają ocenę, czy naruszenie standardu sądowego stosowania prawa ogranicza – choćby hipotetycznie – zasadę praworządności, czy też nie. W tym również kierunku, wydaje się, zmierza od kilku ostatnich lat orzecznictwo zarówno TSUE, jak i niektórych polskich sądów.

Warto w tym kontekście przywołać m.in. orzeczenia TSUE, w tym wyrok z 27 lutego 2018 r. w sprawie C-64/16<sup>19</sup>, w którego uzasadnieniu wymieniono tzw. sześć warunków, jakie musi spełnić organ, by móc go nazwać sądem, zatem odnoszą się one do kwalifikowanej postaci sądowego typu stosowania prawa (jak się wydaje, nie wszystkie mają zastosowanie do organów typu sądowego, działających w ramach tego typu stosowania prawa). Kryteria te TSUE sformułował jako:

- 1) ustawowa podstawa prawna funkcjonowania organu,
- 2) jego stały charakter,
- 3) obligatoryjny charakter jego jurysdykcji,
- 4) kontrydiktoryjność postępowania,
- 5) stosowanie przez organ przepisów prawa,
- 6) jego niezawisłość.

Przynajmniej część tych warunków wymaga komentarza. Bez dookreślenia prowadzą bowiem albo do dysfunkcyjnego pojmowania sądowego typu stosowania prawa – a w konsekwencji i sądu – albo są na tyle ogólne, że trudno aplikowalne przez ustawodawcę. Mowa przede wszystkim o stałym charakterze organu i kontrydiktoryjności postępowania. Stały charakter jest wyrażeniem podatnym na indywidualne oceny. Z pewnością nie może być to organ powołany *ad hoc* (poza przypadkami szczególnymi, jak np. stan wojny, trybunały specjalne itp.) ani taki, w którym ustawodawca dokonuje ciągłych zmian organizacyjnych, intencjonalnie

<sup>19</sup> ZOTSiSPI 2018/2/II-395, LEX nr 2447252.

albo nieświadomie doprowadzając do stanu zaburzenia pewności sytuacji pracowniczej sędziów w nim orzekających. Kryteria te są oczywiście ogólne i powinny być interpretowane powściągliwie, zarówno z gwarancyjnego punktu widzenia – mając na względzie ochronę judykatury, ale też wobec prawodawcy, który powinien mieć możliwość określonej ingerencji w strukturę sądownictwa ze względów pragmatycznych – jak i dostosowania do zmieniających się potrzeb społeczno-gospodarczych. Podsumowując: ewaluacja przestrzegania stałego charakteru organu typu sądowego powinna być – dla zachowania wymogów sądowego stosowania prawa – dokonywana odpowiedzialnie.

Interesującą przesłanką jest wspomniana wyżej kontradyktoryjność postępowania. Jak już sygnalizowano, traktuje się ją jako cechę sądowego typu stosowania prawa, jednak należy wskazać, że znane są też postępowania niesporne (nieprocesowe), w których przy zachowaniu rozdzielenia ról procesowych brak jest elementu sporności. Przesłankę tę, także w rozumieniu TSUE, pojmuje się zwykle jako umożliwienie stronom rzeczywistego wejścia w spór z zachowaniem zasady tzw. równości broni w tych postępowaniach, które są – albo ze swej natury powinny być – oparte na zasadzie sporności.

Nie mniej istotną przesłanką jest „stosowanie przez organ przepisów prawa”. *Sui generis* może być ona odczytana jako petryfikacja założeń kontynentalnej kultury prawnej i precyzyjnego w niej rozdziału aktów decyzyjnych: *stanowienia od stosowania prawa*<sup>20</sup>. Prowadzi to do zachowania stabilności prawa i przewidywalności zachowań instytucji publicznych. Radykalnie rzecz interpretując, pozwala na ograniczenie sędziowskiej władzy dyskrecjonalnej w sytuacjach, gdy wydane rozstrzygnięcie nie jest możliwe do uzasadnienia w świetle prawniczych dyrektyw wykładni, jest jawnie *contra legem* lub w istocie stanowi kryptoprawotwórstwo sądowe. Oczywiście inny problem polega na tym, jaki organ i w jakiej procedurze miałyby stwierdzać, że organ sądowy w procedurze sądowego stosowania prawa w istocie nie „stosował przepisów prawa” – i co z tego wynika.

Natomiast w wyroku z 17 grudnia 2020 r., sygn. C-354/20 (sprawa połączona z C-412/20 PPU)<sup>21</sup>, TSUE dokonał wykładni art. 6 ust. 1 oraz art. 1 ust. 3 decyzji ramowej Rady 2002/584/WSiSW z 13 czerwca 2002 r. w sprawie europejskiego nakazu aresztowania i procedury wydawania osób między państwami członkowskimi, zmienionej decyzją ramową Rady 2009/299/

<sup>20</sup> Podstawowym założeniem systemów prawa stanowionego jest wydanie aktu stosowania prawa wyłącznie na podstawie aktu prawnego, który przynależy do monocentrycznej struktury źródeł prawa; por. A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Warszawa 1992, s. 169 i nn.

<sup>21</sup> Dz. Urz. UE 2021 C 62, 10 (z 22 lutego 2021 r.).

WSiSW z 26 lutego 2009 roku. Wykładni – jak stwierdzono – należy dokonywać w ten sposób, że w sytuacji, gdy wykonujący nakaz organ sądowy mający zadecydować o przekazaniu osoby, której dotyczy europejski nakaz aresztowania, posiada informacje świadczące o systemowych lub ogólnych nieprawidłowościach w zakresie niezawisłości władzy sądowniczej w wydającym ten nakaz państwie członkowskim – istniejące w chwili jego wydania lub po jego wydaniu – ów wykonujący nakaz organ sądowy nie może odmówić sądowi, który wydał ten nakaz, statusu „wydającego nakaz organu sądowego” i nie może przyjąć, że istnieją poważne i sprawdzone podstawy, aby uznać, że w wypadku przekazania do tego ostatniego państwa członkowskiego rzeczona osoba będzie narażona na rzeczywiste ryzyko naruszenia jej prawa podstawowego do rzetelnego procesu sądowego, gwarantowanego przez art. 47 akapit drugi Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, bez dokonania weryfikacji w sposób konkretny i dokładny w szczególności sytuacji osobistej tej osoby, charakteru przestępstw, których dotyczy nakaz aresztowania, oraz kontekstu faktycznego jego wydania, jak również oświadczeń przedstawicieli władz publicznych co do sposobu, w jaki należy rozstrzygnąć konkretną sprawę.

Powyższe stwierdzenia są o tyle istotne, że ewentualne naruszenia praworządności w kontekście zasad sądowego stosowania prawa nie powinny być oceniane – w świetle powyższych wypowiedzi TSUE – w formule generalno-abstrakcyjnej, ale konkretno-indywidualnej. Innymi słowy, orzeczenie sądu, w którym nawet odmówiono by „statusu wydającego nakaz organu sądowego”, nie może stanowić podstawy do takich ocen – powielanych w odniesieniu do innych sytuacji. Potwierdza to w pewien sposób takie zapatrywania, w których wskazuje się na konieczność incydentalnej – *ad casum* – oceny ewentualnego zagrożenia dla podstaw sądowego typu stosowania prawa, w tym naruszenia niezależności i niezawisłości.

Z kolei w wyroku z 15 lipca 2021 r., sygn. C-791/19, TSUE<sup>22</sup> stwierdził w pierwszej kolejności, że przy ustalaniu niezawisłości i bezstronności sędziowskiej powinno się uwzględniać okoliczność, czy organ powołujący sędziów, „którego niezależność od władzy politycznej budzi zastrzeżenia”, może „wzbudzić w przekonaniu jednostek uzasadnione wątpliwości co do niezawisłości i bezstronności wspomnianej Izby Dyscyplinarnej” (pkt 110 uzasadnienia wyroku).

Powyższe zapatrywanie, wyrażone w judykacie TSUE – potocznie określanym jako wyrok zapadły ws. Izby Dyscyplinarnej – w aspekcie założeń sądowego typu stosowania prawa wymaga komentarza.

<sup>22</sup> Dz. Urz. UE 2021 C 382, 2.



W pierwszej kolejności należy zauważyć, że niezależność w zakresie orzekania – a więc i od władzy politycznej – oceniana jest zawsze w aspekcie normatywnym, tj. poprzez odpowiedź na pytanie, czy istnieje normatywna podstawa do ingerencji podmiotów trzecich w proces decyzyjny, zatem w określoną procedurę stosowania prawa. Rzecz jasna taka zawężona definicja pozwalałaby legitymizować sądowe stosowanie prawa w ustrojach jawnie antydemokratycznych, gdzie presja na sądowy organ stosujący prawo odbywa się w zakresie niezależności zewnętrznej albo w sferze pozanormatywnej, kiedy sędzia w sytuacji orzekania na podstawie hipotetycznego stanu ustawowego bezprawia musi liczyć się z represją fizyczną. Tym samym, tak jak sygnalizowano w poprzedniej sekcji, analiza stopnia naruszenia niezależności w zakresie orzekania powinna mieć jedynie miejsce w odniesieniu do ewentualnego naruszenia niezależności zewnętrznej, po ograniczeniu której można zasadnie wywodzić, że stopień jej zawężenia lub ingerencji władzy politycznej w niezawisłość skutkuje presją na czynności orzecznicze. Chodziłoby o takie przypadki, jak na przykład: ograniczanie samorządności sędziowskiej, brak gwarancji godziwego uposażenia (w tym uznaniowość albo nieuzasadnioną uznaniowość co do jego wysokości) lub ograniczenie przywilejów wynikających ze stanu spoczynku, a także – jak można sądzić – ingerencję w organizację sądownictwa, która mogłaby oddziaływać na niezależność wewnętrzną.

Położenie akcentu na proces nominacyjny jako budzący wątpliwości co do bezstronności i niezawisłości jest materią, której do tej pory nie wskazywano jako bezpośredniego warunku uznania, że procesu stosowania prawa nie można opatrzyć cechą sądowego. Warunki, jakie formułowano w aspekcie nominacyjnym, dotyczyły zapewnienia przez podmiot nominowany niezależności zewnętrznej, a w braku spełnienia minimalnego jej standardu – można było zasadnie warunkować stopień niezależności w zakresie orzekania. Czynniki nominacyjne, które warunkują niezależność zewnętrzną, to: spełnienie formalnych wymogów bycia zdolnym do pełnienia funkcji sędziowskiej (np. wiek, odpowiednie wykształcenie, uprawnienia zawodowe lub naukowe itp.), poprawność proceduralna procesu nominacyjnego (np. wymagane opinie określonych organów, dokumenty przedstawione przez kandydata itp.) czy rzecz tak oczywista, jak powołanie na podstawie ustawy, a nie aktu wykonawczego wydawanego przez organ egzekutywy. Chodzi o obiektywizację przesłanek, które dotyczą określania standardu niezawisłości – tak by niemożliwe było nieskrępowane podważanie statusu osób pełniących funkcje w organach stosujących prawo, w szczególności w typie sądowym.

Kryterium powoływania osób do pełnienia funkcji sędziowskiej przez organ polityczny nigdy nie było wskazywane jako cecha, która warunkuje możliwość uznania danego typu stosowania prawa za formę sądową. W szczególności niepodobna uznać za trafne przyjęcie tak szerokiego kryterium, jak w ww. wyroku TSUE, które zdefiniowano jako takie, które może „wzbudzić w przekonaniu jednostek uzasadnione wątpliwości co do niezawisłości i bezstronności” organu typu sądowego. Pierwsza uwaga jest natury czysto praktycznej: w każdych warunkach u określonej grupy osób mogą funkcjonować uzasadnione wątpliwości w tym zakresie. Tak jak powyżej, powinny być one jednak oceniane *in concreto*, a nie *in abstracto*. Niezrozumiałe jest natomiast określanie podstawy takich uzasadnionych wątpliwości w organie, którego niezależność od władzy politycznej budzi wątpliwości. Otóż należy wyraźnie zaznaczyć, że niezależność organu powołującego od władzy politycznej nigdy w teorii prawa nie była warunkowana jako cecha sądowego typu stosowania prawa. Wynika to choćby z tego, że w wielu krajach organem powołującym sędziów jest podmiot *stricte* polityczny. W szczególności sędziowie sądów konstytucyjnych powoływani są przez organy polityczne (prezydentów, parlamenty itp.). Jeżeli po uzyskaniu nominacji analiza przepisów dotyczących standardu niezawisłości pozwala zasadnie przyjąć, że kończy się oddziaływanie polityczne, to nie można zasadnie podważać tej niezależności, tj. jej aspektu zewnętrznego – a w konsekwencji i wewnętrznego, czyli w zakresie orzekania.

Na zakończenie tych rozważań wypada przytoczyć argument wielokrotnie już podnoszony, choć zapewne nie dla wszystkich akceptowalny – dotyczący mianowicie powołań sędziów TSUE. Powołanie tych sędziów ma wszakże miejsce w *stricte* politycznych procedurach, przez podmioty wyłącznie o takim charakterze. Nigdy zresztą nie czyniono z tego tytułu zarzutu – co należy uznać za zasadne, wiele organów typu sądowego obsadzanych jest bowiem w drodze nominacji politycznej (w szczególności sądy konstytucyjne). Kluczowe w ocenie spełnienia przez organ kryteriów pozwalających uznać go za podmiot odpowiadający wymogom sądowego stosowania prawa, zatem – wtórnie – wydający akty stosowania prawa, jest jego umocowanie normatywne po powołaniu, nie zaś charakter samego aktu nominacyjnego i rodzaj organu powołującego.

Poza rozważaniami pozostawiono w niniejszym opracowaniu problem prawidłowości powołania Krajowej Rady Sądownictwa, w tym jej umocowania konstytucyjnego. Wypada jedynie zauważyć, że art. 187 Konstytucji RP stanowi, że prócz osób z urzędu będących jej członkami (art. 187 ust. 1 pkt 1) w jej skład wchodzi piętnastu członków wybranych



spośród sędziów Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych. Zgodnie zaś z wyrażeniem zawartym w ostatnim ustępie art. 187: ustroj, tryb działania i pracy KRS określa ustawa (art. 187 ust. 4 Konstytucji). Do tej pory układ wyrażenia w obrębie danej jednostki redakcyjnej klasyfikowano jako subdyrektywę wykładni systemowej, która nakazywała stosować postanowienie z ostatniego takiego wyrażenia do wszystkich go poprzedzających<sup>23</sup>. Również w literaturze prezentowano oceny, że „ustrojodawca nie określił bliżej zasad i trybu ich wyboru” (tj. sędziowskiego komponentu KRS)<sup>24</sup>. W art. 187 ust. 1 pkt 3 Konstytucji – odnośnie do posłów i senatorów ustrojodawca określił organ wybierający (odpowiednio: Sejm i Senat), natomiast w odniesieniu do art. 187 ust. 1 pkt 1 Konstytucji tego nie uczyniono. Przepis ten nie zawiera dyspozycji, że wybór w tym zakresie ma być dokonywany przez jakiś konkretny podmiot – wyrażenie z art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji nie zawiera elementu wskazania organu dokonującego wybór piętnastu członków wybranych spośród sędziów Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych<sup>25</sup>. Można tylko dodać, że interpretacja przeciwna jest przykładem naruszenia fundamentalnej subdyrektywy wykładni językowej, jaką jest zakaz wykładni *per non est*; musi on być rozumiany w ten sposób, że nie można pomijać określonych wyrażenia występujących w akcie prawnym, ale również dodawać do niego wyrażenia, które w nim nie występują. Brak wskazania podmiotu dokonującego wyboru członków wybranych spośród sędziów Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych w brzmieniu art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP aktualizuje normę wyrażoną w przywołanym już art. 187 ust. 4 Konstytucji RP, tzn. że ustroj i tryb wyboru KRS powierzono ustawodawcy zwyczajnemu, który może odpowiednio go modyfikować, jednak z zachowaniem standardu niezależności i niezawisłości osób w nim zasiadających i pochodzących odpowiednio z: SN, sądów powszechnych, administracyj-

<sup>23</sup> Por. np. uchwała SN z 22 listopada 2002 r., sygn. I KZP 41/02, OSNKW 2003/1-2/4, „Wokanda”, 2003, 9, ILEX nr 55865.

<sup>24</sup> B. Naleziński, *Komentarz do art. 187 [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. 2, red. P. Tuleja, ILEX/el. 2021.

<sup>25</sup> „Pogląd, że zgodnie z Konstytucją RP sędziowie zasiadający w KRS muszą być wybierani przez grono sędziów, był jedynie obiter dictum. Kwestia ta nie została dogłębnie zbadana i nie przedstawiono argumentów na poparcie tego poglądu, co jest zrozumiałe, ponieważ w tym czasie nikt nie twierdził, że możliwa jest inna interpretacja art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP. Do 2016 roku panowała w Polsce powszechna zgoda, że sędziowie wybrani do KRS powinni być wybierani przez przedstawicieli środowiska sędziowskiego. Pytanie, czy jest to jedyna możliwa wykładnia art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP, nie zostało tak naprawdę nigdy postawione i na pewno nie było wówczas przedmiotem dyskusji” (postanowienie SN z 3 listopada 2021 r., sygn. IV KO 86/21, ILEX nr 3251718).

nych i wojskowych. Rozwiązanie takie być może nie jest trafne, ale samo w sobie nie narusza ani wymogów sądowego typu stosowania prawa, ani nie prowadzi do naruszenia standardu praworządności. Z pewnością nadużywanie przez prawodawcę (zwykłego) uprawnień do zmiany ustawy o KRS z naruszeniem zasad wyboru wszystkich podmiotów wymienionych w art. 187 Konstytucji mogłoby natomiast prowadzić do zanegowania bezpieczeństwa prawnego oraz stabilności powołań sędziowskich – i dopiero wówczas aktualizowałoby wątpliwości co do przesłanki wymienionej choćby przez TSUE, tj. tej, która dotyczy trwałości i stabilności powołań do służby sędziowskiej.

Tytułem podsumowania wypada przypomnieć, że postrzeganie założeń sądowego typu stosowania prawa zostało w Polsce w istotnym aspekcie ukształtowane zgodnie z modelem racjonalnej i praworządnej decyzji sądowej, stosownie do typologii zaproponowanej przez J. Wróblewskiego<sup>26</sup>. Propozycja ta nie była jednak wynikiem wyłącznie autorskich rozważań tego wybitnego dla polskiej jurysprudencji badacza, ale stanowiła recepcję doświadczeń także zachodniej doktryny prawniczej, która twórczo, acz efektywnie łączyła angielski pozytywizm analityczny z ewolucją postrzegania wykładni prawa przez pryzmat innej, niezwykle wpływowej teorii prawa, która wykształciła się w krajach anglosaskich po drugiej wojnie światowej, a mianowicie *integralnej teorii prawa* R. Dworkina. Z tej pierwszej w ideologii racjonalnej i praworządnej decyzji sądowej fundamentalną rolę odgrywa intensjonalna koncepcja znaczenia i wiodąca rola dyrektyw językowych. Natomiast podobieństwo do koncepcji wykładni proponowanej przez Dworkina bierze się w tej koncepcji z utrzymania poglądu o istnieniu „jednej poprawnej wykładni prawa”<sup>27</sup>. Wróblewski podkreślał, że ideologia związania decyzji sędziowskiej nie dąży „do zmiany «państwa ustawy» w «państwo sędziów»”<sup>28</sup>. Zdaje się w niej przeciwstawiać aktywizmowi interpretacyjnemu na rzecz prawniczego formalizmu, osadzonego jednak w semantycznych i syntaktycznych regułach języka prawniczego, czego celem jest realizacja wartości prawa stanowionego – w postaci jego przewidywalności, stabilności oraz podziału aktów decyzyjnych na akty stanowienia i stosowania prawa.

<sup>26</sup> Por. J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988, s. 355 i nn.

<sup>27</sup> Por. J. Wróblewski, *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Wrocław 1990, s. 111 i nn.

<sup>28</sup> Por. i cyt. tenże, *Sądowe stosowanie...*, s. 355.

### Abstrakt

W artykule omówiono pojęcie sądowego stosowania prawa w kontekście praworządności. Prezentowane rozważania zawierają przegląd podstawowych cech sądowego stosowania prawa, takich jak: niezawisłość, niezależność w zakresie orzekania, aspekt powołania sędziowskiego i gwarancje ustrojowe sędziego. W dalszej kolejności zaprezentowano wybrane, najważniejsze z ostatnich lat, orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w których dodatkowo sąd ten przedstawił bardziej szczegółowe kryteria sądowego typu stosowania prawa z perspektywy praworządności. W opracowaniu przedstawiono ponadto stanowisko interpretacyjne co do wykładni art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP w kontekście obsady Krajowej Rady Sądownictwa oraz relacji tego zagadnienia do problematyki prawidłowości powołań sędziowskich.

**Słowa kluczowe:** teoria prawa, stosowanie prawa, sądy.

---

### BIBLIOGRAFIA

---

- Biernat T., *Zasada the rule of law a definiowanie pojęcia państwa prawnego* [w:] M. Aleksandrowicz, A. Jamróz, L. Jamróz, *Demokratyczne państwo prawne*, Białystok 2014.
- Herzog A., *Czy proces karny będzie bardziej sprawiedliwy?* [w:] J. Godyń, M. Hudzik, L.K. Paprzycki [red.], *Wielka nowelizacja procesu karnego*, Warszawa 2014.
- Korybski A., Leszczyński L., *Stanowienie i stosowanie prawa. Elementy teorii*, Warszawa 2015.
- Leszczyński L., *Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa*, Kraków 2001.
- Naleziński B., *Komentarz do art. 187* [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. 2, red. P. Tuleja, LEX/el. 2021.
- Opalek K., Wróblewski J., *Prawo. Metodologia, filozofia, teoria prawa*, Warszawa 1991.
- Paprzycki L.K., *Prokuratura o kontradyktoryjny model postępowania sądowego. Wyzwania i możliwe zagrożenia*, „Prokuratura i Prawo”, 2015, nr 1–2.
- Redelbach A., Wronkowska S., Ziemiński Z., *Zarys teorii prawa*, Warszawa 1992.
- Sadurski W., *Polski kryzys konstytucyjny*, Warszawa 2020.
- Sartori G., *Teoria demokracji*, Warszawa 1994.
- Wróblewski J., *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Wrocław 1990.
- Wróblewski J., *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988.

Wróblewski J., *Teoretyczne zagadnienia standardów w prawodawstwie w stosowaniu prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1989, z. 3.

Wróblewski J., *Wartość a decyzja sądowa*, Wrocław 1973.

### **Źródła internetowe**

Sprawozdanie na temat praworządności z 2020 r. | Komisja Europejska (europa.eu)  
– z 28 lutego 2022 r.

Sprawozdanie na temat praworządności z 2021 r. | Komisja Europejska (europa.eu)  
– z 28 lutego 2022 r.

Stanowisko Sądu Najwyższego ws. sprawozdania na temat praworządności z 2021 r.  
Rozdział dotyczący sytuacji w zakresie praworządności w Polsce. [cwww.sn.pl/aktualnosci/SiteAssets/Lists/Wydarzenia/AllItems/Komentarz.pdf](http://cwww.sn.pl/aktualnosci/SiteAssets/Lists/Wydarzenia/AllItems/Komentarz.pdf) – z 27 lutego 2022 r.



Agnieszka  
Góra-Błaszczkowska

## Jawność postępowania według art. 6 EKPC i jej stosowanie przez sądy polskie. Uwagi na tle najnowszych zmian w kodeksie postępowania cywilnego

**[Public Proceeding Pursuant to Art. 6 ECHR and Its Application by Polish Courts. Comments on the recent amendments to the Code of Civil Procedure]**

### **Abstract**

The subject of the research is the principle of public hearing guaranteed in Article 6 of the ECHR, Article 45 of the Polish Constitution and Article 9 of the Code of Civil Procedure. The author asks whether the current Code of Civil Procedure, shaped by the amendment of July 4, 2019, fully respects this principle. The number of exceptions to it allows for doubts as to whether we can still speak of public hearing as a principle of civil procedure, or whether it coexists with secret classification. The right to a “public hearing” under Art. 6(1) entails an entitlement to an “oral hearing” unless there are exceptional circumstances that justify dispensing with such a hearing. The analysis of the provisions made it possible to formulate a thesis that nowadays public hearing coexists with secret proceedings, but it results from the necessity to ensure fast proceedings and the right to obtain a judgment within a reasonable time.

**Keywords:** civil procedure, Code of Civil Procedure, procedural principles, fair trial, public, European Convention on Human Rights.

**J**awność postępowania sądowego, w szczególności cywilnego, od wieków była uznawana za jego zasadę; jest zagwarantowana w wielu aktach prawa międzynarodowego, europejskiego i polskiego. Obecny kształt postępowania cywilnego w Polsce pozwala na postawienie tezy, że zawiera ono coraz więcej odstępstw od niej, przez co jest ono w coraz mniejszym stopniu jawne. Celem niniejszej wypowiedzi jest odpowiedź na pytanie, czy kodeks postępowania cywilnego w aktualnym kształcie należycie respek-

tuje tę zasadę i czy jest zgodny z art. 6 EKPC<sup>1</sup>. Autorka postara się również odpowiedzieć na pytanie, czy w ogóle możemy jeszcze mówić o obowiązywaniu zasady jawności, czy też jawność współistnieje i jest zrównoważona przez niejawnosć postępowania cywilnego.

## Zasada jawności w ujęciu EKPC

Zasada jawności postępowania jest przewidziana w art. 6 EKPC jako przesłanka rzetelności postępowania (*fair trial*). Przepis ten w ustępie 1 zd. 2 stanowi, że postępowanie przed sądem jest jawne, jednak prasa i publiczność mogą być wyłączone z całości lub części rozprawy sądowej ze względów obyczajowych, z uwagi na porządek publiczny lub bezpieczeństwo państwowe w społeczeństwie demokratycznym, gdy wymaga tego dobro małoletnich lub gdy służy to ochronie życia prywatnego stron albo też w okolicznościach szczególnych, w granicach uznanych przez sąd za bezwzględnie konieczne, kiedy jawność mogłaby przynieść szkodę interesom wymiaru sprawiedliwości.

W bardzo bogatym, wypracowanym na tle tego przepisu orzecznictwie Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPC, Trybunał) podkreśla, że jeżeli mamy do czynienia z jednoinstancyjnym postępowaniem, prawo do jawnego rozpoznania sprawy oznacza „ustne postępowanie”, chyba że wyjątkowe okoliczności pozwalają na rezygnację z ustności<sup>2</sup>. ETPC dodaje jednak, że jeśli postępowanie toczy się przed sądami dwóch instancji, co najmniej jedna instancja powinna być publiczna<sup>3</sup>.

Publiczny charakter postępowania chroni strony procesowe przed wymierzaniem sprawiedliwości w tajemnicy, bez publicznej kontroli; jest to również jeden ze sposobów utrzymania zaufania do sądów. Czyniąc wymiar sprawiedliwości transparentnym, wysłuchanie publiczne przyczynia się do osiągnięcia celu art. 6 ust. 1, jakim jest rzetelny proces, którego gwarancja jest jedną z podstawowych zasad każdego demokratycznego społeczeństwa w rozumieniu Konwencji<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 4 listopada 1950 r. (Dz.U. 1993 nr 61, poz. 284, dalej: EKPC).

<sup>2</sup> Selmani and Others v. the former Yugoslav Republic of Macedonia, 2017, § 37-39, Göç v. Turkey no. 36590/97, § 47, ECHR 2002-V. To samo podkreślono w sprawie Mirovni Institut v. Slovenia, 2018.

<sup>3</sup> Tak w sprawie Salomonsson v. Sweden, no. 38978/97, § 36, 12 listopada 2002.

<sup>4</sup> Sprawy Mehmet Emin Şimşek v. Turkey, no. 5488/05, § 28, 28 February 2012, and Szücs v. Austria, 24 November 1997, § 42, Reports of Judgments and Decisions 1997-VII.

Wyjątkowy charakter okoliczności, które mogą uzasadniać rezygnację z rozprawy w postępowaniu dotyczącym prawa cywilnego, sprowadza się w istocie do natury zagadnień, rozstrzyganych przez właściwy sąd krajowy, a nie częstotliwości takich sytuacji<sup>5</sup>. Nie oznacza to, że odmowa przeprowadzenia rozprawy może być uzasadniona tylko w nielicznych przypadkach<sup>6</sup>. ETPC dopuścił wyjątkowe okoliczności w sprawach, w których postępowanie dotyczyło wyłącznie kwestii prawnych lub wysoce technicznych<sup>7</sup>. Trybunał zakłada, że w pewnych postępowaniach rozprawa ustna może nie być wymagana, na przykład gdy nie ma wątpliwości co do wiarygodności dowodów i faktów, które wymagają rozprawy, a sądy mogą sprawiedliwie i racjonalnie rozstrzygnąć sprawę na podstawie oświadczeń stron i innych dowodów pisemnych<sup>8</sup>.

ETPC uważa jawność za podstawową zasadę rzetelnego procesu. Rzetelność i jawność procesu sądowego należy zagwarantować przez udział publiczności, proces nie może odbywać się w odosobnieniu, gdzie nieuczciwość wobec oskarżonego lub skarżącego nie zostanie dostrzeżona. Jawność nie jest wymagana w instancji odwoławczej, gdzie rozważane są tylko pytania prawne, a nie fakty. Ponadto brak jawności może wynikać z niebudzącego wątpliwości zrzeczenia się jawności przez obie strony procesu.

ETPC przywołuje często słynne powiedzenie: „Justice has not only to be done, it has to be seen, to be done” (Sprawiedliwość musi być nie tylko wymierzana, ale też musi być widzialna przy wymierzaniu). Powiedzenie to określa równocześnie pochodzenie i znaczenie gwarancji jawności postępowania sądowego. Zostało ono sformułowane przez Lorda Hewarta, powołane w sprawie *The King v. Sussex Justices* z roku 1924<sup>9</sup>. Od tego czasu jest w krajach anglosaskich (a także w Indiach) traktowane jako miara i przesłanka oceny bezstronności sędziego, jawności rozprawy i sprawiedliwości postępowania<sup>10</sup>.

A. Goodman<sup>11</sup> zwraca uwagę na fakt, że sądy pierwszej instancji mają za zwyczaj większą możliwość prawidłowej oceny postępowania dowodowe-

<sup>5</sup> Patrz *Madaus v. Germany*, no. 44164/14, § 23, 9 czerwca 2016, *Jussila v. Finland* [GC], no. 73053/01, § 42, ECHR 2006-XIV.

<sup>6</sup> Sprawa *Miller v. Sweden*, no. 55853/00, § 29, 8 lutego 2005.

<sup>7</sup> Patrz *Schuler-Zraggen v. Switzerland*, 24 czerwca 1993, § 58; *Varela Assalino v. Portugal* (dec.), no. 64336/01, 25 kwietnia 2002; *Speil v. Austria* (dec.), no. 42057/98, 5 września 2002.

<sup>8</sup> Patrz sprawa *Döry v. Sweden*, no. 28394/95, § 37, 12 listopada 2002.

<sup>9</sup> [https://www.iclr.co.uk/wp-content/uploads/media/vote/1915-1945/McCarthy\\_kb1924-1-256.pdf](https://www.iclr.co.uk/wp-content/uploads/media/vote/1915-1945/McCarthy_kb1924-1-256.pdf) [dostęp: 23 lutego 2022], s. 259.

<sup>10</sup> Szczegółowo na ten temat np. Anne Richardson Oakes, Haydn Davies, *Justice must seen to be done: a contextual reappraisal*, dostępny m.in. na stronie <https://www.adelaide.edu.au/press/journals/law-review/issues/37-2/alr-37-2-ch06-oakes-davies.pdf>; patrz zwłaszcza powołana przez tych autorów literatura przedmiotu.

<sup>11</sup> *How judges decide cases: reading, writing and analysing judgements*, 2009, s. 20.



go oraz poszczególnych dowodów, gdyż osobiście przesłuchują świadków, obserwują ich zachowanie, sposób wypowiedzania się, a nie tylko analizują słowa, wypowiedzane przez świadków<sup>12</sup>.

Należy zaznaczyć, że jawność gwarantowana jest też w art. 10 Powszechnej deklaracji praw człowieka<sup>13</sup>. Stanowi on, że każdy człowiek ma na warunkach całkowitej równości prawo, aby przy rozstrzyganiu o jego prawach i zobowiązaniach lub o zasadności wysuwanego przeciw niemu oskarżenia o popełnienie przestępstwa być słuchanym sprawiedliwie i publicznie przez niezależny i bezstronny sąd.

Konieczne jest też przywołanie przepisu art. 14 ust. 1 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych<sup>14</sup>. Przewiduje on, że wszyscy ludzie są równi przed sądami i trybunałami. Każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny i bezstronny sąd, ustanowiony przez ustawę, przy orzekaniu o zasadności oskarżenia przeciw niemu w sprawach karnych bądź co do jego praw i obowiązków w sprawach cywilnych. Prasa i publiczność mogą być wykluczone z całości lub części rozprawy sądowej ze względu na moralność, porządek publiczny lub bezpieczeństwo państwowe w demokratycznym społeczeństwie albo jeżeli interes życia prywatnego stron tego wymaga, albo – w stopniu, w jakim sąd uzna to za bezwzględnie konieczne – w szczególnych okolicznościach, kiedy jawność mogłaby przynieść szkodę interesom sprawiedliwości; jednakże każde orzeczenie sądu wydane w jakiegokolwiek sprawie karnej lub cywilnej będzie publicznie ogłoszone, z wyjątkiem przypadków, gdy wymaga tego interes młodocianych lub gdy sprawa dotyczy sporów małżeńskich albo opieki nad dziećmi.

---

## **Jawność postępowania w art. 45 Konstytucji RP**

---

Przepis art. 45 Konstytucji RP jest niemal powtórzeniem treści art. 6 EKPC. Zgodnie z jego ust. 1 każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. W myśl ust. 2 wyłączenie jawności rozprawy może nastąpić ze względu na moralność, bezpieczeństwo państwa

<sup>12</sup> „A fair trial is a trial that is understood to be fair. However verdicts are reached, it is important that all parties to a trial – and, most especially, the general public – view the trial as a fair process” [w:] T. Brooks (ed.), *The Right to a Fair Trial*, 2009, ss. XI–XII; *justice must be done within the process of reaching the verdict*, Ho Hock Lai, *A Philosophy of Evidence Law*, Oxford 2008, s. 84.

<sup>13</sup> Przyjęta przez Zgromadzenie ONZ 10 grudnia 1948 r.

<sup>14</sup> Otwarty do podpisu w Nowym Jorku 16 grudnia 1966 r., Dz.U. z 1977 r., nr 38, poz. 167.

i porządek publiczny oraz ze względu na ochronę życia prywatnego stron lub inny ważny interes prywatny. Wyrok ogłaszany jest publicznie.

Jak trafnie zauważa M. Mączyński<sup>15</sup>, brak jawności postępowania sądowego, prowadzący do braku zaufania społecznego dla sądów, powodować może naruszenie kolejnego (obok prawa do publicznego sądu) aspektu zasady państwa prawnego – art. 2 Konstytucji RP. Publiczny charakter rozprawy sądowej leży zarówno w interesie jednostki, której sprawa jest rozpatrywana, jak i w interesie całego społeczeństwa. Zasada jawności umacnia zasadę niezawisłości sędziowskiej, będąc gwarantem bezstronności sędziego. Stanowi jedną z najważniejszych gwarancji praworządnego i rzetelnego postępowania sądowego w demokratycznym państwie prawnym.

Rozwinięciem tych gwarancji jest art. 42 § 2 i 3 u.s.p.<sup>16</sup>, na podstawie którego sądy rozpoznają i rozstrzygają sprawy w postępowaniu jawnym; rozpoznanie sprawy w postępowaniu niejawnym lub wyłączenie jawności postępowania jest zaś dopuszczane jedynie na podstawie ustaw.

---

## **Jawność w kodeksie postępowania cywilnego**

---

Jawność jest zasadą ustanowioną w treści art. 9 § 1 k.p.c. Rozpoznawanie spraw odbywa się jawnie, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Strony i uczestnicy postępowania mają prawo przeglądać akta sprawy i otrzymywać odpisy, kopie lub wyciągi z tych akt. Treść protokołów i pism może być także udostępniana w postaci elektronicznej za pośrednictwem systemu teleinformatycznego obsługującego postępowanie sądowe (system teleinformatyczny) albo innego systemu teleinformatycznego służącego udostępnianiu tych protokołów lub pism. Ponadto – na podstawie § 2 – strony i uczestnicy postępowania mają prawo do otrzymania z akt sprawy zapisu dźwięku albo obrazu i dźwięku, chyba że protokół został sporządzony wyłącznie pisemnie. Przewodniczący wydaje z akt sprawy zapis dźwięku, jeżeli wydaniu zapisu obrazu i dźwięku sprzeciwia się ważny interes publiczny lub prywatny. Gdy natomiast posiedzenie odbyło się przy drzwiach zamkniętych, strony i uczestnicy postępowania mają prawo do otrzymania z akt sprawy jedynie zapisu dźwięku (§ 3).

Postępowanie jawne jest postępowaniem niebudzącym wątpliwości co do zasadności, rodzaju i przyczyn podejmowania konkretnych czynności. Jeżeli strona ma możliwość obecności na rozprawie, zapo-

<sup>15</sup> M. Mączyński, *Ograniczenie prawa podmiotów gospodarczych do sądu*, PiP, 2000, z. 5, s. 66.

<sup>16</sup> Prawo o ustroju sądów powszechnych z 27 lipca 2001 r., tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 2072.

znawania się na bieżąco z czynnościami w sprawie – ma realną możliwość realizacji swoich praw procesowych. Dzięki temu strona zyskuje również przeświadczenie, że dotyczące jej postępowanie jest zrozumiałe i sprawiedliwe. Przeprowadzona konsekwentnie zasada jawności oddziałuje nie tylko na sędziego, lecz również na psychikę uczestników postępowania, a pośrednio na pozostałych obywateli. Pozbawienie jawności postępowania przed sądem minimalizuje gwarancję prawa do sądu, rzetelności postępowania i równości stron.

W. Broniewicz<sup>17</sup> uważa, że zasada jawności – zarówno w procesie karnym, jak i cywilnym – wiąże się jak najściślej z zasadą kontrydiktoryjności, nie można jej jednak ujmować jako przejawu tej ostatniej. Jawność związana jest bowiem i z innymi zasadami procesowymi, przede wszystkim z zasadą ustności i bezpośredniości. Poszczególne zasady procesowe są ze sobą wzajemnie powiązane w sposób mniej lub więcej bezpośredni; jedne warunkują i stanowią gwarancję przeprowadzenia innych, wszystkie zaś składają się na całość, która decyduje o charakterze danego procesu.

E. Waškowski<sup>18</sup> podkreśla, że publiczność rozprawy (jawność zewnętrzna) nie wypływa z innych zasad, nie jest nawet nieodłącznym elementem zasady jawności wobec stron, lecz tworzy zupełnie samoistną zasadę. Najważniejszym jej przejawem jest możliwość ogłaszania w prasie sprawozdań z przebiegu procesów. Publiczność ma ogromne znaczenie dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, gdyż daje społeczeństwu możliwość kontrolowania działalności sędziów; publiczność wywiera dodatni wpływ również na strony, gdyż obawy przed opinią publiczną, wstyd przed znajomymi, powstrzymują od wytaczania nieuzasadnionych powództw, od kłamliwych oświadczeń, pieniactwa i kręactwa. Publiczność procesu może doprowadzić do ujawnienia się jako świadka osoby, która nawet przypadkowo dowiedziała się o procesie; publiczność sprzyja również rozwojowi nauki prawa; ma ona wielkie znaczenie dla działalności sądów, zabezpieczając porządek prawny – według paremii: „Sprawiedliwość jest tworem światła, nie ciemności”<sup>19</sup>. Zasada jawności wobec stron ma istotne znaczenie<sup>20</sup>, a wyjątki od niej usprawiedliwione są wyłącznie koniecznością realizacji zasady szybkości i sprawności postępowania.

Zdaniem Ł. Piebiaka<sup>21</sup> zarzuty niekonstytucyjności rozwiązań pozwalających na rozstrzygnięcie spraw cywilnych na posiedzeniu niejawnym

<sup>17</sup> W. Broniewicz, *Jawność jako konstytucyjna zasada procesu cywilnego* Polski Ludowej, NP 1954, nr 5–6, ss. 84 i 85.

<sup>18</sup> E. Waškowski, *Zasady procesu cywilnego*, „Rocznik Prawniczy Wileński”, Wilno 1930, s. 323 i nn.

<sup>19</sup> E. Waškowski, *Zasady...*, op. cit., ss. 324 i 325.

<sup>20</sup> E. Waškowski, *Zasady...*, op. cit., s. 322 i 323.

<sup>21</sup> B. Draniewicz, Ł. Piebiak, *Postępowania odrębne*. Komentarz, Warszawa 2007, s. 168.

wydają się wynikać z błędnego utożsamiania zasady jawności z zasadą publiczności rozprawy, podczas gdy ww. zasadę konstytucyjną równie dobrze może realizować takie ukształtowanie przepisów, które pozwala stronom na zapoznanie się z argumentacją przeciwnika i zajęcie wobec niej w odpowiedniej formie (również pisemnej) i czasie własnego stanowiska<sup>22</sup>.

Jawność postępowania oznacza jawność wobec jego uczestników (jawność wewnętrzną) oraz jawność wobec osób postronnych, czyli publiczność postępowania (jawność zewnętrzną). Wyjątkami od omawianej zasady są:

- 1) posiedzenia niejawne;
- 2) tajność narady nad wyrokiem;
- 3) zakaz przebywania na sali sądowej osób niedorosłych i uzbrojonych;
- 4) uchylenie (ograniczenie) jawności rozprawy:
  - a) z mocy ustawy,
  - b) z mocy orzeczenia sądowego (wydanego z urzędu albo na wniosek).

Zasada jawności jest gwarancją bezstronności sędziego i prawidłowego wymiaru sprawiedliwości. Tylko rozprawa – charakteryzująca się możliwością przedstawiania przez strony swoich wniosków, twierdzeń i okoliczności faktycznych – odbywa się w warunkach zapewniających kontradiktoryjność, bezpośredniość, równość, koncentrację materiału procesowego, przez co najpełniej pozwala zrealizować zasadę wysłuchania<sup>23</sup>. Dlatego też posiedzenia jawne, w tym wyznaczane na rozprawę, są regułą decyzyjną przewodniczącego. Właściwe przygotowanie rozprawy, jej przeprowadzenie (przebieg) i udokumentowanie w postaci protokołu pozwalają zrealizować prawo do sądu oraz zasadę wysłuchania<sup>24</sup>.

---

## **Znaczenie zasady jawności**

---

Zasada jawności postępowania sądowego poddaje pod kontrolę społeczną cały przebieg wymiaru sprawiedliwości, w szczególności jest środkiem kontroli sądu, stron, świadków i biegłych. Bez jawności postępowania nie może wytworzyć się w społeczeństwie prawdziwe zaufanie do sądów i sprawowanego przez nie wymiaru sprawiedliwości. Jawność kładzie tamę zwykaniu i popieraniu procesów nieuzasadnionych, przyczynia się do kształ-

<sup>22</sup> Patrz też F. Kruszelnicki, *Zasady procesu cywilnego według polskiej procedury cywilnej*, „Głos Sądownictwa”, 1931, nr 9, s. 475; A. Kościółek, *Zasada jawności w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2018.

<sup>23</sup> W. Siedlecki [w:] W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2004, s. 63.

<sup>24</sup> P. Pogonowski, *Realizacja prawa do sądu w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2005, s. 103.

cenia poczucia prawa w społeczeństwie<sup>25</sup>. Możliwość kontroli przebiegu postępowania przez opinię publiczną najpełniej chroni przed łamaniem podstawowych zasad wymiaru sprawiedliwości. Jeżeli jawność *wewnętrzna* postępowania jest elementem rzetelności postępowania, to standard jawności *zewnętrznej* postępowania traktuje się jako jedną z podstawowych zasad społeczeństwa demokratycznego.

Jak trafnie zauważa M. Mączyński<sup>26</sup>, zasada jawności umacnia zasadę niezawisłości sędziowskiej, będąc gwarantem bezstronności sędziego. Stanowi jedną z najważniejszych gwarancji praworządnego i rzetelnego postępowania sądowego w demokratycznym państwie prawnym. Dlatego tak trudno zgodzić się na sprawowanie władzy sądowniczej w sposób niejawnny.

Jawność ma na celu zapewnienie bezstronności sędziego, prawidłowości przebiegu postępowania, mobilizuje sąd do większej staranności i sumienności przy dokonywaniu czynności procesowych. Podkreśla się też jej wymiar społeczny<sup>27</sup>. Ponadto jawny przebieg postępowania pełni rolę edukacyjną i wychowawczą, przyczynia się do zwiększenia zaufania społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości<sup>28</sup>. Wszelkie przejawy jawności w postaci jawności posiedzeń sądowych, publicznego ogłaszania orzeczeń, możliwości przeglądania akt sprawy, możliwości uczestniczenia w określonych czynnościach organów procesowych i egzekucyjnych, możliwości otrzymywania odpisów dokumentów procesowych, możliwości uczestniczenia przez strony i prokuratora w rozprawie odbywającej się przy drzwiach zamkniętych, prawo stron i ich zastępców do przeglądania akt – stanowią jednocześnie najpełniejsze gwarancje realizacji zasady równości<sup>29</sup>.

Kodeks postępowania cywilnego w pełni wprowadza zasadę jawności w stosunku do uczestników postępowania. Rolą sądu będzie umożliwienie stronie realizacji uprawnień przewidzianych w art. 9 k.p.c. poprzez np. doręczanie wszystkich odpisów pism, których zażąda strona, przy czym doręczenie to odbyć się musi oczywiście w takim terminie, by strona miała możliwość ustosunkowania się do ich treści. Strona decyduje w sposób samodzielny, który materiał dowodowy jest istotny dla rozstrzygnięcia sprawy i do którego chciałaby się ustosunkować, a sąd powinien jej to umożliwić. Jeżeli strona znajduje się w sytuacji uniemożliwiającej jej przyjazd do sądu celem zapoznania się z aktami sprawy, sąd powinien

<sup>25</sup> F. Kruszelnicki, *Zasady procesu cywilnego...*, op. cit., s. 476; tak samo W. Siedlecki [w:] W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne...*, s. 63.

<sup>26</sup> M. Mączyński, *Ograniczenie prawa...*, op. cit., s. 66.

<sup>27</sup> Wyrok TK z 2 października 2006, SK 34/06, OTK-A 2006/9/118.

<sup>28</sup> P. Rylski, T. Zembrzusi, *Rozpoznanie spraw cywilnych na posiedzeniu niejawnym*, PS, 2006, nr 6, s. 84.

<sup>29</sup> A. Góra-Błaszczkowska, *Zasada równości w procesie cywilnym*, Warszawa 2008, s. 135.



ją pouczyć o możliwości złożenia wniosku o doręczenie jej odpisów czy wyciągów z akt. Jeszcze szerzej jawność przewidziana jest w postępowaniu nieprocesowym (art. 525 k.p.c.: dostępność akt dla uczestników oraz – za zezwoleniem przewodniczącego – dla każdego, kto potrzebę przejrzania dostatecznie usprawiedliwi), a najszerszej w postępowaniach rejestrowych: ustawodawca nie wprowadził żadnych ograniczeń w dostępie do ksiąg wieczystych czy rejestru zastawów. Każdy może się zapoznać z ich treścią poprzez system teleinformatyczny.

Naruszenie jawności poprzez odmowę udostępnienia akt jest uchybieniem procesowym, które powodować może nieważność postępowania. Naruszenie takie daje stronom uzasadnioną podstawę do złożenia wniosku o odroczenie rozprawy, wniosku o przywrócenie, przedłużenie lub ponowne wyznaczenie terminu – np. jeśli chodzi o termin do złożenia wniosku o sprostowanie lub uzupełnienie protokołu albo wyroku, o termin na powołanie dowodu, wskazanie adresu przeciwnika lub świadka, uzupełnienie braków formalnych pisma procesowego i in.

Tylko naruszenie zasady jawności wewnętrznej będzie rodziło określone skutki procesowe. Rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym mimo braku w tym względzie zezwolenia ustawowego może nawet pociągać za sobą nieważność postępowania, a to na skutek pozbawienia strony możliwości obrony swych praw. Pozbawienie strony możliwości obrony swoich praw, skutkujące nieważnością postępowania, a stanowiące naruszenie zarówno zasady jawności, jak i równości stron, może nastąpić np. w razie nieuzasadnionego, niezgodnego z prawem, wydalenia strony lub jej pełnomocnika z sali sądowej. Nieważność, spowodowana rozpoznaniem sprawy na posiedzeniu niejawnym bez zezwolenia ustawowego lub bezprawnym wydalaniem strony lub jej pełnomocnika z sali rozpraw, daje nawet podstawę do wznowienia postępowania na podstawie przepisu art. 401 pkt 2 k.p.c.<sup>30</sup>

---

## **Ograniczenia w realizacji zasady jawności w obecnym stanie prawnym**

---

Obecne brzmienie kodeksu postępowania cywilnego, ukształtowane zwłaszcza nowelizacją z roku 2019, wskazuje na znaczące odstępstwa od

<sup>30</sup> W. Broniewicz, *Jawność jako konstytucyjna zasada...*, op. cit., s. 92; tak samo W. Siedlecki [w:] W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne...*, op. cit., s. 64.



zasady jawności. Mają one usprawiedliwienie w konieczności przyspieszenia postępowań sądowych w sprawach cywilnych, jednocześnie jednak statystyki sądowe nie wskazują na rzeczywistą realizację tego celu. Powstaje więc wątpliwość, czy ograniczenia jawności są zgodne z art. 6 EKPC i art. 9 k.p.c. oraz czy były warte wprowadzenia. Poniżej zostaną wskazane najistotniejsze odstępstwa od zasady jawności.

---

### Posiedzenie przy drzwiach zamkniętych

---

Ograniczeniem omawianej zasady jest posiedzenie przy drzwiach zamkniętych. Sąd zarządza je obligatoryjnie z urzędu (art. 153 § 1 k.p.c.), jeżeli publiczne rozpoznanie sprawy zagraża porządkowi publicznemu lub moralności lub jeżeli mogą być ujawnione okoliczności objęte ochroną informacji niejawnych. Na wniosek strony obligatoryjnie posiedzenie odbywa się przy drzwiach zamkniętych, gdy mogą być ujawnione okoliczności stanowiące tajemnicę jej przedsiębiorstwa (art. 153 § 1<sup>1</sup> k.p.c.). Sąd na wniosek strony fakultatywnie może zarządzić odbycie posiedzenia lub jego części przy drzwiach zamkniętych na wniosek strony, jeżeli podane przez nią przyczyny uzna za uzasadnione lub jeżeli roztrząsane być mają szczegóły życia rodzinnego. Postępowanie dotyczące tego wniosku odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Postanowienie w tym przedmiocie sąd ogłasza publicznie (art. 153 § 2 k.p.c.).

Podczas posiedzenia odbywającego się przy drzwiach zamkniętych mogą być obecni na sali: strony, interwenienci uboczni, ich przedstawiciele ustawowi i pełnomocnicy, prokurator oraz osoby zaufania po dwie z każdej strony (art. 154 § 1 k.p.c.).

Opisane ograniczenie zasady jawności jest uwarunkowane spełnieniem przesłanek wskazanych w ustawie. W praktyce nie budzi więc wielu wątpliwości co do zgodności z jawnością, wyłączenia te są bowiem zgodne z międzynarodowymi i europejskimi regulacjami w tym zakresie.

---

### Wydanie wyroku na posiedzeniu niejawnym

---

Największe zastrzeżenia co do zgodności z zasadą jawności budzi możliwość wydawania wyroków (oraz nakazów zapłaty) na posiedzeniu niejawnym. O ile obowiązujący od wielu lat art. 341 k.p.c. nie budził większych

wątpliwości, o tyle obecnie możliwości wydania wyroku na posiedzeniu niejawnym znacznie się zwiększyły.

Na podstawie art. 341 k.p.c. sąd może wydać zastrzeżony wyrok zaoczny na posiedzeniu niejawnym, jednakże warunkiem jest uprzednie wyznaczenie rozprawy, na której brak było dowodu doręczenia wezwania pozwanemu. Nadejście tego dowodu do akt sprawy i ustalenie, że pozwany otrzymał powiadomienie o jej terminie co najmniej na tydzień przed terminem rozprawy (patrz art. 149 § 2 k.p.c.), uprawnia sąd do wydania przedmiotowego wyroku. Przesłanki zatem wydania wyroku zastrzeżonego na posiedzeniu niejawnym nie budziły więc wątpliwości z perspektywy zasady jawności.

Innej oceny należy dokonać wobec art. 191<sup>1</sup> k.p.c.; § 1 tego przepisu stanowi bowiem, że „jeżeli z treści pozwu i załączników oraz okoliczności dotyczących sprawy, a także faktów, o których mowa w art. 228, wynika oczywista bezzasadność powództwa, stosuje się przepisy § 2–4”, natomiast § 3 brzmi: „Sąd może oddalić powództwo na posiedzeniu niejawnym, nie doręczając pozwu osobie wskazanej jako pozwany ani nie rozpoznając wniosków złożonych wraz z pozwem”. W myśl § 4 „uzasadnienie wyroku sporządza się na piśmie z urzędu. Powinno ono zawierać jedynie wyjaśnienie, dlaczego powództwo zostało uznane za oczywiście bezzasadne. Wyrok z uzasadnieniem sąd z urzędu doręcza tylko powodowi z pouczeniem o sposobie i terminie wniesienia środka zaskarżenia”.

Przepis ten stanowi daleko idący wyłom nie tylko od zasady jawności, ale i rzetelności postępowania. Po pierwsze zupełnie niedookreślone jest pojęcie „powództwo oczywiście bezzasadne”; poważne wątpliwości budzi jego zakres znaczeniowy. Analiza, czy powództwo faktycznie jest bezzasadne w sposób „oczywisty” – może prowadzić do daleko idących rozbieżności w orzecznictwie. Możliwe jest toczenie się przez wiele miesięcy postępowania w sprawie (licząc postępowanie przed sądami obu instancji) przeciwko pozwanemu, który nic o niej nie wie, bo nie są mu dokonywane żadne doręczenia. Nietrudno sobie wyobrazić, że postępowanie to może się toczyć np. w warunkach *lis pendens* albo *res iudicata*, lecz pozwany nie będzie mógł zgłosić stosownych zarzutów. Postępowanie w opisanych warunkach toczy się całkowicie niejawnie wobec pozwanego, a z bardzo ograniczoną jawnością wobec powoda (któremu doręcza się tylko wyrok z uzasadnieniem), co stanowi daleko idące naruszenie jawności wewnętrznej.

---

## Ograniczenia zasady jawności w niektórych postępowaniach odrębnych

---

Postępowania nakazowe i upominawcze (art. 480<sup>1</sup> k.p.c. do 497 k.p.c.) są w całości niejawne, tak samo zresztą jak europejskie postępowanie nakazowe (art. 505<sup>15</sup>–505<sup>27a</sup> k.p.c.) oraz postępowanie elektroniczne (art. 505<sup>28</sup>–505<sup>39</sup> k.p.c.). Nie budzi jednak wątpliwości, że charakter tych postępowań i przedmiot rozstrzygnięcia w pełni usprawiedliwiają niejawny tryb rozpoznania spraw. Najistotniejszą ich zaletą jest szybkość postępowania w stosunku do spraw rozpoznawanych w tzw. zwykłym postępowaniu cywilnym w procesie cywilnym.

Wprowadzenie przyspieszonych i w całości niejawnych postępowań – takich jak wymienione wyżej – służy przyspieszeniu rozpoznawania tych spraw i ekonomii procesowej. Jeżeli jednak pozwany (skutecznie) wniesie sprzeciw lub zarzuty w postępowaniu nakazowym lub upominawczym, zostanie wyznaczona rozprawa, na której zasada jawności będzie zrealizowana.

Nowelizacją z 2019 r. wprowadzono postępowanie gospodarcze. W literaturze<sup>31</sup> zauważa się, że w postępowaniu gospodarczym ustawodawca kładzie coraz większy nacisk na formę pisemną czynności prawnych, w tym także na formę elektroniczną i dokumentową, kosztem formy ustnej, co może zaważyć na prawidłowości wydawanych wyroków. Podaje się przykład m.in. art. 458<sup>11</sup> k.p.c., w myśl którego czynność strony, w szczególności oświadczenie woli lub wiedzy, z którą prawo łączy nabycie, utratę lub zmianę uprawnienia strony w zakresie danego stosunku prawnego, może być wykazana tylko dokumentem, o którym mowa w art. 77<sup>3</sup> k.c., chyba że strona wykaże, że nie może przedstawić dokumentu z przyczyn od niej niezależnych. Do zacytowanych poglądów warto dodać, że pisemność w sposób nieodłączny wiąże się z niejawnością zewnętrzną, a może wpływać ograniczająco i na jawność wewnętrzną.

---

## Pisemne zeznanie stron i świadka

---

Możliwość przesłuchania strony na piśmie jest dopuszczalna w europejskim postępowaniu w sprawie drobnych roszczeń (art. 505<sup>25</sup> § 2 k.p.c.). Przesłuchanie strony następuje w tej formie, jeżeli sąd tak postanowi. Przepisu art. 303 k.p.c. nie stosuje się.

---

<sup>31</sup> M. Skibińska, *Dowody w postępowaniu cywilnym*, Ł. Błaszczak (red.) [w:] *System postępowania cywilnego* pod red. A. Góry-Błaszczkowskiej, Warszawa 2021, ss. 767 i 768.

W teorii zauważa się kontrowersje co do możliwości przeprowadzenia tego dowodu w formie pisemnej w innych rodzajach postępowań<sup>32</sup>. Wiąże się to z faktem, że do dowodu z przesłuchania stron stosuje się na zasadzie art. 304 k.p.c. odpowiednio przepisy o dowodzie z zeznań świadków, które przewidują możliwość przeprowadzenia tego dowodu w formie pisemnej (art. 271<sup>1</sup> k.p.c.). Zgodnie z pierwszym poglądem przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron w innym postępowaniu niż postępowanie odrębne w sprawie drobnych roszczeń nie jest dopuszczalne, czego dobitnym przykładem jest istnienie właśnie regulacji art. 505<sup>25</sup> § 2 k.p.c.<sup>33</sup> W myśl drugiego z poglądów dopuszczalne jest przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron w każdym postępowaniu cywilnym, a regulację art. 505<sup>25</sup> § 2 k.p.c. należy traktować jako zasadę przeprowadzania dowodu z przesłuchania stron w formie pisemnej w postępowaniu odrębnym w sprawie drobnych roszczeń, natomiast jako jedną z dwóch równorzędnych form przeprowadzania tego dowodu w innych postępowaniach<sup>34</sup>.

M. Skibińska<sup>35</sup> przychyliła się do pierwszego z zaprezentowanych poglądów – argumentując po pierwsze, że także w postępowaniu w sprawach drobnych roszczeń dowód z przesłuchania stron przeprowadza się w formie pisemnej tylko, jeśli sąd tak postanowi (art. 505<sup>25</sup> § 2 zd. 1 k.p.c.). Po drugie: regulacja art. 505<sup>25</sup> § 2 zd. 1 k.p.c. powinna zostać uchylona przy wprowadzeniu art. 271<sup>1</sup> k.p.c., jeżeli mogłaby być stosowana do dowodu z przesłuchania stron we wszystkich sprawach rozpoznawanych w postępowaniu cywilnym, czego jednak ustawodawca nie uczynił. Po trzecie: przyjęcie drugiego z przywołanych stanowisk jest niezgodne z regułami wykładni systemowej, która każdej z norm prawnych zawartych w przepisach tego samego aktu prawnego nakazuje przyznać jej właściwe miejsce i znaczenie. Tego ostatniego nie można by odnieść do rozważanej kwestii, a przepis art. 505<sup>25</sup> § 2 k.p.c. należałoby uznać za zbędny jako *superfluum* ustawowe. Tej oceny nie powinna zmieniać nieprawidłowa praktyka – spotykana coraz częściej, zapewne w związku z pandemią COVID-19 – polegająca na rozszerzeniu możliwości stosowania art. 271<sup>1</sup> k.p.c. do dowodu z przesłuchania stron.

Zgodnie z art. 271<sup>1</sup> k.p.c. świadek składa zeznanie na piśmie, jeżeli sąd tak postanowi. W takim przypadku świadek składa przyrzeczenie przez

<sup>32</sup> M. Skibińska, *Dowody...*, op. cit., s. 768.

<sup>33</sup> M. Krakowiak, *Nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego mocą ustawy z 4 lipca 2019 r. (część IV – Dowody; Postępowanie dowodowe)*, MoP, 2019, nr 24, s. 1322; M. Dziurda [w:] T. Zembrzuski (red.), *Kodeks postępowania cywilnego [...] Komentarz do zmian, tom 1*, Warszawa 2020, ss. 630 i 631.

<sup>34</sup> P. Dzienis, *Pisemna forma dowodu z zeznań świadka w świetle wykładni*, s. 700, patrz też A. Mendrek, *Reforma prawa dowodowego w świetle nowelizacji z 4 lipca 2019 r.* [w:] *Nowelizacja kodeksu...*, op. cit., s. 109.

<sup>35</sup> M. Skibińska, *Dowody...*, ibid.

podpisanie tekstu przyrzeczenia. Świadek jest obowiązany złożyć tekst zeznania w sądzie w terminie wyznaczonym przez sąd. Przepisy art. 165 § 2, art. 274 § 1 i art. 276 stosuje się odpowiednio.

Bezpośrednio po wprowadzeniu tego przepisu okazał się on niezwykle przydatny z uwagi na pandemię COVID-19. Z jednej strony umożliwiono w ten sposób nadanie dalszego biegu wielu sprawom cywilnym w tym niełatwym czasie z punktu widzenia organizacji wymiaru sprawiedliwości, z drugiej zaś – w praktyce, w sposób niekontrolowane szeroki, wykorzystywano ten przepis ze względu na jego uznaniowy charakter i brak ustawowo określonych przesłanek jego zastosowania. Pojawiają się obawy, że w celu przyspieszenia postępowania sąd będzie nadużywał tej możliwości, nawet wtedy, gdy przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka ustnie na rozprawie jest możliwe. Sądy mogą następnie uznawać takie dowody za niewiarygodne, chociażby ze względu na możliwość ustalania treści zeznań z innymi osobami<sup>36</sup>.

Postuluje się ograniczenie zastosowania art. 271<sup>1</sup> k.p.c. co najmniej przez wprowadzenie do tego przepisu przesłanki jego zastosowania w postaci uznania przez sąd za konieczne. Tak określona ogólna przesłanka lepiej przeciwdziałałaby ewentualnym nadużyciom tego uprawnienia przez sąd, a jednocześnie by go nie krępowała, tak jak inne proponowane w doktrynie rozwiązania w tym zakresie, polegające na ograniczeniu tego dowodu do sytuacji, gdy z kierowanych do sądu pism świadka wynika, że ma on znikomą wiedzę o przedmiocie postępowania lub gdy jego stawienie napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody (np. z powodu zamieszkiwania na stałe za granicą). Znikoma wiedza świadka może raczej przemawiać za tym, aby taki dowód w zupełności pominąć (art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 3 k.p.c.). Natomiast od osoby zamieszkałej za granicą można odebrać zeznania także w inny sposób przewidziany przepisami międzynarodowego i europejskiego postępowania cywilnego. Przyzwolenie ustawodawcy na dalsze swobodne wykorzystywanie omawianej regulacji może doprowadzić do zdeprecjonowania roli dowodu z zeznań świadków<sup>37</sup>.

<sup>36</sup> M. Skibińska, *Dowód z zeznań świadka w świetle projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw z 8 stycznia 2019 r.* [w:] G. Jędrejek, S. Kotas, F. Manikowski (red.), *Postępowanie cywilne – wprowadzone i projektowane zmiany 2019*, s. 128.

<sup>37</sup> M. Skibińska, *Dowody...*, op. cit., ss. 765 i 766; M. Sieńko [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, tom 1, pod red. M. Manowskiej, Warszawa 2021, s. 955 – dodaje, że nie ma przeszkód, aby świadka, który złożył zeznania na piśmie, przesłuchać następnie na rozprawie również w zakresie tych samych faktów, do których odnosiły się zeznania pisemne. Powinno to być zasadą, gdy strona podnosi zastrzeżenia co do samodzielności, jasności i wiarygodności zeznań pisemnych lub wskazuje na potrzebę dalszych pytań lub wyjaśnienia pewnych kwestii.



## Niejawność postępowania przed sądem II instancji

Wątpliwości z punktu widzenia również zasady jawności wywołuje rozpoznawanie sprawy przez sąd II instancji na posiedzeniach niejawnych. Zdaniem ETPC nie można mówić w tym przypadku o ograniczeniu zasady wysłuchania. Jeśli sprawa została rozpatrzona publicznie w I instancji, mniej surowe standardy odnoszą się do postępowania na szczeblu odwoławczym, na którym brak publicznej rozprawy może zostać uzasadniony przez szczególne cechy danego postępowania. Stąd postępowania odwoławcze i postępowania dotyczące jedynie kwestii prawnych, w odróżnieniu od postępowań ustalających okoliczności faktyczne, mogą być zgodne z wymogami art. 6 EKPC, pomimo iż skarżący nie miał możliwości bycia wysłuchanym osobiście przez sąd apelacyjny lub kasacyjny. ETPC zaznacza jednocześnie, że ocena prawidłowości sytuacji, w której wyrok sądu II instancji został wydany bez przeprowadzenia rozprawy, zależy od charakteru krajowego systemu odwoławczego, zakresu kompetencji sądu odwoławczego oraz sposobu, w jaki interesy skarżącego są obecne i chronione w postępowaniu odwoławczym, zwłaszcza w świetle istoty kwestii, które mają być przez ten sąd rozstrzygnięte. W interesie właściwego sprawowania wymiaru sprawiedliwości jest zasadniczo bardziej wskazane przeprowadzenie rozprawy raczej przed sądem I instancji niż przed sądem odwoławczym<sup>38</sup>.

Na gruncie polskiego postępowania cywilnego rozważany był problem, czy spełnia standard konstytucyjny postępowanie odwoławcze z uwagi na zakres dopuszczalnych w jego ramach czynności dowodowych i dopuszczalność czynienia odmiennych niż w I instancji ustaleń faktycznych. Chodzi nie tylko o samą rzetelność postępowania, ale także o zasadę dwuinstancyjności, która może zostać naruszona wówczas, gdy sąd II (i ostatecznej) instancji orzeka na podstawie ustaleń faktycznych niepodlegających już kontroli instancyjnej. Zgodnie z treścią art. 374 k.p.c. sąd II instancji może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym, jeżeli zachodzi nieważność postępowania. W myśl art. 386 § 2 k.p.c. w razie stwierdzenia nieważności postępowania sąd II instancji uchyla zaskarżony wyrok, znosi postępowanie w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazuje sprawę sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Niewyznaczenie rozprawy przez sąd II instancji może doprowadzić do błędnego ustalenia istnienia podstaw nieważności postępowania, a w efekcie do błędnego uchylenia zaskarżonego wyroku, co znacząco przedłuża postępowanie rozpoznaw-

<sup>38</sup> Wyrok ETPC z 8 lutego 2005 r., 55853/00, LEX, w sprawie Miller v. Szwecja; szczegółowo: A. Góra-Błaszczkowska, *Zasada...*, op. cit., s. 140.



cze<sup>39</sup>. W tym zakresie niejawnosc postępowania ostatecznie może okazać się czynnikiem znacznie przedłużającym jego bieg.

### Niejawnosc w postępowaniu nieprocesowym

Postępowanie nieprocesowe, jak już zasygnalizowano wyżej, jest z założenia niejawnie w większym stopniu niż proces. Już przepisy ogólne dotyczące posiedzeń sądowych (art. 514 k.p.c.) i możliwości składania wyjaśnień na piśmie przez osoby niebędące uczestnikami (art. 515 k.p.c.) wskazują na niejawnosc jako wręcz zasadę tego postępowania. Ponadto w ramach tego trybu znajdują się: postępowanie wieczystoksięgowe (art. 626<sup>1</sup> do 626<sup>13</sup> k.p.c.) oraz rejestrowe (art. 694<sup>1</sup> do 694<sup>8</sup> k.p.c.), również w pełni niejawnie.

Funkcjonowanie w kodeksie postępowań rejestrowych w całości niejawnych (z wyjątkiem wpisów) ma na celu realizację szybkości postępowania i ekonomii procesowej. Z uwagi na bardzo ograniczoną kognicję sądów w tych postępowaniach trudno nawet wyobrazić sobie, jakie względy przekonywałyby do jawnego prowadzenia tych spraw. Niejawnosc tych postępowań jest więc całkowicie usprawiedliwiona i nie budzi wątpliwości.

Jak już zaznaczono, osoby niebędące uczestnikami postępowania nieprocesowego mogą złożyć wyjaśnienia na piśmie (art. 515 k.p.c.). Niektórzy autorzy<sup>40</sup> uważają, że te wyjaśnienia stanowią w istocie pisemny dowód z zeznań świadków. Zdaniem innych<sup>41</sup> są one odrębną instytucją od zeznań świadków, za czym przemawia posłużenie się przez ustawodawcę odrębnym pojęciem na określenie obydwu tych instytucji. M. Skibińska<sup>42</sup> podziela ostatni pogląd, podkreślając, że obecnie zgodnie z art. 271<sup>1</sup> k.p.c. dowód z pisemnych zeznań świadka znajdzie zastosowanie – poprzez odesłanie zawarte w art. 13 § 2 k.p.c. – także w postępowaniu nieprocesowym, co czyniłoby nieracjonalnym dalsze utrzymywanie regulacji art. 515 k.p.c. Nie zmienia to jednak faktu, że art. 515 k.p.c. stanowi odstępstwo od zasady ustności w postępowaniu nieprocesowym, co wiąże się z ogólnie mniejszym formalizmem tego trybu postępowania i jego charakterem.

<sup>39</sup> Szerzej: A. Góra-Błaszczkowska, *Zasada...*, *ibid.*

<sup>40</sup> Tak J. Gudowski [w:] *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego*, pod red. T. Erecińskiego, tom 4, 2016, s. 140.

<sup>41</sup> M. Homenda, *Pisemne zeznania świadka według nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego*, s. 365.

<sup>42</sup> M. Skibińska, *Dowody...*, *op. cit.*, s. 769.

---

## Varia

---

Warto odnotować, że 6 kwietnia 2022 r. SN podjął uchwałę w sprawie III CZP 12/22 (wcześniej pod sygnaturą III CZP 101/20)<sup>43</sup>, w której stwierdził, że postanowienie o uchyleniu wyroku i umorzeniu postępowania sąd II instancji na posiedzeniu niejawnym może wydać w składzie trzech sędziów (art. 386 § 3 w zw. z art. 367 § 3 w zw. z art. 374 k.p.c.). Uchwała ta stanowiła odpowiedź na przedstawione mu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne: w jakiej formie (wyroku czy postanowienia) i w jakim składzie orzeka sąd II instancji na posiedzeniu niejawnym (art. 374 k.p.c.) w sytuacji, gdy zachodzą podstawy do uchylenia wyroku i umorzenia postępowania (art. 386 § 3 k.p.c.)?

Uchwała z 6 kwietnia 2022 r. bez wątplenia przyczyni się do utrwalenia konsekwentnego ostatnio stanowiska, że jawność postępowania musi ustąpić na rzecz przyspieszenia postępowań sądowych, toczących się nie tylko przed sądami pierwszej, ale i drugiej instancji. Możliwość uchylenia wyroku i umorzenia postępowania na posiedzeniu niejawnym na pewno się do tego przyczynia. Powstaje jednak pytanie, czy wydanie tak istotnego w skutkach dla stron postanowienia na posiedzeniu niejawnym nie stanowi naruszenia zasady rzetelności postępowania i zasady prawdy. Jego konsekwencją będzie przecież wyeliminowanie z porządku prawnego wydanego wyroku, a co więcej – również umorzenie całego postępowania, co z perspektywy stron czyni je „niebyłym”. W jego wyniku traci byt prawny uzyskany przez strony wyrok sądu I instancji, a jednocześnie – z uwagi na wydanie postanowienia na posiedzeniu niejawnym – strony dowiedzą się o jego treści i motywach tylko z doręczonego im odpisu.

---

## Wnioski

---

Wszelkie dopuszczone przez kodeks postępowania cywilnego odstępstwa od zasady jawności są jednocześnie przejawami pisemności tego postępowania i bez wątplenia przyspieszają jego bieg oraz ograniczają koszty. Powinny być one jednak stosowane z poszanowaniem zasady prawdy, równości oraz rzetelności postępowania (*fair trial*). Rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym może ograniczyć lub utrudnić usta-

<sup>43</sup> [http://www.sn.pl/orzecznictwo/SitePages/Najnowsze\\_orzeczenia.aspx?Izba=Cywilna&Rok=2022](http://www.sn.pl/orzecznictwo/SitePages/Najnowsze_orzeczenia.aspx?Izba=Cywilna&Rok=2022) [dostęp: 20 kwietnia 2022].

lenie stanu faktycznego zgodnego z prawdą. Wymiar sprawiedliwości sprawowany niejawnie może zostać potraktowany jako mający dyskryminujący charakter. Względy ekonomii procesowej, decydujące o umożliwieniu sądowi orzekania na posiedzeniu niejawnym, nie mogą mieć pierwszeństwa przed podstawowym prawem do jawnego, rzetelnego procesu, gwarantowanego w art. 6 EKPC oraz w innych, wymienionych na wstępie aktach prawa międzynarodowego i krajowego. Liczebność wyjątków od zasady jawności postępowania cywilnego, przewidzianej w art. 9 k.p.c., zwiększa się systematycznie.

Wprowadzenie do polskiego kodeksu postępowania cywilnego zwłaszcza art. 191<sup>1</sup> k.p.c. może spowodować wnoszenie skarg do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z powołaniem się na naruszenie gwarantowanej w art. 6 EKPC zasady jawności postępowania i prawa do rzetelnie ukształtowanego postępowania. Przepis ten wydaje się bowiem zbyt daleko idący, gdy chodzi o całkowite wyłączenie udziału pozwanego, choć ustawodawca wydaje się przekonany, że o powództwie oczywiście bezzasadnym nie powinien on nawet wiedzieć.

Kodeks postępowania cywilnego w obecnym kształcie przewiduje tak wiele wyjątków od zasady jawności, że statystycznie najwięcej spraw w procesie cywilnym rozpoznawanych jest w postępowaniach niejawnych (nakazowym i upominawczym). W konsekwencji więc niejawne postępowania są częstsze niż jawne. Co więcej, rezygnacja z nich nie jest możliwa, gdyż doprowadziłyby prawdopodobnie do całkowitej zapaści sądownictwa cywilnego. Jawność ustępuje więc niejawności, a także zasadzie szybkości postępowania i ekonomii procesowej.

Na postawione zatem na wstępie pytanie, czy w ogóle możemy jeszcze mówić o obowiązywaniu zasady jawności, odpowiedź wydaje się jasna: w obecnym kodeksie postępowania cywilnego jawność współistnieje z – niejako ją równoważącymi – przepisami przewidującymi niejawną postępowania, ale jednocześnie przyspieszającymi rozpoznanie spraw cywilnych. Obserwacja praktyki sądowej nie pozwala na zakwestionowanie tych rozwiązań, gdyż strony postępowań mają prawo do wyroku w rozsądnym terminie. Zasady postępowania muszą ze sobą współistnieć i jednocześnie zmierzać do osiągnięcia celu w postaci rzetelnego procesu (*fair trial*) – ocenianego *post factum* na podstawie analizy całokształtu konkretnej sprawy.

**Abstrakt**

Przedmiotem badań jest zasada jawności zagwarantowana w art. 6 europejskiej Konwencji praw człowieka, art. 45 Konstytucji RP i art. 9 k.p.c. Autorka stawia pytanie, czy obecny kodeks postępowania cywilnego, ukształtowany nowelizacją z 4 lipca 2019 r., respektuje tę zasadę w pełni. Liczba wyjątków od niej pozwala bowiem na powzięcie wątpliwości co do tego, czy obecnie możemy jeszcze mówić o jawności jako zasadzie postępowania cywilnego, czy też współistnieje ona razem z niejawnością. Prawo do jawnej rozprawy – wskazane w art. 6 ust. 1 europejskiej Konwencji praw człowieka – oznacza co do zasady rozprawę ustną, chyba że zaistnieją wyjątki usprawiedliwiające od niej odstępstwo. Analiza przepisów pozwoliła na postawienie tezy, że obecnie jawność współistnieje z niejawnością postępowania, ale wynika to z konieczności zapewnienia szybkiego postępowania i prawa do uzyskania wyroku w rozsądnym terminie.

**Słowa kluczowe:** postępowanie cywilne, kodeks postępowania cywilnego, zasady postępowania, rzetelny proces, jawność, europejska Konwencja praw człowieka.

---

**BIBLIOGRAFIA**

---

- Broniewicz W., *Jawność jako konstytucyjna zasada procesu cywilnego Polski Ludowej*, „Nowe Prawo”, 1954, nr 5–6.
- Brooks T. (ed.), *The Right to a Fair Trial*, Aldershot, UK: Ashgate, 2009.
- Draniewicz B., Piebiak Ł., *Postępowania odrębne*, Komentarz, Warszawa 2007.
- Dzienia P., *Pisemna forma dowodu z zeznań świadka w świetle wykładni art. 271<sup>1</sup> k.p.c. i jej zastosowanie nie tylko w czasie stanu epidemii*, „Polski Proces Cywilny”, 2020, nr 4.
- Dziurda M., *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe*. Komentarz do zmian, pod red. T. Zembruskiego, tom 1, Warszawa 2020.
- Góra-Błaszczkowska A., *Zasada równości w procesie cywilnym*, Warszawa 2008.
- Gudowski J., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, tom 1. Postępowanie rozpoznawcze*, pod red. T. Erecińskiego, Warszawa 2016.
- Ho Hock Lai, *A Philosophy of Evidence Law*, Oxford 2008.
- Homenda M., *Pisemne zeznania świadka według nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego z 4 lipca 2019 r. Uwagi w świetle zasad postępowania cywilnego*, „Polski Proces Cywilny”, 2019, nr 3.
- Kościółek A., *Zasada jawności w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2018.

Krakowiak M., Nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego mocą ustawy z 4 lipca 2019 r. (część IV. Dowody; Postępowanie dowodowe), „Monitor Prawniczy”, 2019, nr 24.

Kruszelnicki F., *Zasady procesu cywilnego według polskiej procedury cywilnej*, „Głos Sądownictwa”, 1931, nr 9.

M. Mączyński, Ograniczenie prawa podmiotów gospodarczych do sądu, „Państwo i Prawo”, 2000, z. 5.

Mendrek A., Nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego z 4 lipca 2019 r. w praktyce, pod red. K. Flagi-Gieruszyńskiej, R. Flejszara, M. Malczyk, Warszawa 2020.

Pogonowski P., *Realizacja prawa do sądu w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2005.

Rylski P., Zembrzuski T., *Rozpoznanie spraw cywilnych na posiedzeniu niejawnym*, „Przegląd Sądowy”, 2006, nr 6.

Siedlecki W., Świeboda Z., *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2004.

Skibińska M., *Dowody w postępowaniu cywilnym*, Ł. Błaszczak (red.) [w:] System postępowania cywilnego, pod red. A. Góry-Błaszczkowskiej, Warszawa 2021.

Skibińska M., *Postępowanie cywilne – wprowadzone i projektowane zmiany 2019*, pod red. G. Jędrejka, S. Kotas, F. Manikowskiego, Warszawa 2019.

Waškowski E., *Zasady procesu cywilnego*, „Rocznik Prawniczy Wileński”, Wilno 1930.

### **Źródła internetowe**

Richardson Oakes A., Davies H., *Justice must seen to be done: a contextual reappraisal*, Adelaide Law Review 2016, no 37 [dostęp: 1 marca 2022], <https://law.adelaide.edu.au/ua/media/460/alr-37-2-ch06-oakes-davies.pdf>.



Krzysztof Górski

**Związek między orzeczeniem  
o żądaniu głównym i ewentualnym.  
Uwagi na tle uchwały Sądu  
Najwyższego z 9 listopada 2021 r.,  
III CZP 70/20**

**[Relationship Between the Ruling on the Main and Alternative Claims. Observations against the background of the Supreme Court resolution of 9 November 2021, III CZP 70/20]**

**Abstract**

The study presents the theoretical and practical aspects of the legal interpretation of the Supreme Court's resolution of 9 November 2021, ref. III CZP 70/20. The resolution resolves a legal issue relating to the relationship between the rulings on the main claim and the claim raised as an alternative in a single judgment. The author presents the legal characteristics of the relationship between the main claim and the alternative claim. He then analyses the essence of the relationship between the adjudications of these claims contained in a single judgment. After illustrating the relevance and practical consequences of the resolution of 9 November 2021, the concept assuming that the adjudications contained in a single judgment have an integral relationship is presented, and an analysis of the consequences of this concept when it comes to the limits of the appeal and the manner in which the appellate court decides the case is presented.

**Keywords:** action in the alternative, limits of the appeal, relationship between adjudications, judgment, appeal.

**N**ie budzi wątpliwości praktyczna doniosłość każdej wypowiedzi Sądu Najwyższego dotyczącej powództwa z żądaniem ewentualnym. Ta powszechna w praktyce instytucja nie została bowiem uregulowana w kodeksie postępowania cywilnego, mimo postulatów formułowanych jeszcze w trakcie prac nad międzywojenną kodyfikacją postępowania cywilnego<sup>1</sup>. W efekcie tego zaniechania, wobec niewątpliwych potrzeb praktyki i przy braku sprzeciwu w nauce<sup>2</sup>, instytucja ta jest rozwijana przez orzecznictwo.

<sup>1</sup> Por. M. Fruchs, O dopuszczalność ewentualnego żądania pozwu w przyszłej polskiej procedurze cywilnej, „Głos Prawa”, 1927, nr 10–11, ss. 391–394.

<sup>2</sup> Por. np. A. Tyrlik, Instytucja żądania ewentualnego, MoP, 1995, nr 1, s. 7, H. Zadrożniak, Szczególna kumulacja roszczeń w procesie cywilnym, PiP, 2009, z. 1, s. 97.



Dotychczasowe wypowiedzi SN koncentrowały się przede wszystkim wokół zagadnień związanych z dopuszczalnością i zakresem zastosowania tej konstrukcji<sup>3</sup> czy też kwestii formalnych na etapie wniesienia pozwu<sup>4</sup>. Szereg istotnych problemów budzi jednak wciąż wątpliwości praktyczne.

W tym kontekście postrzegać należy znaczenie komentowanej uchwały SN z 9 listopada 2021<sup>5</sup>. Dotyka ona bowiem kwestii wzajemnej relacji prawnoprocesowej między rozstrzygnięciami o żądaniu głównym (wiodącym, zasadniczym) i ewentualnym (wtórnym, pomocniczym) oraz jej następstw prawnych na etapie postępowania apelacyjnego. Rozstrzygnięte przez Sąd Najwyższy zagadnienie odnosi się przede wszystkim do problemu posiadania przez powoda interesu prawnego w zaskarżeniu orzeczenia oddalającego żądanie główne, w przypadku gdy w tym samym wyroku uwzględniono żądanie ewentualne. W uzasadnieniu poruszono jednak także ważki problem relacji prawnych między wydanym wskutek apelacji tej strony, reformatorskim wyrokiem sądu odwoławczego a (niezaskarżonym przez pozwanego) rozstrzygnięciem sądu pierwszej instancji, uwzględniającym żądanie ewentualne.

Uchwała odpowiada na pytanie prawne zadane na tle sporu zakończony w I instancji wyrokiem oddalającym żądanie – oznaczone przez dwójkę powodów jako główne. Uwzględniono jednak zarazem jedno ze zgłoszonych w pozwie żądań ewentualnych.

Wyrok w części uwzględniającej powództwo nie został zaskarżony przez pozwanego. Powód natomiast wniósł apelację od rozstrzygnięcia oddalającego żądanie główne i kolejne (oddalone w całości) żądania ewentualne, a także od wyroku oddalającego w części roszczenie o zapłatę kwoty, będące elementem ostatniego ze zgłoszonych żądań. Na tym tle sformułowano pytanie dotyczące dopuszczalności apelacji w części, w której oddalono żądanie główne.

Kanwą dla pytania prawnego była wątpliwość co do określenia skutków niezaskarżonego przez pozwanego orzeczenia o żądaniu ewentualnym. Zarysowano dwa stanowiska.

Pierwsze przyjmuje, że orzeczenie o żądaniu ewentualnym jako prawomocne powoduje, iż doszło do prawomocnego rozstrzygnięcia sporu. Wydanie przez sąd odwoławczy wyroku zmieniającego i uwzględnienie żądania głównego prowadziłyby do sytuacji, że co do tego samego stosunku prawnego obowiązałyby dwa (mogące pozostawać w sprzeczności)

<sup>3</sup> Por. na przykład: wyrok SN z 5 czerwca 2007 r., I CSK 86/07, LEX nr 453747, uchwała SN z 18 października 2013 r., III CZP 58/13, OSNC 2014, nr 6, poz. 62, wyrok SN z 28 sierpnia 2019 r., IV CSK 255/18, LEX nr 2729030, wyrok SN z 25 lutego 2021 r., V CSKP 16/21, LEX nr 3149362.

<sup>4</sup> Por. np. postanowienie SN z 20 kwietnia 1966 r., I CZ 29/66, OSPiKA 1967, nr 2, postanowienie SN z 20 maja 1987 r., I CZ 55/87, OSNC 1988, nr 11, poz. 160.

<sup>5</sup> Uchwała SN z 9 listopada 2021 r., III CZP 70/20, LEX nr 3253195.

prawomocne rozstrzygnięcia. Ta przyczyna miałaby skutkować niedopuszczalnością apelacji.

Drugi pogląd odwołuje się do przesłanki interesu prawnego w zaskarżeniu i uwzględnia to, że samo orzeczenie o żądaniu ewentualnym nie daje ochrony prawnej, która była celem powództwa. Tytułem przykładu podano sytuację, gdy jako główne powód formułuje roszczenie windykacyjne, a jako ewentualne żądanie zapłaty wartości windykowanej rzeczy. Powód ma wówczas interes prawny w kwestionowaniu poprawności rozstrzygnięcia o żądaniu głównym, gdyż zasądzone świadczenie pieniężne nie urzeczywistnia pełnej ochrony własności. Problem konkurencji rozstrzygnięć proponuje się wyeliminować przez przyjęcie, że powód, kwestionując orzeczenie oddalające żądanie główne, obejmuje (co najmniej w sposób dorozumiany) zaskarżeniem także rozstrzygnięcie żądania ewentualnego. Przeciwno ostatniemu stwierdzeniu stawia się jednak argument o braku *gravamen* po stronie powoda<sup>6</sup>.

Udzielając odpowiedzi, SN uznał apelację powoda za dopuszczalną w opisanej sytuacji procesowej. Osią uzasadnienia uchwały uczyniono argument dotyczący „wewnątrzprocesowej zależności” między rozstrzygnięciami o obu żądaniach. Przyjęto, że wyrok uwzględniający żądanie ewentualne nie może zyskać waloru prawomocności przed uprawomocnieniem się orzeczenia oddalającego pretensję zasadniczą. Nie rozwinięto jednak argumentacji dotyczącej charakteru prawnego (źródła i mechanizmu) tej zależności. Analiza tej materii wydaje się istotna wobec tego, że stanowisko negujące dopuszczalność apelacji w rozpatrywanej sytuacji także nawiązuje do charakteru związku między rozstrzygnięciami o obu żądaniach w jednym wyroku<sup>7</sup>.

Punktem wyjścia dla oceny zaprezentowanej w uchwale argumentacji uczynić trzeba określenie zasadniczych elementów tworzących specyfikę omawianej konstrukcji.

W nauce i orzecznictwie obecnie panuje konsensus przyjmujący, że powództwo z żądaniem ewentualnym kwalifikować należy jako szczególnego rodzaju przedmiotową kumulację roszczeń procesowych (art. 191 k.p.c.)<sup>8</sup>. Roszczenie procesowe jest zaś najczęściej definiowane jako twierdzenie o istnieniu prawa (uprawnienia) o oznaczonej treści indywidualizowane przez żądanie i jego podstawę faktyczną przywoływaną

<sup>6</sup> Por. B. Broniewicz-Pasieka, Zakres zaskarżenia wyroku wydanego na skutek wniesienia pozwu zawierającego żądanie główne i ewentualne – glosa – I ACa 1273/18, MoP, 2021, nr 14, ss. 768–771.

<sup>7</sup> Por. B. Broniewicz-Pasieka, *ibidem*.

<sup>8</sup> Por. np. A Tyrluk, *op. cit.*, s. 8 i cytowane tam piśmiennictwo, J. Misztal-Konecka, Niektóre wymogi formalne i fiskalne pozwu i apelacji w sprawie cywilnej z żądaniem ewentualnym, MoP, 2020, nr 11, s. 574; uchwała SN z 18 października 2013, III CZP 58/13.

w pozwie<sup>9</sup>. W świetle tej definicji każde z żądań (główne i ewentualne) traktowane być powinno jako odrębne roszczenie – niezależnie od tego, czy żądania te oparte są na tej samej, czy też na różnych podstawach faktycznych<sup>10</sup>.

Uznaje się, że w przypadku przedmiotowej kumulacji roszczeń powód ma obowiązek kategorycznego określenia w pozwie relacji między nimi. Zatem określić należy, czy roszczenia te dochodzone są łącznie, czy też jako główne i ewentualne, względnie pozostają w innym związku (np. stanowią żądania alternatywne)<sup>11</sup>. Obowiązek ten pozostaje aktualny zarówno wtedy, gdy każde z żądań jest różne rodzajowo, jak i wtedy, gdy żądania tożsame co do przedmiotu i ilości oparte są na różnych podstawach faktycznych (np. jako główne zgłasza powód żądanie spełnienia umówionego świadczenia pieniężnego, a jako ewentualne, na wypadek stwierdzenia przez sąd nieważności umowy, żądanie zasądzenia takiej samej kwoty na podstawie przepisów o nienależnym świadczeniu)<sup>12</sup>.

Ustawodawca nie precyzuje szczególnych (nieprzewidzianych w art. 191 k.p.c.) przesłanek kumulacji roszczeń objętych wnioskiem o ich rozpoznanie w porządku ewentualnym. Brak regulacji jest interpretowany w nauce i orzecznictwie jako pozostawienie powodowi swobody, jeśli chodzi o liczbę i dobór roszczeń procesowych łączonych w jednym pozwie wnioskiem o ich ewentualne rozpoznanie<sup>13</sup>. Za dopuszczalne uznaje się łączenie różnorodnych roszczeń wywodzonych z różnych (nawet wykluczających się) podstaw faktycznych<sup>14</sup>. Przykładem może być spotykane często w praktyce kumulowanie żądań uchylenia, ustalenia nieistnienia czy też stwierdzenia nieważności uchwały organu spółki kapitałowej.

Zarazem w świetle wykładni prezentowanej we współczesnych wypowiedziach SN wyłączona jest możliwość kontroli przez sąd wniosku o ewentualne rozpoznanie żądań. Według dominującego zapatrywania judykatury powód może powiązać więc w pozwie wnioskiem o rozpoznanie ewentualne różne (także wykluczające się jeśli chodzi o podstawę faktycz-

<sup>9</sup> Por. np. M. Waliński, *Polskie prawo procesowe cywilne. Funkcja i struktura procesu*, Warszawa 1947, ss. 371–374.

<sup>10</sup> Por. uchwała SN z 18 października 2013 r., III CZP 58/13, OSNC 2014, nr 6, poz. 62.

<sup>11</sup> Por. np. uzasadnienie wyroku SN z 25 lutego 2021 r., V CSKP 16/21, LEX nr 3149362.

<sup>12</sup> Por. np. cytowany wyżej wyrok SN z 28 sierpnia 2019 r., IV CSK 255/18.

<sup>13</sup> Por. np. M. Fruchs, *O dopuszczalności ewentualnego żądania pozwu*, PPC, 1935, nr 5–6, ss. 149–154.

<sup>14</sup> Por. np. uzasadnienie cytowanej wyżej uchwały SN z 18 października 2013 r., III CZP 58/13, OSNC 2014, nr 6, poz. 62 (por. jednak odmiennie: wyrok SA w Łodzi z 17 lutego 2016 r., I ACa 1195/15, LEX nr 2006010). Na tle KPC1930 pogląd ograniczający dopuszczalność kumulacji roszczeń sformułowano w orzeczeniach SN z 1 marca 1937 nr C.II.1673/36 („Przegląd Sądowy”, 1937, poz. 452, z 29 października 1931, RW 1574/31, „Głos Prawa”, 1932, nr 7, s. 346).

ną lub treść żądania) roszczenia procesowe, a zarazem swobodnie (według swojego uznania) określić kolejność rozstrzygnięcia<sup>15</sup>.

Nie jest więc wymagane od powoda uporządkowanie roszczeń według zakresu skutków prawnych ich uwzględnienia czy też znaczenia dla ochrony jego sfery prawnej. Innymi słowy: w praktyce nie dostrzega się obecnie przeszkód prawnych, by roszczenie, którego uwzględnienie powoduje skutki dalej idące (np. żądanie ustalenia nieważności umowy), było stawiane jako ewentualne w stosunku do żądania głównego (np. roszczenia o spełnienie świadczenia z tej samej umowy).

W świetle przytoczonych wyżej poglądów judykatury powód zatem w istocie samodzielnie (w sposób dyskrejonalny i wiążący sąd) ocenia swój interes w połączeniu roszczeń, wniosek o ich rozpoznanie w porządku ewentualnym oraz znaczenie poszczególnych roszczeń dla jego sfery prawnej. Określenie kolejności żądań stanowi immanentny element konstrukcyjny czynności procesowej, jaką jest powództwo z żądaniem ewentualnym.

Uzasadnienie prawnego stanowiska o dopuszczalności wniosku ewentualnego wywodzić należy z zasady dyspozytywności. Zasada ta zakłada bowiem kompetencję stron w określaniu granic kognicji sądu w postępowaniu cywilnym (w tym między innymi decydowania o zakresie rozstrzygnięcia czy też dochodzonej ochrony jurysdykcyjnej)<sup>16</sup>. Wniosek ustalający kolejność rozpoznania (zarazem zależność żądania rozstrzygnięcia o roszczeniu ewentualnym od treści orzeczenia co do roszczenia wiodącego) należy więc kwalifikować jako czynność dyspozytywną strony (ściślej: element czynności, jaką jest powództwo). Konstrukcja ta opiera się na założeniu, że uwzględnienie żądania głównego wyczerpie będącą celem powództwa (złożonego z kilku roszczeń) potrzebę uzyskania ochrony prawnej. Żądanie ewentualne pozostanie więc w procesie aktualne jedynie wówczas, gdy sąd oddali żądanie główne. Stąd też przyjmuje się, że użycie opisanej konstrukcji skutkuje niemożnością orzeczenia o żądaniu ewentualnym przed oddaleniem żądania głównego<sup>17</sup>. Innymi słowy: od sposobu rozstrzygnięcia o żądaniu głównym powód uzależnia to, czy poddane pod osąd zostanie zgłoszone w pozwie żądanie rozstrzygnięcia o roszczeniu procesowym zgłoszonym jako ewentualne.

Stąd też konstrukcja ta niekiedy uważana jest za *warunkowe* zgłoszenie żądania (roszczenia procesowego)<sup>18</sup>. W tym ujęciu powód zgłasza ewen-

<sup>15</sup> Por. np. uchwała SN z 18 października 2013 r., III CZP 58/13, OSNC 2014, nr 6, poz. 62.

<sup>16</sup> Por. np. wyrok SN z 25 lutego 2018 r., I CSK 468/17, LEX nr 2557158; K. Piasecki, Postępowanie sporne rozpoznawcze, Warszawa 2004, s. 85.

<sup>17</sup> Por. np. A. Tyrlik, op. cit., s. 8, M. Allerhand, Na marginesie orzeczeń Sądu Najwyższego. Żądanie ewentualne, PPC, 1938, nr 7–8, s. 233.

<sup>18</sup> Por. rozważania krytykujące takie założenie, przedstawione przez M. Allerhanda, Na marginesie..., s. 232.

tualne roszczenie procesowe dopiero *na wypadek* oddalenia roszczenia zasadniczego. Obrazowo skutki zgłoszenia żądania według tej koncepcji porównać można do *warunkowego* (uzależnionego od treści orzeczenia sądu co do żądania głównego) rozszerzenia powództwa.

Moim zdaniem wnioszek (a ściślej rzecz ujmując – dyspozycja)<sup>19</sup> powoda dotyczący rozpoznania żądań w określonym w pozwie porządku (sekwencji) odnosi się wyłącznie do etapu rozstrzygnięcia (a nie badania żądania). Wnosząc pozew z żądaniem ewentualnym, powód zmierza bowiem do wywołania już w momencie jego zgłoszenia wszystkich skutków prawnych związanych z wniesieniem powództwa, także co do roszczenia objętego tym żądaniem (zarówno w sferze prawa materialnego – np. przerwania biegu przedawnienia – jak i w sferze procesowej). Zatem roszczenie objęte żądaniem ewentualnym zostaje w pozwie zgłoszone *bezw warunkowo*. Po doręczeniu pozwu następuje stan zawisłości także co do żądania ewentualnego, a pozwany jest obowiązany wdać się w spór. Sąd nie jest też ograniczany w kompetencji badania faktów składających się na podstawę żądania ewentualnego. Potwierdza to praktyka, która nie neguje możliwości orzekania o obu żądaniach w jednym wyroku.

Jeśli natomiast chodzi o etap rozstrzygnięcia, to kolejność wytyczona dyspozycją pozwu powinna być przestrzegana *bezwzględnie*. Przyjmuje się w nauce, że orzeczenie o roszczeniu objętym żądaniem ewentualnym przed oddaleniem żądania głównego kwalifikować należy jako orzeczenie *ponad* żądanie (czy też szczególną postać tej wady, jaką jest orzeczenie *bez* żądania)<sup>20</sup>.

Innymi słowy powód, nie będąc pewnym zasadności roszczenia uznanego za wiodące, wraz z tym roszczeniem asekuracyjnie kumuluje kolejne, komunikując jednak już w pozwie, że orzeczenie o nim stanie się z perspektywy interesu powoda bezprzedmiotowe (nie będzie podtrzymywane), jeśli uzyska wyrok uwzględniający żądanie główne.

W tym kontekście więc stanowiąca element żądania pozwu dyspozycja „ewentualna” wywoła w procesie skutki wiążące sąd dopiero na etapie rozstrzygnięcia, kreując dodatkową przesłankę (w zakresie orzeczenia co do roszczenia wtórnego). Można poszukiwać więc porównań do ograniczenia powództwa po uzyskaniu korzystnego wyroku co do pierwszego ze zgłoszonych żądań.

<sup>19</sup> Co do konieczności i kryteriów wyróżnienia dyspozycji wśród czynności procesowych stron – por. np. M. Waligórski, *Polskie prawo procesowe cywilne...*, op. cit., ss. 555 i 556.

<sup>20</sup> Por. K. Weitz, *Związanie sądu granicami żądania w procesie cywilnym* [w:] J. Gudowski i K. Weitz (red.) *Aurea praxis. Aurea theoria*. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego, tom 1, Warszawa 2011, ss. 702 i 703 oraz cytowane tam piśmiennictwo.



Jednak skutki procesowoprawne żądania ewentualnego nie mogą być upraszczane do rezygnacji z żądania wtórnego w przypadku uwzględnienia żądania głównego. Jego wynikiem jest statuowanie wolą powoda konstrukcji pozwu uzależniającej istnienie wniosku o wydanie rozstrzygnięcia co do tego roszczenia. W ten sposób determinuje dopuszczalność wyrokowania co do żądania ewentualnego.

Wprowadzenie do powództwa tej dodatkowej przesłanki powoduje więc, że dopiero w wyniku jej zaistnienia orzeczenie o roszczeniu zgłoszonym ewentualnie pozostanie zgodne z wolą powoda. Z kolei brak tej przesłanki (zaistnienie jej przeciwieństwa w postaci wyroku uwzględniającego powództwo) skutkować będzie tym, że wyrokowanie o żądaniu zgłaszanym ewentualnie stanie się niedopuszczalne jako sprzeczne z treścią powództwa (wolą powoda) z uwagi na brak wniosku o rozpoznanie tego roszczenia.

„Wniosek ewentualny” (dyspozycja w podanym wyżej znaczeniu) kwalifikowany być zatem powinien jako swoiste „wariantowe ukształtowanie” powództwa, zakładające uzależnienie jego precyzacji od treści rozstrzygnięcia o żądaniu głównym. Rozstrzygnięcie to (jego treść) ma więc charakter zdarzenia precyzującego treść żądania pozwu w omawianym zakresie.

Ten specyficzny element żądania pozwu stanowi szczególnie procesowe oświadczenie woli współkształtujące powództwo. Zarazem jest *signum specificum* tej konstrukcji. Czynność ta determinuje konieczność stosowania szczególnych reguł, jeśli chodzi o sekwencję rozstrzygania o kumulowanych żądaniach. Jej konsekwencją prawną jest więc uzależnienie dopuszczalności rozstrzygnięcia o żądaniu ewentualnym od negatywnego rozstrzygnięcia roszczenia zgłoszonego jako zasadnicze<sup>21</sup>.

W ten sposób wola powoda tworzy więc (kształtuje) eksponowaną w uzasadnieniu komentowanej uchwały zależność procesową między rozstrzygnięciami o żądaniu głównym i ewentualnym. Zarazem jednak każde z tych roszczeń zachowuje swoją odrębność, stanowiąc samoistny przedmiot rozstrzygnięcia.

Odnosząc te uwagi do kwestii prawnej objętej rozpoznaniem przez Sąd Najwyższy w uchwale z 9 listopada 2021 r., zgodzić należy się z tym, że uwzględnienie żądania ewentualnego przy równoczesnym oddaleniu żądania głównego nie wyłącza interesu prawnego powoda w zaskarżeniu wyroku.

<sup>21</sup> Ze względu na zakres uchwały poza rozważaniami pozostaje dostrzegana w piśmiennictwie możliwość uzależnienia żądania orzeczenia o roszczeniu ewentualnym od pozytywnego rozstrzygnięcia o żądaniu głównym – por. np. K. Weitz, *Związanie...*, op. cit., s. 703 i cytowane tam piśmiennictwo.



W judykaturze wyjaśniono, że interes prawny stanowi przesłankę dopuszczalności każdego środka zaskarżenia. Odróżniając pojęcia interesu prawnego i stanu pokrzywdzenia orzeczeniem (*gravamen*), przyjmuje się, że stan pokrzywdzenia determinuje istnienie interesu prawnego<sup>22</sup>. Wyjaśnia się, że stan ten badać należy przez zobiektywizowane porównanie treści sentencji z żądaniami skarżącego (zestawienie żądań i wniosków skarżącego z treścią wyroku). Chodzi o ustalenie, czy strona uzyskała ochronę prawną w zakresie objętym jej żądaniami (a więc w kształcie odpowiadającym jej zamierzeniom wyrażanym przez czynności i wnioski procesowe). Przyjmuje się, że dla stwierdzenia *gravamen* ocenie podlegają wyłącznie te elementy, które objęte są prawomocnością materialną<sup>23</sup>.

W tym kontekście oddalenie żądania głównego niewątpliwie uzasadnia istnienie *gravaminis*. Oceny tej nie może zmienić uwzględnienie żądania ewentualnego. Oba żądania bowiem, jakkolwiek połączone wnioskiem ewentualnym, zachowują swoją odrębność prawną. Interes prawny nie może być więc wyłączony jedynie przez uwzględnienie innego z kumulowanych roszczeń (które może opierać się na odmiennej podstawie faktycznej i pozostawać w związku z roszczeniem oddalonym jedynie wskutek czynności dyspozytywnej strony procesu).

Zasadniczym zagadnieniem w świetle stanu faktycznego, na tle którego sformułowano pytanie prawne, jest jednak nie tyle kwestia dopuszczalności apelacji, co określenie skutków prawnych jej wniesienia i rozpoznania (uwzględnienia). Podstawą do sformułowania wątpliwości jest założenie, że niezaskarżone przez pozwanego rozstrzygnięcie uwzględniające żądanie ewentualne staje się prawomocne, zaś powód nie posiada *gravamen* w kwestionowaniu tego orzeczenia. W tym świetle powstaje więc wątpliwość co do sposobu pogodzenia skutków prawnych pozytywnego rozstrzygnięcia o obu żądaniach. Wątpliwość ta wymaga rozstrzygnięcia, zwłaszcza jeśli zważy się, że przy przyjęciu skutku prawomocności obu rozstrzygnięć wynik procesu pozostawałby w oczywistej sprzeczności z wolą powoda (treścią powództwa) i powinien być uznany za orzeczenie ponad granice żądania.

Z istnienia procesowej zależności między rozstrzygnięciami o żądaniu głównym i ewentualnym SN wywiódł wniosek co do tego, że przed rozstrzygnięciem o żądaniu ewentualnym zakładane jest uzyskanie prawomocnego wyroku oddalającego powództwo główne. Zarazem jednak

<sup>22</sup> Por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 15 maja 2014 r., III CZP 88/13, OSNC 2014, nr 11, poz. 108.

<sup>23</sup> Por. np. cytowana wyżej uchwała III CZP 88/13; postanowienie SN z 23 kwietnia 2021 r., II CSK 9/21, LEX nr 3182005; postanowienie SN z 27 kwietnia 2017 r., II CZ 12/17, LEX nr 2312471.

(z przyczyn pragmatycznych) dopuszcza się orzeczenie przez sąd pierwszej instancji o obu żądaniach w jednym wyroku<sup>24</sup>. Dochodzi wówczas do orzeczenia o żądaniu ewentualnym przed uprawomocnieniem się orzeczenia oddalającego roszczenie główne. W takiej sytuacji zajdzie niewątpliwie (integralny) związek (zależność prawna) między obydwoma rozstrzygnięciami także na etapie postępowania odwoławczego. Zmiana lub uchylenie orzeczenia oddalającego żądanie główne skutkować będzie bowiem odpadnięciem przesłanki warunkującej dopuszczalność orzekania o żądaniu wtórnym.

Odwołując się do tej właśnie zależności, Sąd Najwyższy formułuje w uzasadnieniu komentowanej uchwały tezę o automatycznej utracie mocy rozstrzygnięcia uwzględniającego żądanie ewentualne. Skutek ten nastąpić miałyby *ex lege*. Dla celów pewności obrotu Sąd Najwyższy uznał za wskazane zamieszczenie w rozstrzygnięciu deklaratywnego stwierdzenia o utracie mocy wyroku sądu pierwszej instancji w tej części. W świetle wyводу zawartego w uzasadnieniu uchwały wzmianka ta ma jednak charakter fakultatywny (brak opisanego zastrzeżenia pozostawałaby bez znaczenia dla przyjętego przez SN skutku utraty mocy wyroku sądu I instancji).

Przyjęcie tej konstrukcji może w praktyce powodować szereg wątpliwości interpretacyjnych i problemów dotyczących zakresu obowiązywania orzeczenia sądu I instancji *ad casum*. Pomijając kwestię wskazania właściwej podstawy prawnej dla uzasadnienia skutku utraty mocy prawomocnego orzeczenia *ex lege*, postawić można np. pytanie dotyczące sytuacji, w której wyrok sądu odwoławczego wprawdzie zmieni zaskarżone rozstrzygnięcie, lecz uwzględni żądanie główne jedynie częściowo, w pozostałym zakresie oddalając apelację. W zależności od charakteru i treści żądań głównego i ewentualnego (oraz sposobu budowy samej dyspozycji powoda wiążącej oba te żądania) powstać może problem co do tego, czy rozstrzygnięcie ewentualne utraci moc w całości, czy tylko w części odpowiadającej zakresowi, w jakim uwzględniono żądanie główne. Jako przykład można podać sytuację, w której powód kumuluje w ramach żądania głównego i ewentualnego kilka roszczeń procesowych i domaga się w ramach żądania głównego wydania kilku rzeczy (powiązanych prawnie lub gospodarczo), natomiast jako ewentualne zgłasza żądanie zasądzenia kwoty stanowiącej sumę wartości tych rzeczy. Szczegółowa analiza możliwych sposobów powiązania roszczeń żądaniem ich rozpoznania w „porządku ewentualnym” przekracza ramy niniejszego opracowania, jednak biorąc pod uwagę przedstawione wyżej

<sup>24</sup> Poza wywodami zawartymi w komentowanej uchwale por. też np. M. Allerhand, *Na marginesie...*, op. cit., s. 233.

wypowiedzi orzecznictwa (w zasadzie wyłączające możliwość sądowej kontroli sposobu sformułowania „dyspozycji ewentualnej” przez powoda), nie można wykluczyć takiego ukształtowania powództwa. W takim przypadku, gdy sąd I instancji oddala powództwo główne i uwzględnia w całości żądanie ewentualne, zaś sąd odwoławczy zmienia zaskarżony wyrok w zakresie żądania głównego jedynie częściowo – nakazując wydanie jednej z kilku objętych tych żądaniem rzeczy i oddalając apelację w pozostałym zakresie – powstanie w praktyce wątpliwość, czy orzeczenie o żądaniu ewentualnym utracić miałyby *ex lege* moc w całości, czy też jedynie w części odpowiadającej wartości rzeczy, co do której w wyniku postępowania apelacyjnego uwzględnione zostało żądanie zasadnicze.

Przeciwko przyjętemu w uchwale skutkowi przemawia też argument wynikający z prezentowanej wyżej oceny sytuacji, gdy sąd orzeka o żądaniu ewentualnym, nie rozstrzygnąwszy wcześniej o żądaniu głównym. Przyjmuje się, że orzeczenie takie będzie naruszało normę art. 321 k.p.c. W judykaturze wyjaśniono, że orzeczenie o żądaniu niezgłoszonym, jakkolwiek wadliwe, to jednak istnieje i nie jest dotknięte nieważnością. Wyjaśnia się, że jeżeli w takiej sytuacji wyrok zostanie zaskarżony, uzasadnione staje się jego uchylenie w części naruszającej art. 321 k.p.c. i umorzenie postępowania w tym zakresie<sup>25</sup>. Wyjaśnia się też, że konieczne jest zastosowanie art. 355 § 1 k.p.c., jeżeli przyczyna umorzenia wystąpiła po wszczęciu procesu (ma następczy charakter)<sup>26</sup>.

W tym kontekście przyjmując zatem trzeba, że sama wewnątrzprocesowa zależność między rozstrzygnięciami nie wyjaśnia dostatecznie wyprobowanego przez SN skutku dla utraty obowiązywania niezaskarżonego orzeczenia o żądaniu ewentualnym. Orzeczenie pozytywne o obu żądaniach pozwu będzie bowiem kwalifikowane jako wyjście ponad żądanie – z opisanymi jego następstwami.

Praktycznym problemem na tle konstrukcji przyjętej w uzasadnieniu glosowanej uchwały jest też kwestia sposobu (etapu postępowania, kompetencji poszczególnych jego organów), w jaki miałyby nastąpić przesądzenie o utracie mocy wyroku sądu I instancji przy braku wzmianki w wyroku sądu II instancji. Postawić należy pytanie o podstawy kompetencji sądu w postępowaniu klauzulowym co do oceny utraty mocy orzeczenia. W przypadku zaś, gdyby sąd nadał klauzulę orzeczeniu uwzględniającemu żądanie ewentualne, powstałby problem, czy pozwany mógłby zwalczać tytuł wykonawczy na podstawie art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.

<sup>25</sup> Por. np. J. Gudowski, komentarz do art. 321 i cytowane tam piśmiennictwo [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, tom 2. Postępowanie rozpoznawcze, red. T. Ereciński, Warszawa 2016.

<sup>26</sup> Por. np. wyrok SN z 26 marca 2013 r., II PK 216/12, OSNP 2014, nr 1, poz. 5.

Wydaje się, że rozwiązania – niewątpliwie ważkich – trudności praktycznych związanych z rozważaną sytuacją procesową poszukiwać należy poprzez odwołanie się do reguł wypracowanych na tle rozpatrywania środków odwoławczych od orzeczeń (wyroków i postanowień w postępowaniu nieprocesowym) zawierających tzw. rozstrzygnięcia integralne (mające charakter niepodzielny – wzajemnie się warunkujące lub zależne). Warto zwrócić uwagę na wypowiedzi judykatury dotyczące problemu ustalenia granic apelacji w przypadku wyroków obejmujących tego rodzaju rozstrzygnięcia.

W koncepcji związku integralnego (warunkującego) między rozstrzygnięciami – przyjmuje się, że sąd nie jest związany granicami wniosków apelacyjnych oraz zakazem *reformationis in peius*, jeśli przedmiot zaskarżenia jest integralnie związany z inną częścią lub całością zaskarżonego orzeczenia<sup>27</sup>. W kolejnych orzeczeniach kładzie się w takich sytuacjach nacisk na konieczność rozróżnienia między zakresem wniosków i zarzutów apelacyjnych a granicami apelacji (art. 378 k.p.c.). Wskazuje się, że zarzuty nie mogą wyznaczać granic apelacji wnoszonych od wyroków zawierających rozstrzygnięcia integralne. Zależność między takimi rozstrzygnięciami powoduje, że granice apelacji wyznaczane są przede wszystkim wskazanym przez skarżącego orzeczeniem sądu pierwszej instancji oraz zakresem jego zaskarżenia<sup>28</sup>. Wywodzi się, że objęcie wnioskami apelacji jedynie takich rozstrzygnięć, od których istnienia zależne są też dalsze (nieobjęte wnioskami), interpretować należy jako zaskarżenie całości wyroku (a ściślej: wszystkich rozstrzygnięć powiązanych integralnie)<sup>29</sup>.

Zasady te (jakkolwiek wypracowane na tle rozstrzygnięć specyficznych z uwagi na przedmiot powództwa) pozostają moim zdaniem aktualne także w odniesieniu do wyroków rozstrzygających o żądaniu głównym i ewentualnym. Wprawdzie w tym przypadku (w przeciwieństwie do stanów faktycznych, na tle których zapadły cytowane orzeczenia) integralna więź między rozstrzygnięciami wynika wyłącznie z woli powoda (jest następstwem objęcia roszczeń opisaną dyspozycją – „wnioskiem ewentualnym”), a sama sekwencja rozstrzygnięcia stanowi konsekwencję akceptacji w judykaturze wzorców ukształtowanych w praktyce (niemających dotąd wyraźnej regulacji ustawowej), to jednak istota związku między poszczególnymi rozstrzygnięciami odpowiada opisanym wyżej zasadom. Dopuszczalność merytorycznego orzeczenia o żądaniu ewentualnym (jak

<sup>27</sup> Por. np. postanowienie SN z 17 września 1999 r., I CKN 379/98, OSNC 2000/3/59.

<sup>28</sup> Por. np. postanowienia SN: z 29 marca 2017 r., I CSK 379/16 LEX nr 2329035, z 5 września 2008 r., I CSK 60/08, LEX nr 465956.

<sup>29</sup> Por. np. uzasadnienie wyroku SN z 26 listopada 1999 r., III CKN 468/98, OSP 2000, nr 7–8, poz. 117 i cytowane tam orzecznictwo; wyrok SN z 25 lutego 2021 r., III CSKP 64/21, LEX nr 3125947.

wyjaśniono wyżej) uzależniona jest bowiem ściśle od sposobu rozstrzygnięcia o żądaniu głównym.

W tym kontekście uznać należy, że zakwestionowanie przez powoda w apelacji orzeczenia o żądaniu głównym spowoduje, że granicami kognicji sądu odwoławczego objęte zostanie także orzeczenie o żądaniu ewentualnym. Skutkiem uwzględnienia apelacji i zmiany zaskarżonego wyroku (uwzględnienia żądania głównego) powinno być zatem uchylenie przez sąd odwoławczy rozstrzygnięcia o żądaniu ewentualnym na podstawie art. 386 § 3 w zw. z art. 355 § 1 k.p.c. Orzekanie o roszczeniu ewentualnym staje się bowiem w tej sytuacji następczo niedopuszczalne. Zaniechanie uchylenia tego rozstrzygnięcia skutkowałoby pozostawieniem w obrocie prawomocnego orzeczenia sądu I instancji, wykraczającego w wyniku procesu ponad żądanie. Zatem stosownie do wykładni prezentowanej przez SN na tle art. 321 k.p.c.<sup>30</sup> sąd odwoławczy, uwzględniając apelację powoda co do wyroku oddalającego żądanie główne, powinien zarazem uchylić wyrok w części orzekającej o żądaniu ewentualnym i (zakresowo) umorzyć postępowanie.

Nie sprzeciwia się tej konstatacji zakaz wynikający z art. 384 k.p.c. Uchylenie rozstrzygnięcia o żądaniu ewentualnym będzie bowiem zgodne z żądaniem powoda (zawartym w pozwie „wnioskiem ewentualnym”). Zaskarżając orzeczenie o żądaniu głównym, powód co najmniej konkludentnie podtrzymuje tę dyspozycję. Zgodnie więc z jego wolą pozostanie uchylenie orzeczenia w części dotyczącej żądania ewentualnego w przypadku uwzględnienia pretensji zasadniczej.

Rozważać można, czy powód może cofnąć wniosek o rozpoznanie tego roszczenia jedynie na wypadek oddalenia żądania zasadniczego. Moim zdaniem takie oświadczenie w istocie należałoby jednak traktować jako rozszerzenie powództwa. Eliminacja „wniosku” ewentualnego powoduje bowiem, że powód dochodzi równoległe (łącznie) zasądzenia dwóch roszczeń kumulowanych na zasadzie art. 191 k.p.c. Zgodnie z art. 383 k.p.c. taką zmianę należałoby zatem uznać za niedopuszczalną na etapie postępowania apelacyjnego.

Rozważać trzeba, czy z uwagi na dotychczas ukształtowaną praktykę orzeczniczą poprawne jurydycznie byłoby wydanie przez sąd odwoławczy w opisanej sytuacji orzeczenia umarzającego postępowanie w części. W judykaturze wykształciła się bowiem (w zasadzie niekwestionowana w nauce) praktyka, że w przypadku uwzględnienia powództwa głównego sąd nie orzeka – także formalnie – o żądaniu ewentualnym (zakończeniu postępowania dotyczącego tej części powództwa).

<sup>30</sup> Wyrok SN z 26 marca 2013 r., II PK 216/12, OSNP 2014, nr 1, poz. 5.



Wydaje się, że w obowiązującym stanie prawnym (wobec treści art. 355 k.p.c.) brak jest dostatecznej podstawy do uznania poprawności takiej konstrukcji. Szczegółowa analiza tego zagadnienia przekracza ramy niniejszej glosy. Zwrócić jednak trzeba uwagę na to, że obecna praktyka ukształtowana jest przez tradycję wypracowaną na tle stosowania KPC1930 (a także wcześniejszego stanu prawnego<sup>31</sup>). Ówczesne orzecznictwo wprowadzało zaś istotne ograniczenia co do dopuszczalności zgłaszania żądań ewentualnych<sup>32</sup>. Stąd też przyjmowano, że wyrok uwzględniający pozew w zakresie żądania wiodącego kończy postępowanie co do całości powództwa (za zbędne uznawano umarzenie postępowania). W nauce natomiast wyrażano już wówczas stanowisko o istnieniu obowiązku umorzenia postępowania w zakresie żądania ewentualnego po uwzględnieniu żądania głównego<sup>33</sup>.

Jak wyjaśniono wcześniej, współcześnie przyjmuje się, że powództwo z żądaniem ewentualnym stanowi rodzaj kumulacji roszczeń. Zatem – mimo opisanej zależności między rozstrzygnięciami o żądaniu głównym i ewentualnym – wniesienie pozwu wywołuje co do obu roszczeń skutki procesowe. Jeśli tak, to zakończenie postępowania wymaga adekwatnego do jego wyniku (i sposobu ukształtowania powództwa) orzeczenia co do wszystkich zgłoszonych żądań. Trudno jest zatem znaleźć jurydyczne uzasadnienie dla odmowy zastosowania w opisywanej sytuacji art. 355 k.p.c. Orzeczenie formalne ma w takim wypadku funkcję porządkującą oraz umożliwia stronom zainicjowanie kontroli poprawności rozstrzygnięcia co do żądania ewentualnego.

Warto uwypuklić tę kwestię także w kontekście zawartego w uzasadnieniu komentowanej uchwały stanowiska co do celowości orzekania o oddaleniu żądania głównego wyrokiem częściowym. W przypadku gdy sąd odwoławczy zmieni wyrok częściowy i uwzględni żądanie główne, prawnaprocesową (wywiedzioną z treści art. 355 k.p.c.) konsekwencją takiego rozstrzygnięcia powinno być więc umorzenie postępowania przez sąd I instancji co do roszczenia ewentualnego. W nauce dopuszczono zawieszenie (po wydaniu wyroku oddalającego żądanie główne) postępowania co do żądania ewentualnego ze względu na prejudycjalny charakter rozstrzygnięcia<sup>34</sup>. Po zmianie wyroku częściowego w wyniku rozpoznania apelacji konieczne stałoby i w tym przypadku umorzenie postępowania.

<sup>31</sup> Por. M. Allerhand, Komentarz do orzeczenia SN z 24 stycznia 1922, *Rw.1755/21*, *OSP* nr 6/1922, ss. 380 i 381; M. Fruchs, O dopuszczalność ewentualnego żądania pozwu w przyszłej polskiej procedurze cywilnej, *„Głos Prawa”*, 1927, nr 10–11, ss. 391–394.

<sup>32</sup> Orzeczenia SN: z 29 października 1931 r., *RW 1574/31*, *„Głos Prawa”*, 1932, nr 7, s. 346; z 1 marca 1937, nr C.II.1673/36, *„Przegląd Sądowy”*, 1937, poz. 452.

<sup>33</sup> Por. M. Allerhand, *Na marginesie...*, op. cit., s. 234.

<sup>34</sup> M. Allerhand, *Na marginesie...*, op. cit., s. 233.



Z przedstawionych uwag wynika, że komentowaną uchwałę należy niewątpliwie zaaprobować, jeśli chodzi o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego i przesądzenie o dopuszczalności apelacji w opisanej sytuacji procesowej. Jednak znaczenie tej wypowiedzi orzeczniczej nie ogranicza się wyłącznie do odpowiedzi na pytanie prawne. Ważkie dla kształtowania praktyki są też motywy zawarte w uzasadnieniu, dotyczące zwłaszcza szczególnego skutku wyroku sądu odwoławczego. W tej płaszczyźnie wyrażony przez Sąd Najwyższy pogląd budzi wątpliwości jurydyczne i może powodować istotne problemy praktyczne. Wobec opisanego sposobu kształtowania konstrukcji powództwa z żądaniem ewentualnym przez praktykę oraz wzrastającego znaczenia tej instytucji w obrocie prawnym kwestia skutków wyroku sądu odwoławczego (a zwłaszcza zakresu i treści rozstrzygnięcia w przypadku uwzględnienia apelacji powoda) powinna być zatem przedmiotem pogłębionego dyskursu w nauce i judykaturze.

### **Abstrakt**

Opracowanie prezentuje teoretyczne i praktyczne aspekty wykładni prawa zawartej w uchwale Sądu Najwyższego z 9 listopada 2021 r., sygn. akt III CZP 70/20. Orzeczenie to rozstrzyga zagadnienie prawne odnoszące się do związku między zawartymi w jednym wyroku rozstrzygnięciami dotyczącymi roszczenia głównego i zgłaszanego jako ewentualne. Autor przedstawia charakterystykę prawną związku pomiędzy żądaniem głównym i ewentualnym. Następnie analizuje istotę związku między zawartymi w jednym wyroku rozstrzygnięciami o tych żądaniach. Po zobrazowaniu znaczenia i praktycznych skutków uchwały z 9 listopada 2021 r. zaprezentowana została koncepcja zakładająca, że zawarte w jednym wyroku rozstrzygnięcia pozostają w związku integralnym – oraz analiza skutków tej koncepcji, gdy chodzi o granice apelacji i sposób rozstrzygnięcia sprawy przez sąd odwoławczy.

**Słowa kluczowe:** powództwo z żądaniem ewentualnym, granice apelacji, związek między rozstrzygnięciami, wyrok, apelacja.

---

## BIBLIOGRAFIA

---

Allerhand M., Komentarz do orzeczenia SN z 24 stycznia 1922, *Rw.1755/21* (OSP nr 6/1922).

Allerhand M., Na marginesie orzeczeń Sądu Najwyższego. Żądanie ewentualne, „Polski Proces Cywilny”, 1938, nr 7–8.

Broniewicz-Pasieka B., Zakres zaskarżenia wyroku wydanego na skutek wniesienia pozwu zawierającego żądanie główne i ewentualne – glosa – I ACa 1273/18, „Monitor Prawniczy”, 2021, nr 14.

Fruchs M., O dopuszczalność ewentualnego żądania pozwu w przyszłej polskiej procedurze cywilnej, „Głos Prawa”, 1927, nr 10–11.

Fruchs M., O dopuszczalności ewentualnego żądania pozwu, „Polski Proces Cywilny” 1935, nr 5–6.

Gudowski J., Komentarz do art. 321 [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, tom 2. Postępowanie rozpoznawcze, T. Ereciński (red.), wyd. 5, Warszawa 2016.

Misztal-Konecka J., Niektóre wymogi formalne i fiskalne pozwu i apelacji w sprawie cywilnej z żądaniem ewentualnym, „Monitor Prawniczy”, 2020, nr 11.

Piasecki K., Postępowanie sporne rozpoznawcze, Warszawa 2004.

Tyrluk A, Instytucja żądania ewentualnego, „Monitor Prawniczy”, 1995, nr 1.

Weitz K., Związanie sądu granicami żądania w procesie cywilnym [w:] J. Gudowski (red.), K. Weitz (red.), *Aurea praxis. Aurea theoria*. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego, tom 1, Warszawa 2011.

Zadroźniak H., Szczególna kumulacja roszczeń w procesie cywilnym, „Państwo i Prawo”, 2009, z. 1.



Magdalena Dziejczak

## Zastosowanie systemów sztucznej inteligencji we współczesnej bankowości

### [The Use of Artificial Intelligence in Modern Banking]

#### Abstract

The development of new technologies and globalization influence the digitization of many areas of the economy. Technologies based on artificial intelligence are changing the world even more profoundly than other technological innovations, and the impact of artificial intelligence systems on the surrounding socio-economic realities seems to be the most significant, but at the same time it poses certain threats. In the case of the financial market, artificial intelligence systems are increasingly used as they lead to the emergence of new business models, applications, products or processes by modifying the way financial services are provided as part of the operations of financial institutions.

Many analyzes indicate that artificial intelligence will positively affect economic growth and may be perceived as a new production factor, but it must not be forgotten that the use of new technologies, including solutions based on artificial intelligence, may create for the institutions of the financial sector as well as for their customers many risks and threats.

New technologies become the subject of many heated social, economic and political discussions, which is ultimately reflected in the activities of the legislator and in attempts to regulate them legally. This means that the issue of legal regulation of human activity with the use of modern technologies is becoming an important issue. The aim of the publication is to analyze the impact of new technologies, especially artificial intelligence systems, on financial markets in the context of potential related risks. The analysis covers the available sources: scientific articles, professional literature and legal acts regarding the use of artificial intelligence systems by financial markets. The work is a review, it uses the literature and legal acts on AI systems available until 2021.

**Keywords:** new technologies, artificial intelligence, financial markets, financial institutions, financial service.

Rozwój technologiczny o charakterze globalnym przyczynił się do przyspieszenia zastosowania sztucznej inteligencji i modeli nauczania maszynowego we współczesnej bankowości<sup>1</sup>. Instytucje finansowe niekorzystające z systemów sztucznej inteligencji ryzykują pozostanie w tyle za konkurencją<sup>2</sup>. Nowe technologie znajdują obecnie zastosowanie w obszarze szeroko rozumianego sektora finansowego, tj. w podsektorze bankowym, ubezpieczeniowym czy inwestycyjnym<sup>3</sup>. Spowodowały one, że bardzo zmienił się sposób funkcjonowania podmiotów rynku finansowego, gdyż przy podejmowaniu strategicznych decyzji coraz częściej polegają one na systemach analitycznych<sup>4</sup>.

Wiele analiz wskazuje, iż sztuczna inteligencja w sposób pozytywny wpłynie na wzrost gospodarczy i może być postrzegana jako nowy czynnik produkcji<sup>5</sup>. Szacuje się, że systemy sztucznej inteligencji mogą potencjalnie podwoić wzrost PKB w krajach rozwiniętych do 2035 r. oraz podwyższyć produktywność o nawet 40 procent<sup>6</sup>. Przeprowadzane badania niezmiennie wskazują na dalsze rozpowszechnianie się stosowania nowych technologii, w szczególności systemów sztucznej inteligencji, przez coraz częstsza automatyzację, robotyzację procesów oraz zastosowanie uczenia maszynowego<sup>7</sup>.

<sup>1</sup> Zagadnienie wykorzystania algorytmów sztucznej inteligencji w ramach usług i produktów finansowych jest tematem coraz bardziej obecnym we współczesnej literaturze przedmiotu, co znajduje potwierdzenie w coraz większej liczbie pozycji książkowych w tym przedmiocie. Przykładowo wskazać by należało: H. Arslanian, F. Fisher, *The Future of Finance The Impact of FinTech, AI, and Crypto on Financial Services*, Cham: Springer International Publishing: Imprint: Palgrave Macmillan 2019; R. Hayen, *FinTech: The Impact and Influence of Financial Technology on Banking and the Financial Industry*, 2016; S. Phadke, *FinTech Future: the digital DNA of finance*, SAGE Publications Pvt Ltd 2020; *Artificial Intelligence, Machine Learning and Big Data in Finance Opportunities, Challenges and Implications for Policy Makers*, OECD 2021, <https://www.oecd.org/finance/artificial-intelligence-machine-learningbig-data-in-finance.htm>.

<sup>2</sup> S. Hamori, T. Takiguchi, *AI and Financial Markets*, „Journal of Risk and Financial Management”, 2020.

<sup>3</sup> Więcej na temat poszczególnych sektorów zob. Z. Ofiarski, *Prawo bankowe*, Warszawa 2017, s. 18, a także ustawa z 15 kwietnia 2005 r. o nadzorze uzupełniającym nad instytucjami kredytowymi, zakładami ubezpieczeń, zakładami reasekuracji i firmami inwestycyjnymi wchodzącymi w skład konglomeratu finansowego (Dz.U. z 2020 r., poz. 1413).

<sup>4</sup> Więcej na temat zastosowania nowych technologii przez sektor Fintech: W. Szpringer, *Nowe technologie a sektor finansowy. Fintech jako szansa i zagrożenie*, Warszawa 2017; M. Folwarski, *Sektor FinTech na europejskim rynku usług bankowych. Wyzwania konkurencyjne i regulacyjne*, Warszawa 2019.

<sup>5</sup> <http://fintechpoland.com/raport-sztuczna-inteligencja-dobre-praktyki-aspekty-prawne-zastosowanie-w-sektorze-finansowym/> [dostęp: 7 sierpnia 2021], s. 6.

<sup>6</sup> Produktywność rozumiana jako łączna produktywność czynników produkcji (total factor productivity, w skrócie TFP) Źródło: [https://www.accenture.com/t20170524t055435\\_w\\_\\_ca-en/\\_acnmedia/pdf-52/accenture-why-ai-is-the-future-of-growth.pdf](https://www.accenture.com/t20170524t055435_w__ca-en/_acnmedia/pdf-52/accenture-why-ai-is-the-future-of-growth.pdf) [dostęp: 7 sierpnia 2021].

<sup>7</sup> D. Zostak, *Sztuczna inteligencja a kody. Czy rozwiązaniem dla uregulowania sztucznej inteligencji jest smart contract i blockchain?* [w:] L. Lai, M. Świerczyński (red.) *Prawo sztucznej inteligencji*, Warszawa 2020, s. 16.

Współcześnie stajemy się świadkami procesu przemian w sposobie funkcjonowania społeczeństw, które stanowią konsekwencję coraz szerszego zastosowania w wielu dziedzinach gospodarki innowacyjnych rozwiązań teleinformatycznych. Przemiany społeczne i gospodarcze, w szczególności rozwój nowoczesnych (nowych) technologii, nigdy w historii nie następowały z taką prędkością. Zmiany te potęgowane są dodatkowo ich globalnym charakterem oraz przestrzenią, w której są dokonywane, tj. cyberprzestrzenią. Współcześnie znajomość nowych technologii wydaje się stanowić nieodłączną część funkcjonowania jednostki w otaczającym świecie. Nowe technologie stają się przedmiotem wielu gorących dyskusji społecznych, ekonomicznych czy politycznych, co w konsekwencji znajduje odzwierciedlenie w działalności europejskiego prawodawcy (projekt rozporządzenia w sprawie sztucznej inteligencji) i próbie ich prawnej regulacji<sup>8</sup>. Oznacza to, że istotną kwestią staje się problematyka regulacji prawnej działania człowieka z zastosowaniem nowoczesnych technologii. Słusznie wskazuje się w doktrynie, iż zjawisko to pociąga za sobą konieczność podejścia interdyscyplinarnego, współpracy specjalistów posiadających ekspercką wiedzę z różnych dziedzin, w tym ekonomii, socjologii, technologii, mediów czy nauk o bezpieczeństwie<sup>9</sup>.

W niniejszym opracowaniu przedstawione zostaną przykładowe systemy sztucznej inteligencji na rynkach finansowych oraz (bardziej szczegółowo) w bankowości, gdyż sektor bankowy wciąż jeszcze wydaje się podstawowym obszarem gospodarki każdego państwa<sup>10</sup>. Z jednej strony zmiany w obszarze innowacji technologicznych mają bardzo dynamiczny charakter, z drugiej strony ramy publikacji nie pozwalają na wskazanie wszystkich możliwych rozwiązań oferowanych przez nowe technologie na rynkach finansowych, dlatego też wskazanie tych zastosowań ma charakter wyłącznie przykładowy.

Celem publikacji jest analiza wpływu nowych technologii, zwłaszcza systemów sztucznej inteligencji na rynki finansowe w kontekście potencjalnych zagrożeń z tym związanych. Analiza obejmuje dostępną literaturę, artykuły naukowe, literaturę fachową oraz akty prawne w zakresie wykorzystania systemów sztucznej inteligencji przez rynki finansowe.

<sup>8</sup> Więcej: D. Garczyński, Ryzyko nowych technologii w zarządzaniu ryzykiem operacyjnym w banku, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach”, 2015, nr 238, s. 26 i nn.

<sup>9</sup> K. Chałubińska-Jentkiewicz, Rozwój nowoczesnych technologii w kontekście procesu stanowienia prawa na przykładzie strategii AI, Teza Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie, tom 12, 2019, nr 2, s. 54.

<sup>10</sup> Więcej na temat zastosowań sztucznej inteligencji w Niemczech: D. Bengel, Organizational Acceptance of Artificial Intelligence: Identification of AI Acceptance Factors Tailored to the German Financial Services Sector (electronic resource), Wiesbaden, Springer Fachmedien Wiesbaden | Imprint: Springer Gabler, 2020.

Praca ma charakter przeglądkowy, wykorzystano w niej literaturę i akty prawne dotyczącą systemów AI dostępne do 2021 roku.

---

## Innowacje technologiczne na rynku finansowym

---

Instytucje finansowe, stanowiące jeden z fundamentów współczesnego społeczeństwa informacyjnego, poddane są już od jakiegoś czasu transformacji wymuszonej postępującą digitalizacją. Celem tych przemian jest sprostanie zmieniającym się i stale rosnącym oczekiwaniom klientów, obowiązującym regulacjom prawnym oraz występującym na coraz szerszą skalę zagrożeniom w cyberprzestrzeni. Zmiany te obejmują wprowadzanie rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji, zaawansowanej analityce czy automatyzacji, pozwalając (między innymi) na bardziej efektywną analizę danych oraz efektywne zarządzanie ryzykiem. Prowadzone analizy wskazują, iż sztuczna inteligencja wpłynie na świadczenie niemalże 90 procent usług finansowych w ciągu najbliższych dwóch lat, zwłaszcza gdyby instytucje bankowe chciały pozostać konkurencyjne na rynku finansowym w stosunku do fintechów<sup>11</sup>. Sektor bankowy staje się coraz bardziej zależny od rozwoju technologii, a systemy sztucznej inteligencji dają niespotykaną dotąd możliwość dalszego wzrostu innowacji. Szacuje się, iż do 2035 roku w sektorze finansowym nastąpi wzrost wartości dodanej brutto usług o 2,4%, w przypadku natomiast zastosowania rozwiązań AI możliwy jest dalszy przyrost o dodatkowe 4,4% wartości dodanej brutto<sup>12</sup>.

Wskazuje się, że instytucje finansowe mają największy potencjał do wdrożenia rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji<sup>13</sup>. Wynika to po pierwsze z ich zaawansowania technologicznego, a po drugie z faktu dysponowania olbrzymimi ilościami danych, których obsługa wymaga efektywnego podejścia. Dodatkowo instytucje finansowe mające przymiot instytucji publicznego zaufania ponoszą szczególną odpowiedzialność za dane, do których mają dostęp i które w ramach swojej działalności przetwarzają. Banki dzięki inwestycjom w systemy sztucznej inteligencji są w stanie zwiększyć swoje dochody nawet o 34 procent<sup>14</sup>.

---

<sup>11</sup> <https://www2.deloitte.com/content/dam/Deloitte/us/Documents/process-and-operations/us-ai-transforming-future-of-banking.pdf> [dostęp: 7 sierpnia 2021], s. 1.

<sup>12</sup> [https://www.accenture.com/fr-fr/\\_acnmedia/36dc7f76eab444cab6a7f44017cc3997.pdf](https://www.accenture.com/fr-fr/_acnmedia/36dc7f76eab444cab6a7f44017cc3997.pdf) [dostęp: 7 sierpnia 2021], s. 10.

<sup>13</sup> <http://fintechpoland.com/raport-sztuczna-inteligencja-dobre-praktyki-aspekty-prawne-zastosowanie-w-sektorze-finansowym/> [dostęp: 7 sierpnia 2021], s. 6.

<sup>14</sup> *Ibidem*.



## Wybrane aspekty prawne sztucznej inteligencji

Analizując problematykę sztucznej inteligencji, warto wskazać, iż w doktrynie pojawia się rozróżnienie na słabą AI i silną AI<sup>15</sup>. Przez pojęcie słabej AI rozumieć należy taki system, który przy wykonywaniu transakcji rynkowych działa w sposób samodzielny, gdyż wbudowane zostały weń algorytmy pozwalające na samouczenie się, co skutkuje autonomicznością jego działania oraz niepodleganie lub ograniczone podleganie kontroli człowieka (która faktycznie ma charakter następczy). Przyjmuje się natomiast, że silna AI to taka, która wykazuje zdolności samopoznawcze, tj. ma określoną samoświadomość (jakkolwiek jest to bardzo trudne do zdefiniowania). W literaturze wskazuje się, iż pewnym testem samoświadomości sztucznej inteligencji mogłoby być wykroczenie przez nią przeciwko wpisanym algorytmom lub ich nieuzasadniona zmiana<sup>16</sup>. Wskazać też można na inne jeszcze klasyfikacje sztucznej inteligencji, tj. podział na sztuczną wąską inteligencję (*Artificial Narrow Intelligence – ANI*), co do zasady utożsamianą ze słabą AI, sztuczną inteligencją ogólną (*Artificial General Intelligence – AGI*), o poziomie porównywalnym z inteligencją człowieka, oraz superinteligencją (*Artificial Superintelligence – ASI*), przekraczającą znacznie poziom inteligencji ludzkiej<sup>17</sup>. Podział ten jest kwestionowany w doktrynie jako niespójny, gdyż z natury rzeczy sztuczna inteligencja przewyższa człowieka na wielu polach, chociażby z uwagi na moce obliczeniowe<sup>18</sup>.

W kontekście rozważań nad sztuczną inteligencją warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden jej aspekt – postrzegany w doktrynie jako kontrowersyjny – jakim jest kwestia przyznania jej (bądź nie) osobowości prawnej. Z punktu widzenia prawa ma to podstawowe znaczenie, gdyż możliwość uczestnictwa przez określony podmiot w wymianie dóbr i usług na rynku definiowana jest przez jego zdolność prawną (możliwość bycia podmiotem praw i obowiązków) i zdolność do czynności prawnych (zdolność do kształtowania własną wolą zakresu tych praw i obowiązków). Systemy sztucznej inteligencji – potocznie określane jako *artificial agent* – postrzegane są przez doktrynę w sposób niejednolity. Sztuczna inteligencja stanowić może niejako narzędzie (*mere tools*) ludzkiego działania. Można też spotkać się ze stanowiskiem, iż zastosowanie AI traktować należy jako ofertę skierowaną

<sup>15</sup> A. Chłopecki, *Sztuczna inteligencja. Szkice prawnicze i futurologiczne*, Warszawa 2021, s. 5.

<sup>16</sup> A. Chłopecki, *Sztuczna inteligencja...*, op. cit., s. 3.

<sup>17</sup> G. Gurkaynak, I. Yilmaz, G. Haksever, *Stifling artificial intelligence. Human perils*, „Computer Law and Security Review”, 2016, Vol. 32, No. 5, s. 749 i nn.

<sup>18</sup> A. Chłopecki, *Sztuczna inteligencja...* op. cit., s. 5.

do drugiej strony<sup>19</sup>. Konwencja Narodów Zjednoczonych o wykorzystaniu łączności elektronicznej w umowach międzynarodowych wskazuje na przykład, iż ważna w transakcjach międzynarodowych jest umowa zawarta za pośrednictwem sztucznej inteligencji z osobą fizyczną lub sztucznej inteligencji z inną sztuczną inteligencją<sup>20</sup>. Większość przedstawicieli środowiska – zarówno na poziomie krajowym<sup>21</sup>, jak i europejskim<sup>22</sup> – zdecydowanie sprzeciwia się przyznaniu sztucznej inteligencji zdolności do czynności prawnych, a tym bardziej osobowości prawnej. Rozumieć to należy w taki sposób, że sztuczna inteligencja nie będzie mogła nabyć prawa własności czy też zawierać jakichkolwiek innych transakcji w obrocie gospodarczym. Wynika to z przyjęcia na poziomie europejskim podejścia zakładającego supremację człowieka nad sztuczną inteligencją (*human-centric approach*).

Na gruncie obowiązujących przepisów prawa system sztucznej inteligencji stanowi pod względem materialnym składnik przedsiębiorstwa; w zależności od formy prowadzenia tej działalności gospodarczej może stanowić własność przedsiębiorcy (jednoosobowa działalność), współwłasność wspólników lub własność spółki (w spółkach będących osobą prawną). W szczególności wątpliwości budzić może to, czy działanie sztucznej inteligencji należy traktować jako przejaw woli określonej osoby prawnej, czy też należałoby uznać SI za odrębną osobę prawną, funkcjonującą oddzielnie od osoby prawnej, którą reprezentuje (a być może upodobnić osobowość prawną sztucznej inteligencji do osobowości prawnej osoby fizycznej). Niewątpliwie są to zagadnienia, które w przyszłości powinny zostać ujęte przez ustawodawcę w określone ramy prawne.

---

## **Pojęcie sztucznej inteligencji – uwagi na tle projektu rozporządzenia Komisji Europejskiej w sprawie sztucznej inteligencji**

---

Zarówno w prawie krajowym, jak i w prawie europejskim brak obecnie definicji sztucznej inteligencji, niemniej jednak trwają prace zmierzające

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>20</sup> United Nations Convention on the Use of Electronic Communications in International Contracts [https://uncitral.un.org/en/texts/e-commerce/conventions/electronic\\_communications](https://uncitral.un.org/en/texts/e-commerce/conventions/electronic_communications) [dostęp: 7 sierpnia 2021].

<sup>21</sup> <https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/konsultacje-spoeczne-projektu-polityki-rozwoju-sztucznej-inteligencji-w-polsce-na-lata-2019-2027> [dostęp: 7 sierpnia 2021].

<sup>22</sup> Liability for Artificial Intelligence and other emerging digital technologies [https://ec.europa.eu/news-room/dae/document.cfm?doc\\_id=63199](https://ec.europa.eu/news-room/dae/document.cfm?doc_id=63199) [dostęp: 7 sierpnia 2021].

do zaproponowania ujednocionej definicji<sup>23</sup>. Na zlecenie Parlamentu Europejskiego opracowano m.in. raport dotyczący zastosowania sztucznej inteligencji na rynkach kapitałowych, w którym przedstawiono szanse i potencjalne zastosowania algorytmów sztucznej inteligencji na rynkach finansowych (Artificial Intelligence Market and Capital Flow). Jednak najważniejszym dokumentem, który niewątpliwie będzie w sposób istotny oddziaływał na model wytwarzania i użytkowania systemów sztucznej inteligencji, jest projekt rozporządzenia w sprawie sztucznej inteligencji (Artificial Intelligence Act), przedstawiony przez Komisję Europejską 21 kwietnia 2021 roku<sup>24</sup>. Projekt przewiduje bardzo szeroką definicję systemów sztucznej inteligencji. Zakłada ona, że system sztucznej inteligencji to oprogramowanie opracowane z użyciem co najmniej jednej spośród technik i podejść wymienionych w załączniku I, które może – dla danego zestawu celów określonych przez człowieka – generować wyniki takie, jak: treści, przewidywania, zalecenia lub decyzje, wpływające na środowiska, z którymi wchodzi w interakcję. Wśród przedstawionych technik wskazać należy po pierwsze mechanizmy uczenia maszynowego, w tym uczenie nadzorowane, uczenie się maszyn bez nadzoru i uczenie przez wzmacnianie, z wykorzystaniem szerokiej gamy metod, w tym uczenia głębokiego; po drugie metody oparte na logice i wiedzy, w tym reprezentacja wiedzy, indukcyjne programowanie (logiczne), bazy wiedzy, silniki inferencyjne i dedukcyjne, rozumowanie (symboliczne) i systemy ekspertowe; i po trzecie – podejścia statystyczne, estymacja bayesowska, metody wyszukiwania i optymalizacji<sup>25</sup>.

Komisja Europejska przyjęła w stosunku do systemów sztucznej inteligencji podejście oparte na ryzyku, co oznacza, iż zakres ich regulacji zależy od stopnia generowanego przez nie ryzyka. Przepisy odnoszą się więc bardziej do sposobu wykorzystania sztucznej inteligencji niż samego jej systemu. Komisja przedstawiła cztery modele ryzyka, które pociąga za sobą użycie AI (minimalne, niewielkie, wysokie i nieakceptowalne). Ryzyko minimalne znajduje się poza sferą regulacyjną rozporządzenia, co oznacza, że będą mogły rozwijać się w sposób niemal nieograniczony. Jako przykład takich systemów wskazać należy konwersję mowy na tekst czy też automatyczne tłumaczenie tekstu. Drugą kategorię stanowią systemy niosące za sobą ryzyko niewielkie, a na ich właścicieli nałożone zostaną obowiązki informacyjne, tak aby użytkownik miał świadomość, iż wchodzi w interakcję ze sztuczną inteligencją, nie z człowiekiem, np. wirtualni rozmówcy, tzw. czatboty. Do trzeciej

<sup>23</sup> [https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/STUD/2021/662912/IPOL\\_STU\(2021\)662912\\_EN.pdf](https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/STUD/2021/662912/IPOL_STU(2021)662912_EN.pdf)

<sup>24</sup> Projekt rozporządzenia w sprawie sztucznej inteligencji (Artificial Intelligence Act), Bruksela, 21 kwietnia 2021, COM (2021) 206 final.

<sup>25</sup> Art. 3 (1) i załącznik I projektu rozporządzenia w sprawie sztucznej inteligencji.

grupy zaliczyć należy systemy obciążone ryzykiem wysokim, tzn. mogące ingerować w życie i otoczenie człowieka. Na producentów, dystrybutorów czy użytkowników takich systemów nałożone zostaną surowe ramy regulacyjne w postaci szeregu wymogów – to przykładowo: obowiązek wdrożenia systemu zarządzania ryzykiem, obowiązek rejestracji zdarzeń (logów), wymóg przejrzystości i nadzór człowieka. Jako przykład takiego systemu wskazać należy system zdalnej identyfikacji biometrycznej w czasie rzeczywistym i kategoryzację osób fizycznych, systemy stosowane do analizowania cv i rekrutacji pracowników, zastosowanie sztucznej inteligencji w chirurgii wspomaganej robotami, ocenę zdolności kredytowej (*scoring* kredytowy), weryfikację autentyczności dokumentów czy zastosowanie systemu AI w wymiarze sprawiedliwości (proponowanie rodzaju i wymiaru kary dla osoby skazanej za przestępstwo). Jednocześnie Komisja uznała za niedopuszczalne takie systemy AI, które naruszałoby podstawowe prawa człowieka, w tym prowadzenie przez rząd punktowej oceny obywateli (*social scoring*) czy stosowanie technik podprogowych w celu wpłynięcia na zachowanie człowieka, jak również zdalną identyfikację biometryczną w czasie rzeczywistym, wykorzystywaną w przestrzeni publicznej do egzekwowania prawa.

---

## Ramy regulacyjnoprawne dla sztucznej inteligencji na rynkach finansowych

---

Rozwój nowoczesnych technologii zmienia sposób korzystania z usług finansowych zarówno po stronie samych uczestników rynku finansowego, jak i po stronie instytucji finansowych, czyniąc wiele wewnętrznych procesów bardziej efektywnymi<sup>26</sup>. Sztuczna inteligencja jest technologią, która na rynkach finansowych staje się w tym zakresie najbardziej popularna, gdyż pozwala na znaczną automatyzację i robotyzację wielu procesów<sup>27</sup>. Wśród przykładów zastosowań systemów AI w instytucjach finansowych wskazać należy przykładowo – zgodnie z art. 105a prawa bankowego – zautomatyzowane procesy oceny zdolności kredytowej, zaawansowane analizy, robodoradztwo,

<sup>26</sup> Więcej na ten temat znajdziemy w obszernym, trzytomowym opracowaniu dotyczącym digitalizacji sektora bankowego i ubezpieczeń: The digital journey of banking and insurance. Vol. 2, Digitalization and machine learning, red. V. Liermann, C. Stegmann, Cham: Springer International Publishing AG, 2021.

<sup>27</sup> F. Schär, *Decentralized Finance; On Blockchain- and Smart Contract-Based Financial Markets*, „Federal Reserve Bank of St. Louis Review, Second Quarter”, 2021, 103(2), ss. 153–174.

handel algorytmiczny, czatboty oraz doradztwo i sprzedaż produktów finansowych, rozwiązania z zakresu RegTech, automatyzacja procesu tworzenia i zawierania umów, monitorowanie transakcji płatniczych pod kątem ich legalności<sup>28</sup>.

Rozwój innowacji w dziedzinie finansów następuje na tyle szybko, że system regulacyjny niejednokrotnie zdaje się za nim nie nadążać, co wiąże się z tym, iż ich zastosowanie w instytucjach finansowych opiera się bardziej na regulacjach miękkich niż na przepisach prawa, z wyjątkiem ww. art. 105a prawa bankowego – dotyczącego badania zdolności kredytowej. Dlatego tak ważne jest opracowanie przez instytucje europejskie lub ustawodawcę krajowego aktów prawnych w tym przedmiocie, zawierających wytyczne dla instytucji stosujących systemy sztucznej inteligencji, np. w zakresie poziomów akceptowalnego ryzyka czy zasad odpowiedzialności za działanie AI<sup>29</sup>.

Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na opublikowane 15 czerwca 2021 r. wytyczne niemieckiego organu nadzoru nad świadczeniem usług finansowych BaFin (*Bundesanstalt für Finanzdienstleistungsaufsicht*), dotyczące wykorzystania algorytmów w procesie podejmowania decyzji na rynku finansowym, które niewątpliwie stanowić mogą (a nawet powinny) wytyczne dla modelu normatywnoregulacyjnego algorytmizacji w sektorze usług finansowych dla instytucji europejskich bądź krajowych<sup>30</sup>. Ramy niniejszej publikacji nie pozwalają na szczegółowe przedstawienie wszystkich wskazanych tam wytycznych, warto jednak zwrócić uwagę na najważniejsze z nich. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na fakt, że nie zakłada się konieczności uzyskiwaniu zgód na wykorzystanie określonego algorytmu; niemniej urząd zastrzega sobie prawo zgłaszania uwag zarówno na etapie nadzoru, jak na etapie występowania o licencję. Przy badaniu zgodności z wytycznymi urząd opiera się na zasadzie „same business, same risk, same rules”, co rozumieć należy w ten sposób, że kierował się on będzie stopniem ryzyka i neutralnością technologiczną w procesie dokonywania oceny i przeprowadzaniu nadzoru, lecz jednak uwzględnił zasadę proporcjonalności w odniesieniu do biznesu wyko-

<sup>28</sup> Przykłady za: M. Nowakowski, *Fintech. Technologia, finanse, regulacje. Praktyczny przewodnik dla sektora innowacji finansowych*, Warszawa 2020, s. 25.

<sup>29</sup> Na poziomie krajowym pewną wskazówką w tym zakresie być może „Polityka rozwoju sztucznej inteligencji w Polsce na lata 2019–2027. Godna zaufania sztuczna inteligencja, autonomia i konkurencja”. <https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/konsultacje-spoeczne-projektu-polityki-rozwoju-sztucznej-inteligencji-w-polsce-na-lata-2019-2027> [dostęp: 7 sierpnia 2021].

<sup>30</sup> BaFin Big Data and Artificial Intelligence. Principles for the Use of Algorithms in decision making process, [https://www.bafin.de/SharedDocs/Veroeffentlichungen/EN/Meldung/2021/meldung\\_210615\\_Prinzipienpapier\\_BD\\_KI\\_en.html](https://www.bafin.de/SharedDocs/Veroeffentlichungen/EN/Meldung/2021/meldung_210615_Prinzipienpapier_BD_KI_en.html) [dostęp: 1 sierpnia 2021].



rzystującego systemy AI. Większe zaangażowanie urzędu widoczne będzie przykładowo przy ocenie algorytmów wykorzystywanych w stosunku do konsumentów (ocena ich zdolności kredytowej) lub gdy będą to systemy AI o istotnym znaczeniu dla danej instytucji finansowej. BaFin opracował ponadto kluczowe zasady, których przestrzeganie wyznacza treść działania w stosunku do pozostałych. Są to: odpowiedni system zarządzania ryzykiem i outsourcingiem, przeciwdziałanie dyskryminacji i stronniczości algorytmicznej oraz precyzyjne wskazanie odpowiedzialności za obszar algorytmów. Szczególnie istotna wydaje się ta ostatnia wskazówka, zgodnie z którą wyższa kadra menedżerska – a nie algorytmy – ponosić powinna odpowiedzialność za procesy wykorzystujące algorytmy w podejmowaniu określonych decyzji. Oznaczać to będzie, iż osoby te posiadac powinny przygotowanie eksperckie, przynajmniej z zakresu wykorzystywania nowych technologii, tak aby były w stanie zrozumieć funkcjonowanie algorytmu<sup>31</sup>.

W ostatnim czasie nastąpiło istotne przyśpieszenie na rynku innowacji finansowych, w szczególności w zakresie, w jakim dotyczy to obrotu instrumentami finansowymi. Niewątpliwie jest to bardzo korzystne zarówno dla inwestora, jak i dla samej instytucji finansowej, gdyż pozwala obniżyć koszty transakcyjne czy uniknąć błędów człowieka. Przemiany technologiczne na rynku detalicznych usług finansowych znalazły zastosowanie głównie w sektorze płatności, ubezpieczeń i inwestycji. Odbywa się to w drodze tworzenia nowych przedsiębiorstw (tzw. start-upów), które są skłonne oferować klientom bardziej elastyczne i korzystne finansowo usługi niż tradycyjne instytucje finansowe. Doprowadziło to do powstania segmentu FinTech, w ramach którego oferowane są usługi InsurTech, RegTech czy robodoradztwo (*robo-advice*). Omawiając systemy AI na rynkach finansowych, warto bardziej szczegółowo przedstawić dwa bardzo powszechne zastosowania sztucznej inteligencji na rynkach finansowych, jakimi są robodoradztwo i handel algorytmiczny.

Komisja Nadzoru Finansowego opublikowała swoje stanowisko w sprawie świadczenia usługi robodoradztwa<sup>32</sup>. W nowym rozwiązaniu dostrzeżga ona wiele korzyści, w tym obniżenie kosztów transakcyjnych po stronie klienta oraz zwiększenie efektywności samej inwestycji. Może ono być stosowane zarówno do sprzedaży pojedynczych instrumentów finanso-

<sup>31</sup> Więcej na ten temat: M. Nowakowski, dostępne na stronie <https://finregtech.pl/2021/07/19/wytyczne-bafin-w-sprawie-sztucznej-inteligencji-dla-sektora-finansowego-dobry-przyklad-dobre-praktyki/> [dostęp: 7 sierpnia 2021].

<sup>32</sup> [https://www.knf.gov.pl/knf/pl/komponenty/img/Stanowisko\\_UKNF\\_ws\\_swiadczenia\\_uslugi\\_robo\\_doradztwa\\_71303.pdf](https://www.knf.gov.pl/knf/pl/komponenty/img/Stanowisko_UKNF_ws_swiadczenia_uslugi_robo_doradztwa_71303.pdf) [dostęp: 7 sierpnia 2021].



wych, jak i całego portfela inwestycyjnego. Samo robodoradztwo, tzw. zautomatyzowane doradztwo, stanowi szczególną formę świadczenia usługi doradztwa inwestycyjnego, w ramach którego jednak udzielanie i przekazywanie rekomendacji odbywa się przy zastosowaniu algorytmów oraz systemów automatycznych czy półautomatycznych. Oznacza to, że robodoradztwo może być zastosowane zarówno do modelu kompleksowej obsługi klienta – tj. przeprowadzenia analizy odpowiedniości danego instrumentu, aż do przedstawienia mu rekomendacji przez algorytm – jak i w modelu półautomatycznym, tj. takim, w którym algorytm rekomenduje opcję określonej transakcji, ale następnie osoba obsługująca danego klienta mu ją przedstawia<sup>33</sup>.

W odróżnieniu od tradycyjnego modelu doradztwa inwestycyjnego w przypadku usługi robodoradztwa przyporządkowanie instrumentów finansowych do profilu klienta odbywa się na podstawie analizy algorytmicznej, opartej na systemie sztucznej inteligencji – obejmującej między innymi uczenie maszynowe (ang. *traditional machine learning*), uczenie głębokie (ang. *deep learning*) czy przetwarzanie języka naturalnego (*natural language processing*) – lub jakimś narzędziem statystycznym do analizy dużych zbiorów danych (tzw. *Big Data*). Polega to na wysłaniu klientowi przez narzędzie z wbudowanym systemem algorytmicznym sygnału transakcyjnego dotyczącego określonego instrumentu finansowego; zlecenie takie nie jest jednak aktywowane automatycznie, ale wymaga następczej akceptacji klienta zawarcia transakcji zgodnie z otrzymaną rekomendacją (sygnałem transakcyjnym). Zgodnie z prawem zarówno europejskim, jak i krajowym firma inwestycyjna ponosi odpowiedzialność za świadczone usługi doradztwa – niezależnie od tego, czy przeprowadzane są one w sposób tradycyjny, czy w sposób zautomatyzowany, nawet jeżeli w procesie świadczenia usługi z wykorzystaniem rozwiązań technicznych uczestniczy inny podmiot.

Handel algorytmiczny to rozwiązanie umożliwiające automatyczne podejmowanie decyzji transakcyjnych (kupna lub sprzedaży) oraz generowanie zysków przy prędkości i częstotliwości niemożliwej do utrzymania przez indywidualnie działającego inwestora. Dodatkowo handel oparty na algorytmie eliminuje przypadki podejmowania decyzji transakcyjnych pod wpływem emocji, takich jak strach czy chciwość. Przewaga tego systemu nad tradycyjnym modelem handlu polega na dostępie do znacznie szerszego zakresu danych (w czasie rzeczywistym) i możliwości dokonywania transakcji w czasie milisekund. Za sprawne działanie takiego systemu odpowiedzialność ponosi specjalny algorytm – tj. zestaw precyzyjnie określonych

<sup>33</sup> M. Nowakowski, *Fintech...*, s. 242.

instrukcji wskazujących, jakie czynności w jakich okolicznościach należy przeprowadzić – który potrafi w ułamku sekundy generować informacje na temat tego, czy i kiedy przeprowadzić proces kupna i sprzedaży akcji lub waluty. Ponadto decyzja taka poprzedzona jest analizą zmienności, arbitrażu cenowego czy aktualnej tendencji cenowej. Obecnie ponad osiemdziesiąt procent transakcji na amerykańskiej giełdzie i rynku Forex realizowanych jest automatycznie przez tzw. algorytmiczne roboty handlowe<sup>34</sup>. Dodatkową korzyścią jest to, że system inwestycyjny oparty na działaniu AI może działać nieprzerwanie przez całą dobę siedem dni w tygodniu, pozwalając uzyskać dodatkową przewagę na rynku.

Na firmę inwestycyjną lub inny podmiot przeprowadzający operacje rynkowe oparte na handlu algorytmicznym prawo europejskie nakłada szereg obowiązków wynikających z rozporządzenia 2017/565<sup>35</sup> czy rozporządzenia 2017/589<sup>36</sup>. Jednym z wymagań jest ustanowienie systemu monitorowania systemów algorytmicznych pod kątem ewentualnego wykrywania manipulacji na rynku. Wiąże się to z koniecznością wdrożenia odpowiednich procedur zarządzania ryzykiem. Prawo nakłada też na taki podmiot szczególnie obowiązek uprzedniego wskazania limitów co do liczby instrumentów stanowiących przedmiot takiego obrotu, ceny, wartości i liczby zleceń, pozycji strategicznej czy liczby systemów obrotu, do których kierowane są zlecenia, zgodnie z art. 8 rozporządzenia 2017/589. Działania te w razie zaistnienia błędów w pracy algorytmu umożliwiają ograniczenie ewentualnych strat.

Innym ważnym wymogiem w kontekście coraz częstszego polegania na systemach sztucznej inteligencji jest nałożenie na instytucje finansowe korzystające z takich innowacji technologicznych szczególnych wymagań *compliance* w zakresie wiedzy i kwalifikacji o stosowanych systemach informatycznych u osób odpowiedzialnych za nadzór nad obszarem handlu algorytmicznego – co oznacza, że osoby takie muszą dysponować określoną wiedzą programistyczną oraz dotyczącą zasad działania uczenia maszynowego. Bardziej restrykcyjne wymagania co do wiedzy tych osób wynikają z nader ograniczonego (lub wręcz żadnego) udziału czynnika ludzkiego w procesie transakcyjnym.

<sup>34</sup> <https://businessinsider.com.pl/> [dostęp: 7 sierpnia 2021].

<sup>35</sup> Rozporządzenie 2017/565 (Dz. Urz. L 087 z 31 marca 2017 r.), s. 1.

<sup>36</sup> Rozporządzenie 2017/589 (Dz. Urz. L 87, 417 z 31 marca 2017 r.), s. 1.

## Zastosowanie systemów sztucznej inteligencji w bankowości

W czasach współczesnych banki jako instytucje zaufania publicznego znalazły się w nowej sytuacji, gdyż o klientów i ich zaufanie – a w konsekwencji środki finansowe – konkurować muszą z coraz prężniej działającymi fintechami, które upowszechniają innowacyjne produkty finansowe, wykorzystując m.in. systemy sztucznej inteligencji. Banki, chcąc konkurować z produktami finansowymi oferowanymi przez fintechy, zmuszone są w coraz większym stopniu wdrażać rozwiązania oparte na nowych technologiach<sup>37</sup>.

Sektor bankowy, jak wskazuje raport<sup>38</sup>, staje się coraz bardziej zależny od rozwoju technologii, a systemy sztucznej inteligencji pozwalają na – niespotykany dotąd – dalszy wzrost innowacji<sup>39</sup>. Będzie ona miała fundamentalne znaczenie dla wszystkich działań banku, począwszy od operacji *front office*, poprzez kluczowe dla banku produkty i usługi, aż do operacji *back office*<sup>40</sup>. Wśród operacji *front office* należałoby przykładowo wskazać: obsługę klienta, obsługę call center, marketing klienta, relacje z klientem, obsługę fuzji, przejęć i konsolidacji, analizę klienta czy opracowanie strategii biznesowych. Dalej: sztuczna inteligencja mogłaby znaleźć zastosowanie w takich kluczowych dla banku usługach i produktach, jak: bankowość detaliczna i komercyjna, karty i płatności, bankowość korporacyjna i inwestycyjna, bankowość transakcyjna i giełdy, działalność windykacyjna, doradztwo, zarządzanie zabezpieczeniami, zarządzanie płynnością i gotówką czy zarządzanie zamówieniami i wyceną. W ostatniej kolejności, w zakresie działalności *back office*, potencjalne pola zastosowania systemów sztucznej inteligencji to: zarządzanie ryzykiem, obsługa skarbcza, przeciwdziałanie oszustwom, raportowanie do instytucji

<sup>37</sup> Szerzej na temat zastosowań sztucznej inteligencji w bankach: A.R.D. Rodrigues, D.A.F. Ferreira, F.J.C.S.N. Teixeira, C. Zopounidis, *Artificial intelligence, digital transformation and cybersecurity in the banking sector: A multi-stakeholder cognition-driven framework*, „Research in International Business and Finance”, 2022, 4, Vol. 60.

<sup>38</sup> <https://www2.deloitte.com/content/dam/Deloitte/us/Documents/process-and-operations/us-ai-transforming-future-of-banking.pdf> [dostęp: 7 sierpnia 2021], s. 2.

<sup>39</sup> Więcej na temat zastosowań algorytmów sztucznej inteligencji w bankowości w krajach azjatyckich: N.M. Boustani, *Artificial intelligence impact on banks clients and employees in an Asian developing country*, „Journal of Asia Business Studies”, 2022, 3, 23, Vol. 16(2), ss. 267–278; D. Zhao, W. Zhang, *Artificial Financial Intelligence in China*, Singapore, Springer Singapore Pte. Limited, 2021.

<sup>40</sup> <https://www2.deloitte.com/content/dam/Deloitte/us/Documents/process-and-operations/us-ai-transforming-future-of-banking.pdf> [dostęp: 7 sierpnia 2021], s. 2.

publicznych, rachunkowość, raportowanie *compliance*, optymalizacja usług obsługi czy audyt<sup>41</sup>.

Sztuczna inteligencja dla działań instytucji finansowej, jaką jest bank, stanowi istotne wsparcie w wielu obszarach, w tym zwłaszcza w stosunkach pomiędzy klientem a bankiem, przy analizie danych oraz w ramach działań operacyjnych wewnątrz samego banku. W przeszłości działalność banków opierała się w przeważającej mierze na bezpośrednim kontakcie z klientem, obecnie jednak – w dobie bankowości internetowej – klienci coraz więcej spraw są już w stanie załatwić samodzielnie<sup>42</sup>. Niemniej wiele spraw wciąż wymaga ściślejszego kontaktu z bankiem niż ten możliwy przez profil bankowy czy infolinię, co niestety przekłada się na dłuższy czas wykonania usługi. I właśnie ta sfera działalności banku – tj. zakładanie kont, informacje ich dotyczące czy uzyskanie pożyczek – mogłaby niewątpliwie stanowić pole do ulepszeń dzięki systemom sztucznej inteligencji.

Przechodząc do bardziej szczegółowych zastosowań sztucznej inteligencji w bankowości, wskazać należy, że szczególnie przydatne w ich przypadku okazały się rozwiązania w zakresie przetwarzania danych oparte na uczeniu głębokim, które okazuje się dominującą metodą podniesienia efektywności procesów bankowych. Rozwiązania oparte na sztucznej inteligencji stosuje się m.in. przy dokonywaniu oceny ryzyka kredytowego czy wycenie aktywów. Ponadto wskazać należy, iż systemy AI znajdują zastosowanie do automatyzacji złożonych procesów – takich jak planowanie oraz implementacja zindywidualizowanych i targetowanych akcji marketingowych lub sprzedaż określonych produktów bankowych. Sztuczna inteligencja podnosi także poziom bezpieczeństwa transakcji, nie obniżając poziomu elastyczności usługi finansowej czy użyteczności narzędzi internetowych; wymienić też trzeba procesy przygotowywania kompleksowych analiz demograficznych w czasie rzeczywistym czy analizę postępowania klienta, w tym jego odczuć, na podstawie zachowań w mediach społecznościowych<sup>43</sup>.

W przypadku instytucji bankowych podstawowa rola AI to analiza ryzyka, wymogi ostrożnościowe oraz analiza danych klientów czy transakcji. Dodatkowo algorytmy, które mogą być – bądź nie – oparte na systemie sztucznej inteligencji, pozwalają na znaczną automatyzację powtarzal-

<sup>41</sup> Na podstawie: <https://www2.deloitte.com/content/dam/Deloitte/us/Documents/process-and-operations/us-ai-transforming-future-of-banking.pdf> [dostęp: 7 sierpnia 2021], s. 2.

<sup>42</sup> Więcej na temat platform bankowości mobilnej: E.H. Manser Payne, J. Peltier, V.A. Barger, *Enhancing the value co-creation process: artificial intelligence and mobile banking service platforms*, „Journal of Research in Interactive Marketing”, 2021, 5, 19, Vol. 15(1), ss. 68–85.

<sup>43</sup> W. Janusz, *Oczywiste i mniej oczywiste zastosowania sztucznej inteligencji w sektorze finansowym [w:] Raport. Sztuczna inteligencja w bankowości*, Warszawa 2020, s. 43.

nych, czasochłonnych i monottonnych procesów bankowych, zwłaszcza tych wymagających od pracowników stałej koncentracji – w trakcie których popełnia się najwięcej błędów. A co bodaj najważniejsze: systemy sztucznej inteligencji – poprzez użycie mechanizmów NLP (*Natural Language Processing*) – są w stanie zrozumieć kontekst wprowadzanych informacji i zweryfikować ich poprawność (tzw. *cognitive-based automation capabilities*)<sup>44</sup>. System sztucznej inteligencji potrafi ponadto – opierając się na rozwiązaniach *computer vision* – rozpoznać obraz, co pozwala na odczytanie odręcznie wprowadzanych informacji zawartych w formularzach papierowych oraz wyszukanie informacji ze zdjęć, a także odczytanie numerów i symboli zapisanych na skanach dokumentów. Warto zauważyć, że technologia *Machine Learning* (ML) i *Natural Language Processing* (NLP) pozwoliła na zbudowanie systemu oceny treści napływających do instytucji, analizę jego ważności, przyporządkowanie do odpowiedniej kategorii, aby następnie moduł AI przedstawił będącą do dyspozycji pracownika propozycję odpowiedzi, z której może on skorzystać. Bardziej zaawansowane systemy potrafią nawet analizować treść dokumentów, na przykład umów, wskazując w nich istotne elementy.

---

## Podsumowanie

---

Nowoczesne technologie stają się nieodłącznym atrybutem działalności człowieka w wielu dziedzinach gospodarki, w szczególności na rynkach finansowych. Innowacjom technologicznym towarzyszy niespotykany dotychczas proces digitalizacji i rozwój sieci w różnych sektorach gospodarki oraz wzrost potrzeb konsumenckich. Globalizacja i nowoczesne technologie oddziałują na instytucje finansowe w sposób dotychczas niespotykany. Niewątpliwą korzyścią wynikającą z zastosowania nowych technologii jest to, że pozwalają one na zwiększenie efektywności funkcjonowania instytucji finansowych, w tym dając możliwość oferowania klientom wyższego poziomu usług. Dodatkowo technologie te wykorzystywane są w celach związanych z ułatwianiem transferów pieniężnych, unowocześnieniem bankowości czy lepszym zarządzaniem środkami finansowymi.

W związku z tak dużym zaangażowaniem systemów sztucznej inteligencji w codzienne życie człowieka coraz częściej pojawiają się postulaty, aby nadać im odpowiednie ramy regulacyjnoprawne. Na poziomie Unii

<sup>44</sup> W. Janusz, *Oczywiste...*, op. cit., s. 45.

Europejskiej wyrazem tego jest projekt rozporządzenia w sprawie wykorzystania sztucznej inteligencji, a na poziomie krajowym są to przykładowo działania Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, zmierzające do wyznaczenia pewnych ram funkcjonowania systemów sztucznej inteligencji – w postaci rekomendacji kierowanych do podmiotów korzystających z AI.

### Abstrakt

Rozwój nowych technologii i globalizacja wpływają na digitalizację kolejnych dziedzin gospodarki. Technologie oparte na sztucznej inteligencji zmieniają świat jeszcze bardziej dogłębnie niż pozostałe innowacje technologiczne, a oddziaływanie systemów sztucznej inteligencji na otaczające realia społeczno-gospodarcze wydaje się najbardziej znaczące, ale jednocześnie stwarza pewne zagrożenia. W przypadku rynku finansowego systemy sztucznej inteligencji znajdują coraz bardziej powszechne zastosowanie, gdyż prowadzą do powstawania nowych modeli biznesowych, aplikacji, produktów czy procesów, modyfikując sposób świadczenia usług finansowych w ramach działalności instytucji finansowych. Wiele analiz wskazuje, że sztuczna inteligencja w sposób pozytywny wpłynie na wzrost gospodarczy i może być postrzegana jako nowy czynnik produkcji; nie należy jednak zapominać, iż stosowanie nowych technologii, w tym rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji, stwarzać może dla samych instytucji sektora finansowego – ale także dla ich klientów – wiele ryzyk i zagrożeń<sup>45</sup>.

Nowe technologie stają się przedmiotem wielu gorących dyskusji społecznych, ekonomicznych czy politycznych, co ostatecznie znajduje odzwierciedlenie w działalności ustawodawcy i próbie ich prawnej regulacji. Oznacza to, że istotną kwestią staje się uregulowanie prawne działania człowieka w stosowaniu nowoczesnych technologii.

Celem publikacji jest analiza wpływu nowych technologii, zwłaszcza systemów sztucznej inteligencji, na rynki finansowe w kontekście potencjalnych zagrożeń z tym związanych. Analiza obejmuje dostępne źródła: artykuły naukowe, literaturę fachową oraz akty prawne z zakresu wykorzystania systemów sztucznej inteligencji przez rynki finansowe. Praca ma charakter przeglądowy, wykorzystano w niej literaturę i akty prawne dotyczące systemów AI dostępne do 2021 roku.

**Słowa kluczowe:** nowe technologie, sztuczna inteligencja, rynki finansowe, instytucje finansowe, usługa finansowa.

<sup>45</sup> Warto w tym kontekście zwrócić uwagę m.in. na raport opracowany przez Światowe Forum Ekonomiczne dotyczący zastosowań nowych technologii na rynkach finansowych, w szczególności kapitałowych: *Digital Assets, Distributed Ledger Technology and the Future of Capital Markets*, May 2021, <https://www.weforum.org/reports/digital-assets-distributed-ledger-technology-and-the-future-of-capital-markets>.



---

## BIBLIOGRAFIA

---

Arslanian H., Fisher F., *The Future of Finance The Impact of FinTech, AI, and Crypto on Financial Services*, Cham : Springer International Publishing: Imprint: Palgrave Macmillan 2019.

Bengel D., *Organizational Acceptance of Artificial Intelligence: Identification of AI Acceptance Factors Tailored to the German Financial Services Sector* (electronic resource), Wiesbaden, Springer Fachmedien Wiesbaden | Imprint: Springer Gabler, 2020.

Boustani N.M., *Artificial intelligence impact on banks clients and employees in an Asian developing country*, „Journal of Asia Business Studies”, 2022, 3, 23, Vol. 16(2).

Chałubińska-Jentkiewicz K., *Rozwój nowoczesnych technologii w kontekście procesu stanowienia prawa na przykładzie strategii AI*, Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie, tom 12, 2019, nr 2.

Chłopecki A., *Sztuczna inteligencja. Szkice prawnicze i futurologiczne*, Warszawa 2021.

Folwarski M., *Sektor FinTech na europejskim rynku usług bankowych. Wyzwania konkurencyjne i regulacyjne*, Warszawa 2019.

Gurkaynak G., Yilmaz I., Haksever G., *Stifling artificial intelligence. Human perils*, „Computer Law and Security Review”, 2016, Vol. 32, No. 5.

Hamori S., Takiguchi T., *AI and Financial Markets*, „Journal of Risk and Financial Management”, 2020.

Hayen R., *FinTech: The Impact and Influence of Financial Technology on Banking and the Financial Industry*, 2016.

Janusz W., *Oczywiste i mniej oczywiste zastosowania sztucznej inteligencji w sektorze finansowym [w:] Raport. Sztuczna inteligencja w bankowości*, Warszawa 2020.

Liermann V., Stegmann C. (eds) *The digital journey of banking and insurance. Vol. 2, Digitalization and machine learning*, Cham: Springer International Publishing AG, 2021.

Manser Payne E.H., Peltier J., Barger V.A., *Enhancing the value co-creation process: artificial intelligence and mobile banking service platforms*, „Journal of Research in Interactive Marketing”, 2021, 5, 19, Vol. 15(1).

Nowakowski M., *Fintech. Technologia, finanse, regulacje. Praktyczny przewodnik dla sektora innowacji finansowych*, Warszawa 2020.

Ofiarski Z., *Prawo bankowe*, Warszawa 2017.

Phadke S., *FinTech Future: the digital DNA of finance*, SAGE Publications Pvt Ltd 2020.

Rodrigues A.R.D., Ferreira D.A.F., Teixeira F.J.C.S.N., Zopounidis C., *Artificial intelligence, digital transformation and cybersecurity in the banking sector: A multi-stakeholder cognition-driven framework*, „Research in International Business and Finance”, 2022, 4, Vol. 60.

Schär F., *Decentralized Finance. On Blockchain- and Smart Contract-Based Financial Markets*, „Federal Reserve Bank of St. Louis Review, Second Quarter”, 2021, 103(2).

Szostak D., *Sztuczna inteligencja a kody. Czy rozwiązaniem dla uregulowania sztucznej inteligencji jest smart contract i blockchain?* [w:] *Prawo sztucznej inteligencji*, (red.) L. Lai, M. Świerczyński, Warszawa 2020.

Szpringer W., *Nowe technologie a sektor finansowy. Fintech jako szansa i zagrożenie*, Warszawa 2017.

Zhao D., Zhang W., *Artificial Financial Intelligence in China*, Singapore: Springer Singapore Pte. Limited, 2021.

### **Źródła internetowe**

<https://www2.deloitte.com/content/dam/Deloitte/us/Documents/process-and-operations/us-ai-transforming-future-of-banking.pdf> [dostęp: 7 sierpnia 2021].

<https://businessinsider.com.pl/> [dostęp: 7 sierpnia 2021].

[https://www.knf.gov.pl/knf/pl/komponenty/img/Stanowisko\\_UKNF\\_ws\\_swiaadczenia\\_uslugi\\_robo\\_doradztwa\\_71303.pdf](https://www.knf.gov.pl/knf/pl/komponenty/img/Stanowisko_UKNF_ws_swiaadczenia_uslugi_robo_doradztwa_71303.pdf) [dostęp: 7 sierpnia 2021].

<https://finregtech.pl/2021/07/19/wytyczne-bafin-w-sprawie-sztucznej-inteligencji-dla-sektora-finansowego-dobry-przyklad-dobre-praktyki/> [dostęp: 7 sierpnia 2021].

[https://www.bafin.de/SharedDocs/Veroeffentlichungen/EN/Meldung/2021/meldung\\_210615\\_Prinzipienpapier\\_BD\\_KI\\_en.html](https://www.bafin.de/SharedDocs/Veroeffentlichungen/EN/Meldung/2021/meldung_210615_Prinzipienpapier_BD_KI_en.html) [dostęp: 1 sierpnia 2021].

<https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/konsultacje-spoleczne-projektu-polityki-rozwoju-sztucznej-inteligencji-w-polsce-na-lata-2019-2027> [dostęp: 7 sierpnia 2021].

Liability for Artificial Intelligence and other emerging digital technologies [https://ec.europa.eu/newsroom/dae/document.cfm?doc\\_id=63199](https://ec.europa.eu/newsroom/dae/document.cfm?doc_id=63199) [dostęp: 7 sierpnia 2021].

<https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/konsultacje-spoleczne-projektu-polityki-rozwoju-sztucznej-inteligencji-w-polsce-na-lata-2019-2027> [dostęp: 7 sierpnia 2021].

[https://uncitral.un.org/en/texts/ecommerce/conventions/electronic\\_communications](https://uncitral.un.org/en/texts/ecommerce/conventions/electronic_communications) [dostęp: 7 sierpnia 2021].

<http://fintechpoland.com/raport-sztuczna-inteligencja-dobre-praktyki-aspekty-prawne-zastosowanie-w-sektorze-finansowym/> [dostęp: 7 sierpnia 2021].

[https://www.accenture.com/fr-fr/\\_acnmedia/36dc7f76eab444cab6a7f44017cc3997.pdf](https://www.accenture.com/fr-fr/_acnmedia/36dc7f76eab444cab6a7f44017cc3997.pdf) [dostęp: 7 sierpnia 2021].

[https://www.accenture.com/t20170524t055435\\_w\\_/ca-en/\\_acnmedia/pdf-52/accenture-why-ai-is-the-future-of-growth.pdf](https://www.accenture.com/t20170524t055435_w_/ca-en/_acnmedia/pdf-52/accenture-why-ai-is-the-future-of-growth.pdf) [dostęp: 7 sierpnia 2021].

<https://www.oecd.org/finance/artificial-intelligence-machine-learningbig-data-in-finance.htm>.

<https://www.weforum.org/reports/digital-assets-distributed-ledger-technology-and-the-future-of-capital-markets>.



Justyna Cymerys-Cesarz

## Rola standardów „hard law” i „soft law” Światowej Organizacji Zdrowia w obszarze ochrony osób niepełnosprawnych

### [The Role of the World Health Organization’s “Hard Law” and “Soft Law” Standards in the Protection of Disabled People]

#### Abstract

This article attempts to present the Standards created by the World Health Organization in the field of Protection of disabled people. For this purpose, the author analyzes the standards of hard law and soft law developed by WHO. Thus, it indicates their importance in the field of global health policy, and in particular the protection of people with disabilities.

**Keywords:** World Health Organization, hard law, soft law, protection of people with disabilities.

Stworzenie przez państwo odpowiednich warunków dla zapewnienia właściwego poziomu ochrony osób niepełnosprawnych nie jest zadaniem łatwym<sup>1</sup>. Wymaga odpowiednich działań władz państwowych, zwłaszcza w obszarze ustawodawstwa<sup>2</sup> i kreowania racjonalnej polityki państwa<sup>3</sup>, a także odpowiedniego wykorzystania standardów wypracowanych w tej dziedzinie przez organizacje międzynarodowe – zarówno regionalne, tj. Radę Europy (RE)<sup>4</sup>, Unię Europejską (UE)<sup>5</sup>, jak i uniwer-

<sup>1</sup> Zob. M. Bosak-Sojka, *Ochrona osób niepełnosprawnych a bariery społeczne* [w:] Indywidualne prawo pracy: część szczegółowa, red. M. Gersdorf, K. Rączka, Wolters Kluwer, Warszawa 2021, ss. 1066–1086.

<sup>2</sup> Zob. M. Taniewska-Peszko, *Ochrona osób niepełnosprawnych przed dyskryminacją w ustawodawstwie Australii*, „Z Problematyki Prawa Pracy i Polityki Socjalnej. Uniwersytet Śląski”, 2001, nr 14, ss. 113–127.

<sup>3</sup> Zob. K. Tuszyński, A. Kierzek, J. Kotuła, *W sprawie rozwiązywania niektórych problemów związanych z niepełnosprawnością*, „Współczesne Pielęgniarstwo i Ochrona Zdrowia”, 2019, nr 4, ss. 118–121.

<sup>4</sup> Zob. G. Rapel, *Prawo do ochrony zdrowia osób niepełnosprawnych w systemie aksjologicznym Rady Europy* [w:] Nowe wyzwania i rozwiązania w europejskim systemie ochrony praw człowieka, red. J. Jaskiernia, K. Spryszak, tom 3, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2018, ss. 139–148.

<sup>5</sup> Zob. B. Świetlik, *Polityka społeczna Unii Europejskiej w zakresie inkluzji zawodowej osób z niepełnosprawnością*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach”, 2017, nr 334, ss. 50 i 51.

salne, gdzie główną rolę odgrywa Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ)<sup>6</sup>.

Biorąc pod uwagę rolę, jaką w ramach ONZ pełni w sferze globalnego prawa zdrowotnego Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), podjęta zostanie próba ukazania tworzonych przez nią standardów – zarówno tych o charakterze *soft law*, jak i *hard law* – oraz oceny oddziaływania rzeczonych norm na ochronę praw osób niepełnosprawnych.

Standardy te różnią się w odniesieniu do skutków ich obowiązywania. W tym kontekście normy *soft law* nie stanowią formy nakazów czy zakazów<sup>7</sup>, co nie umniejsza jednak ich znaczenia w zakresie podjętej problematyki. Co więcej, w wielu przypadkach mogą one stanowić punkt wyjściowy do kształtowania standardów konwencyjnych.

---

## Ogólna charakterystyka standardów o charakterze „hard law” i „soft law”

---

„Soft law” od lat jest przedmiotem wielu dyskusji co do jego roli w demokratycznym państwie prawnym<sup>8</sup>. Uznaje się je za wygodny opis różnych niewiążących, normatywnie sformułowanych instrumentów stosowanych we współczesnych stosunkach międzynarodowych przez państwa<sup>9</sup> i organizacje międzynarodowe<sup>10</sup>. Przykłady „soft law” obejmują zalecenia, wytyczne, opinie, kodeksy postępowania, niewiążące rezolucje i standardy<sup>11</sup>. Natomiast „hard law” odnosi się do prawnie wiążących instrumentów, które w prawie międzynarodowym przyjmują zazwyczaj postać traktatów<sup>12</sup>.

---

<sup>6</sup> Zob. J.E. Lord, D. Suozzi, A.L. Taylor, *Lessons from the Experience of U.N. Convention on the Rights of Persons with Disabilities: Addressing the Democratic Deficit in Global Health Governance*, „The Journal of Law, Medicine & Ethics”, 2010, Vol. 38, ss. 564–579.

<sup>7</sup> Zob. K. Spryszak, *Wpływ „miękkiego prawa” organizacji międzynarodowych na zmiany norm konstytucyjnych w wybranych państwach Europy*, Toruń 2019, s. 8.

<sup>8</sup> Zob. A. de Robilant, *Genealogies of Soft Law*, „The American Journal of Comparative Law”, 2006, No. 3, s. 452.

<sup>9</sup> Zob. P. Pęczak, „Miękkie” prawo międzynarodowe w procesie stosowania prawa krajowego [w:] *Wykładnia prawa. Odrębności w wybranych gałęziach prawa*, red. L. Leszczyński, Lublin 2016, s. 128.

<sup>10</sup> Zob. W. Bańczyk, „Miękkie prawo, ale prawo”, czyli o obowiązkach przestrzegania *soft law*, „Internetowy Przegląd Prawniczy TBŚP UJ”, 2016, nr 1, ss. 62 i 63.

<sup>11</sup> Szerzej: J. Jaskiernia, *Znaczenie standardów Rady Europy o charakterze „miękkiego prawa”* [w:] *Ius est ars boni et aequi. Księga pamiątkowa z okazji 5-lecia Wydziału Prawa Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Legnicy*, red. N. Szczęch, Legnica 2010.

<sup>12</sup> Zob. K.W. Abbott, *Hard and Soft Law in International Governance*, „International Organization”, 2000, No. 3, s. 423.

Pewną cechą „soft law” jest to, że prawo to jest rozwijane i przyjmowane stosunkowo szybko. Jest też mniej czasochłonne, a przez to mniej kosztowne, bardziej elastyczne i ambitniejsze niż „hard law”<sup>13</sup>. Jednak to drugie jest uważane za bardziej uzasadnione i demokratyczne niż prawo o charakterze „soft”, bardziej precyzyjne i szczegółowe<sup>14</sup>, związane z silnymi uprawnieniami wykonawczymi, a jego stosowanie jest także możliwe wobec podmiotów krajowych, takich jak osoby fizyczne i przedsiębiorstwa<sup>15</sup>.

Warto zauważyć, iż istnieją różne poglądy na to, które z tych dwóch podejść jest bardziej odpowiednie do rozwiązywania globalnych problemów zdrowotnych. Na przykład S. Sekalala zdecydowanie opowiada się za przyjęciem „soft law” w tej dziedzinie i popiera to twierdzenie, udowadniając, że prawo to jest szczególnie skuteczne w walce z HIV/AIDS, malarią i gruźlicą<sup>16</sup>. Zbliżone poglądy formułuje K.A. Klock, wskazując, iż „soft law” może mieć większy wpływ na zachowanie<sup>17</sup>. Jednak różni uczeni uważają, że narzędzia globalnego „hard law” mogą być również skuteczne, a w literaturze od lat proponuje się przyjęcie różnych traktatów zdrowotnych, tj. Ramowej konwencji o kontroli alkoholu<sup>18</sup> czy też Międzynarodowego traktatu o oporności przeciwdrobnoustrojowej<sup>19</sup>.

G. Bosi stwierdza z kolei, iż należy unikać uniwersalnego rozwiązania promującego wyłącznie „soft” lub „hard law” w globalnym prawie zdrowotnym, ponieważ oba mogą być uzasadnione. Argumentuje to tym, iż wydaje się to potwierdzać pomyślnie wykorzystanie „soft law” przez WHO w walce z HIV/AIDS oraz „hard law” w walce z epidemią tytoniową<sup>20</sup>.

Chociaż zarówno instrumenty „soft” jak i „hard” mogą być zapewne skuteczne, należy zauważyć, że w sferze globalnego prawa zdrowotnego, a dokładniej, gdy dokument przyjmowany jest pod auspicjami WHO,

<sup>13</sup> Zob. H. Hillgenberg, *fresh look at the soft law*, „European Journal of International Law”, 1999, No. 3, s. 513.

<sup>14</sup> Zob. G.C. Weeks, *Soft Law and Public Authorities: Remedies and Reform*, Oxford, 2016, s. 18.

<sup>15</sup> Zob. K. Machowicz, R. Tabaszewski, *Koncepcja CSR jako norma soft law Rady Europy*, „Zeszyty Naukowe UPH seria Administracja i Zarządzanie”, 2017, nr 40, ss. 107-119.

<sup>16</sup> Zob. S. Sekalala, *Soft Law and Global Health Problems. Lessons from Responses to HIV/AIDS, Malaria and Tuberculosis*, Cambridge, Cambridge 2017.

<sup>17</sup> Zob. K.A. Klock, *The Soft Law Alternative to the WHO'S Treaty Powers*, „Georgetown Journal of International Law”, 2013, No. 2, ss. 821-845.

<sup>18</sup> Zob. B. Baumberg, *World trade law and a framework convention on alcohol control*, „Journal of Epidemiology and Community Health”, 2010, nr 64, ss. 473 i 474.

<sup>19</sup> Zob. S.J. Hoffman, A. Behdinan, *Towards an International Treaty an Antimicrobial Resistance*, Ottawa 2016.

<sup>20</sup> Zob. G. Bosi, *Overcoming the 'Soft vs Hard Law' Debate in the Development of New Global Health Instruments*, [opiniojuris.org/2021/11/30/overcoming-the-soft-vs-hard-law-debate-in-the-development-of-new-global-health-instruments](https://opiniojuris.org/2021/11/30/overcoming-the-soft-vs-hard-law-debate-in-the-development-of-new-global-health-instruments) [dostęp: 10 lutego 2022].

„soft law” wydaje się regułą, a nie wyjątkiem. WHO od czasu powstania w 1948 roku przyjęła tylko trzy prawnie wiążące instrumenty, w tym dwa rozporządzenia (Regulacje dotyczące nomenklatury<sup>21</sup> i Międzynarodowe przepisy prawa zdrowotnego<sup>22</sup>). Innymi słowy, WHO historycznie preferowała tworzenie „soft law”.

Przyczyn tego może być wiele. Upodobanie WHO do „soft law” może być zakorzenione w kulturze organizacji – składającej się z lekarzy i naukowców, którzy nie czują się komfortowo w sprawowaniu władzy ustawodawczej. Innym wyjaśnieniem może być to, że zdrowie było (i nadal jest) postrzegane jako sprawa krajowa, a nie międzynarodowa. Powodów można też upatrywać we wspomnianych cechach „soft law”, zwłaszcza że można je łatwo modyfikować, dotrzymując kroku postępowi naukowemu w medycynie.

---

## **Standardy Światowej Organizacji Zdrowia dotyczące ochrony osób niepełnosprawnych**

---

Światowa Organizacja Zdrowia odgrywa zasadniczą rolę w sferze ochrony praw osób niepełnosprawnych w Europie<sup>23</sup>. W jej ramach powstała m.in. Międzynarodowa klasyfikacja funkcjonowania, niepełnosprawności i zdrowia<sup>24</sup>. Jest ona składnikiem uzupełniających się klasyfikacji, dotyczących zdrowia i czynników z nim związanych, zaakceptowanych przez WHO, a także polecanych do stosowania we wszystkich krajach świata. Stanowi ona klasyfikację cech charakterystycznych stanu zdrowia człowieka w odniesieniu zarówno do jego indywidualnej sytuacji życiowej, jak wpływów otaczającego środowiska. Zawarto w niej opisy podstawowych składników klasyfikacji i wzajemne ich uwarunkowania, przewidywane kierunki rozwoju oraz zakres implementacji.

Znaczenie zdrowia osób niepełnosprawnych jako podstawowego dobra uwypuklają również liczne strategie i dokumenty WHO, należące do kategorii tzw. miękkiego prawa. Szczególne znaczenie ma tu zwłaszcza raport

---

<sup>21</sup> Zob. WHO Nomenclature Regulations 1967, Doc. WHA20.18.

<sup>22</sup> Zob. International Health Regulations (2005), Second edition, World Health Organization, WHO 2005.

<sup>23</sup> Zob. D.P. Fidler, *The future of World Health Organisation: what role for international law*, „Vanderbilt Journal of Transnational Law”, 1998, nr 5, s. 1089. Por. R. Paruzel, *Światowa Organizacja Zdrowia – bezpieczeństwo zdrowotne świata*, „Logistyka”, 2015, nr 5.

<sup>24</sup> Zob. M. Machaj, J. Lorkowski, M. Starczyńska, A. Pedrycz, I. Kotela, *The International Classification on Functioning, Disability and Health – ICF*, „Polish Hyberbaric Research”, 2013, nr 4, s. 127. Por. A. Wilmowska-Pietruszyńska, D. Bilski, *Międzynarodowa klasyfikacja funkcjonowania, niepełnosprawności i zdrowia*, „Niepełnosprawność – zagadnienia, problemy, rozwiązania”, 2013, nr 2, s. 5.



z 2011 roku w sprawie niepełnosprawności, przygotowany we współpracy z Bankiem Światowym<sup>25</sup>. Jako główną przyczynę wykluczenia osób z niepełnosprawnością wymieniono w nim bariery, które otaczająca społeczność stawia przed osobami z dysfunkcjami, uniemożliwiając im lub znacznie utrudniając prawidłowe funkcjonowanie, a także prowadząc do stygmatyzacji i marginalizacji społecznej<sup>26</sup>.

Wysiłki WHO są fragmentem podejścia do kwestii osób niepełnosprawnych ze strony Organizacji Narodów Zjednoczonych<sup>27</sup>. Na przestrzeni lat jednym z aspektów aktywności Narodów Zjednoczonych w zakresie praw człowieka stało się dążenie do poprawy warunków życia osób niepełnosprawnych<sup>28</sup>, znajdowania miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych<sup>29</sup> i przeciwdziałania ich dyskryminacji<sup>30</sup>, m.in. w obszarze zatrudnienia<sup>31</sup>. Wyrazem tego były regulacje zawarte w Powszechnej deklaracji praw człowieka z 1948 r.<sup>32</sup>, Międzynarodowych paktach praw człowieka z 1966 r.<sup>33</sup> oraz w innych instrumentach praw człowieka, które podkreślając zasady przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich ludzi, potwierdziły prawo osób niepełnosprawnych do korzystania z praw obywatelskich, politycznych, socjalnych i kulturalnych na równych zasadach z osobami pełnosprawnymi, bez żadnej dyskryminacji<sup>34</sup>.

Konsekwencją zainteresowania prawami osób niepełnosprawnych przez Organizację Narodów Zjednoczonych było przyjęcie Deklaracji osób upośle-

<sup>25</sup> Zob. World report on disability 2011, World Health Organization, Geneva 2011, s. 5.

<sup>26</sup> Zob. G. Rąpel, Prawo do ochrony zdrowia ludzi niepełnosprawnych i chorych na łuszczycę w świetle standardów międzynarodowych [w:] Słuszność w prawie. Teoria i praktyka, red. Ł.J. Pikuła, H. Kaczmarczyk, K. Sielski, Toruń 2017, ss. 183 i 184.

<sup>27</sup> Zob. L. Despouy, Human Rights and Disabled Persons, New York 1993, s. 43.

<sup>28</sup> Zob. A. Gajda, Wpływ Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych na wykładnię konstytucyjnego zakazu dyskryminacji [w:] Państwo demokratyczne, prawne i socjalne. Studia historyczno-prawne i ustrojowo-porównawcze. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Zbigniewowi Antoniemu Maciągowi, red. M. Grzybowski, B. Naleziński, tom 2, Kraków 2014, s. 397. Por. M. Priestley, Disability Policies and the Open Method of Coordination, „European Yearbook of Disability Law”, 2012, Vol. 3, s. 7.

<sup>29</sup> Zob. R. Heron, Job and Work Analysis: Guidelines on Identifying Jobs for Persons with Disabilities, Geneva 2005, s. 12.

<sup>30</sup> Zob. A.-M. Mooney Cotter, Disability: an International Legal Analysis of Disability Discrimination, Aldershot 2007, s. 34.

<sup>31</sup> Zob. The Employment Situation of People with Disabilities: Towards Improved Statistical Information, Geneva 2007, s. 8.

<sup>32</sup> Zob. Powszechna deklaracja praw człowieka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 10 grudnia 1948 r. (A/RES/2017).

<sup>33</sup> Zob. Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych z 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r. nr 38, poz. 167); Międzynarodowy pakt praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych z 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r. nr 38, poz. 169).

<sup>34</sup> Por. R.M. Banaji, A.G. Greenwald, Blindspot: Hidden Biases of Good People, New York 2013, s. 43.

dzonych umyślowo z 1971 r.<sup>35</sup>, a następnie w 1975 r. – Deklaracji praw osób niepełnosprawnych<sup>36</sup>. Kolejnym krokiem w zakresie ochrony praw niepełnosprawnych był Światowy program działania na rzecz osób niepełnosprawnych, przyjęty na mocy rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 3 grudnia 1982 r.<sup>37</sup>, a także konwencja nr 159 z 1983 r., dotycząca rehabilitacji zawodowej i zatrudnienia osób niepełnosprawnych<sup>38</sup>, a następnie tzw. Zasady tallińskie z 1989 r.<sup>39</sup>, dotyczące zasad promowania udziału, szkolenia i zatrudniania osób niepełnosprawnych przez instytucje rządowe oraz na wszystkich poziomach władzy publicznej w celu wyrównania szans osób niepełnosprawnych. Niedługo potem, bo w 1991 r., uchwalono zasady ochrony osób z zaburzeniami psychicznymi oraz poprawy psychiatrycznej ochrony zdrowia<sup>40</sup>. W 1990 roku Rada Ekonomiczno-Społeczna Narodów Zjednoczonych podjęła prace nad prawnymi gwarancjami wyrównywania szans niepełnosprawnych dzieci, młodzieży i dorosłych. Początkowo bowiem skupiono się na realizacji założenia formalnej równości ludzi, a przekonanie o konieczności zapobiegania faktycznej dyskryminacji – a więc obowiązku zapewnienia rzeczywistej równości praw wszystkim ludziom – ugruntowywało się dużo wolniej<sup>41</sup>.

<sup>35</sup> Zob. Deklaracja praw osób upośledzonych umyślowo, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 20 grudnia 1971 r. (A/Res/28/56).

<sup>36</sup> Zob. Deklaracja praw osób niepełnosprawnych, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 9 grudnia 1975 r. (A/RES/3447). Deklaracja przyznawała osobom niepełnosprawnym takie uprawnienia, które pozwolą im na osiąganie jak największej niezależności życiowej, a ponadto zwracała uwagę na potrzebę pełnej integracji osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem. Deklaracja podkreślała, że osoby niepełnosprawne mają pełne prawo do poszanowania godności ludzkiej.

<sup>37</sup> Zob. Światowy program działania na rzecz osób niepełnosprawnych, przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 3 grudnia 1982 r. (A/RES/37/52). Podkreślono w nim spoczywający na władzach państwowych obowiązek zajęcia się konsekwencjami niepełnosprawności. Zwracano uwagę na częsty brak wiedzy o potencjale osób niepełnosprawnych. Stwierdzono, że „rządy powinny jednak przejąć kierownictwo w budzeniu powszechnej świadomości całej ludności co do korzyści dla jednostek i społeczeństwa z włączenia osób niepełnosprawnych w każdą dziedzinę życia społecznego, ekonomicznego i politycznego”.

<sup>38</sup> Zob. Konwencja nr 159 Międzynarodowej Organizacji Pracy w sprawie rehabilitacji zawodowej i zatrudnienia osób niepełnosprawnych z 20 czerwca 1983 r. (Dz.U. 2005 nr 43, poz. 412).

<sup>39</sup> Zob. Tallin Guidelines for Action on Human Resources Development UN the Field of Disability, przyjęte przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 8 grudnia 1989 r. (A/RES/44/70). Wyrażają one przekonanie o niedozowności wzmocnienia istniejących działań, jak również podejmowania nowych, innowacyjnych działań w celu promocji dalszego rozwoju i kontynuacji postępu w odniesieniu do osób niepełnosprawnych. Między innymi w § 7 stwierdzono: „Wskutek rozwoju zasobów ludzkich osoby niepełnosprawne są w stanie efektywnie realizować swoje prawa pełnego obywatelstwa. Jako pełnoprawni obywatele mają te same prawa i obowiązki, jak inni członkowie społeczności, łącznie z powrotem do życia, jak to jest deklarowane w międzynarodowych prawach ludzkich. Oni również dokonują tych samych wyborów, co inni obywatele w socjalnym, kulturowym, ekonomicznym i politycznym życiu swoich wspólnot”.

<sup>40</sup> Zob. Principles for the Protection of Persons with Mental Illness and for the Improvement of Mental Health Care, przyjęte przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 17 grudnia 1991 r. (A/RES/46/119).

<sup>41</sup> Zob. M. Jankowska, *Prawa osób niepełnosprawnych w międzynarodowych aktach prawnych*, „Niepełnosprawność – zagadnienia, problemy, rozwiązania”, 2012, nr 2, s. 25.

Motywowano do podejmowania działań zmierzających do zapewnienia niepełnosprawnym równości szans, eliminowania przeszkód fizycznych, finansowych, socjalnych lub psychologicznych utrudniających lub zniechęcających do brania pełnego udziału w życiu społeczeństwa<sup>42</sup>. Spośród ważniejszych dokumentów wymienić należy także Standardowe zasady wyrównywania szans osób niepełnosprawnych z 1993 r.<sup>43</sup>, uznawane za podstawowy dokument wykorzystywany przy tworzeniu przez poszczególne kraje polityki dotyczącej kwestii niepełnosprawności.

Filarem systemu ochrony praw człowieka Narodów Zjednoczonych jest Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych z 2006 r., której stroną jest od 2010 r. także Unia Europejska<sup>44</sup>. Polska podpisała konwencję 30 marca 2007 r., a ratyfikowała ją 6 września 2012 r.<sup>45</sup> Zgodnie z Konwencją ONZ za osoby niepełnosprawne uważa się te, które mają długotrwale naruszoną sprawność fizyczną, umysłową, intelektualną lub sensoryczną – co może, w oddziaływaniu z różnymi barierami, utrudniać im pełne i skuteczne uczestnictwo w życiu społecznym na równych prawach z innymi osobami.

Ratyfikacja Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych nakłada na państwa sygnatariuszy obowiązek usuwania barier, które napotykać osoby niepełnosprawne w realizacji swoich praw, przede wszystkim jednak stanowi istotny krok w sferze ugruntowywania zasad prawa dotyczących różnych dziedzin życia osób niepełnosprawnych. W jej preambule potwierdzono powszechność, niepodzielność, współzależność i powiązanie ze sobą wszystkich praw człowieka i podstawowych wolności oraz potrzebę zagwarantowania osobom niepełnosprawnym pełnego korzystania z nich bez dyskryminacji<sup>46</sup>.

Konwencja ONZ nakłada na państwa sygnatariuszy szereg obowiązków, polegających nie tylko na realizowaniu praw osób niepełnosprawnych, ale również odpowiedzialności za ich postęp i monitoring. Odpowiedzialność za realizację praw osób niepełnosprawnych oznacza stworzenie środowiska, które w maksymalnym stopniu „upełnosprawnia”, a zatem umożliwia korzystanie z praw na równych zasadach z osobami pełnosprawnymi. Niektóre obowiązki nakładane są również na podmioty prywatne, co jest

<sup>42</sup> Zob. A. Gajda, *Wpływ Konwencji...*, s. 398.

<sup>43</sup> Zob. Standardowe zasady wyrównywania szans osób niepełnosprawnych, przyjęte przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 20 grudnia 1993 r. (A/RES/48/96).

<sup>44</sup> Zob. M. Birtha, *A Chance to Pioneer or a Lost Opportunity?: Monitoring Disability Rights Effectively and Independently in the EU in line with Article 33 of the UN CRPD*, „European Yearbook of Disability Law”, 2015, Vol. 5, s. 45.

<sup>45</sup> Zob. Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych z 13 grudnia 2006 r. (Dz.U. z 2012 r., poz. 1169). Polska nie ratyfikowała Protokołu fakultatywnego do Konwencji, który reguluje procedurę skarg indywidualnych do Komitetu Praw Osób z Niepełnosprawnościami.

<sup>46</sup> Zob. A. Gajda, *Wpływ Konwencji...*, s. 403.

wynikiem horyzontalnego obowiązywania zakazu dyskryminacji osób niepełnosprawnych<sup>47</sup>.

Konwencja ONZ zawiera normy samowykonalne, co wynika choćby z brzmienia art. 4 ust. 2, zgodnie z którym w odniesieniu do praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych każde z państw stron konwencji zobowiązuje się poczynić kroki, wykorzystując maksymalnie dostępne mu środki i, gdy to potrzebne, w ramach współpracy międzynarodowej, w celu stopniowego osiągnięcia pełnej realizacji praw, bez uszczerbku dla tych zobowiązań zawartych w niniejszej konwencji – które, zgodnie z prawem międzynarodowym, mają skutek natychmiastowy. Zatem sama Konwencja wskazuje, że część jej norm nie wymaga implementacji i należy je stosować bezpośrednio w krajowym porządku prawnym.

Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych uzupełnia wcześniej przyjęte konwencje Narodów Zjednoczonych dotyczące praw około 650 milionów osób niepełnosprawnych na całym świecie. Jest pierwszym międzynarodowym aktem prawnym, który odnosi się kompleksowo do osób niepełnosprawnych. Ma ona przyczynić się do poprawy ich sytuacji przez umożliwienie im rzeczywistego korzystania ze wszystkich praw człowieka i podstawowych wolności, na równi z innymi osobami. Na terytorium RP konwencja ta weszła w życie 25 października 2012 roku. Wskazuje się, że pozytywnym skutkiem jej wdrożenia jest utrwalenie w społecznej świadomości praw i potrzeb osób niepełnosprawnych. Przełamywanie barier w społeczeństwie sprzyjać też będzie przewyciężaniu bierności samych osób niepełnosprawnych<sup>48</sup>.

---

## Uwagi końcowe

---

Działalność Narodów Zjednoczonych w odniesieniu do ochrony praw osób niepełnosprawnych jest istotnym elementem kompleksowego systemu, na który składają się instrumenty o charakterze krajowym, regionalnym i powszechnym. To wielopłaszczyznowe oddziaływanie jest niezbędne wobec złożoności problemów i wyzwań, jakie wiążą się z ochroną praw osób niepełnosprawnych. Niezbędne są tu bowiem nie tylko coraz doskonalsze rozwiązania prawne, ale także adekwatna polityka władz krajowych, ukierunkowana na stworzenie zaplecza organizacyjnego i fi-

---

<sup>47</sup> Tamże, s. 410.

<sup>48</sup> Zob. A. Orzeszko, *Działalność ONZ na rzecz osób niepełnosprawnych [w:]* Ślusznosc w prawie. Teoria i praktyka, red. Ł.J. Pikuła, H. Kaczmarczyk, K. Sielski, Toruń 2017, s. 164.

nansowego dla skutecznego wdrażania tych instrumentów. Standardy międzynarodowe – zarówno te o charakterze powszechnym, jak i regionalnym – stanowią więc źródło inspiracji, wytyczne postępowania, lecz również istotne kryterium oceny polityki władz krajowych w zakresie postępowania w odniesieniu do osób niepełnosprawnych. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż rzeczywiste zagwarantowanie praw osób niepełnosprawnych wymaga od państw tworzenia warunków, które umożliwią zarówno wprowadzenie mechanizmów wyrównujących szanse tych osób, jak i zwrócenie uwagi na ich podmiotowość. Tylko wówczas będą one mogły korzystać w pełni z praw przysługujących wszystkim obywatelom. W procesie tworzenia tych warunków niezbędne staje się zatem wykorzystanie standardów tworzonych przez Światową Organizację Zdrowia. Nawet bowiem uwzględniając, że każde państwo ma swoją specyfikę, możliwości finansowe i organizacyjne, to jednak przy kształtowaniu systemu ochrony zdrowia powinny być wykorzystane doświadczenia gromadzone przez WHO. Organizacja ta oferuje ponadto pewne minimalne standardy, które powinny być uwzględnione w polityce państw.

### **Abstrakt**

W niniejszym artykule podjęto próbę przedstawienia standardów stworzonych przez Światową Organizację Zdrowia, które dotyczą ochrony osób z niepełnosprawnościami. W tym celu autorka analizuje standardy twardego i miękkiego prawa opracowane przez WHO, wskazując ich znaczenie w obszarze globalnej polityki zdrowotnej, w szczególności zaś ochrony osób dotkniętych niepełnosprawnością.

**Słowa kluczowe:** Światowa Organizacja Zdrowia, twarde prawo, miękkie prawo, ochrona osób z niepełnosprawnościami.

---

### **BIBLIOGRAFIA**

---

Abbott K.W., *Hard and Soft Law in International Governance*, „International Organization”, 2000, No. 3.

Banaji R.M., Greenwald A.G., *Blindspot: Hidden Biases of Good People*, New York 2013.

Bańczyk W., „Miękkie prawo, ale prawo”, czyli o obowiązkach przestrzegania soft law, „Internetowy Przegląd Prawniczy TBŚP UJ”, 2016, nr 1.

Baumberg B., *World trade law and a framework convention on alcohol control*, „Journal of Epidemiology and Community Health”, 2010, nr 64.

Birtha M., *A Chance to Pioneer or a Lost Opportunity?: Monitoring Disability Rights Effectively and Independently in the EU in line with Article 33 of the UN CRPD*, „European Yearbook of Disability Law”, 2015, Vol. 5.

Bosak-Sojka M., *Ochrona osób niepełnosprawnych a bariery społeczne [w:] Indywidualne prawo pracy: część szczegółowa*, red. M. Gersdorf, K. Rączka, Warszawa 2021.

Despouy L., *Human Rights and Disabled Persons*, New York 1993.

Fidler D.P., *The future of World Health Organisation: what role for international law*, „Vanderbilt Journal of Transnational Law”, 1998, nr 5.

Gajda A., *Wpływ Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych na wykładnię konstytucyjnego zakazu dyskryminacji [w:] Państwo demokratyczne, prawne i socjalne. Studia historyczno-prawne i ustrojowo-porównawcze. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Zbigniewowi Antoniemu Maciągowi*, red. M. Grzybowski, B. Naleziński, tom 2, Kraków 2014.

Heron R., *Job and Work Analysis: Guidelines on Identifying Jobs for Persons with Disabilities*, Geneva 2005.

Hillgenberg H., *Fresh look at the soft law*, „European Journal of International Law”, 1999, No. 3.

Hoffman S.J., Behdinan A., *Towards an International Treaty an Antimicrobial Resistance*, Ottawa 2016.

Jankowska M., *Prawa osób niepełnosprawnych w międzynarodowych aktach prawnych*, „Niepełnosprawność – zagadnienia, problemy, rozwiązania”, 2012, nr 2.

Jaskiernia J., *Znaczenie standardów Rady Europy o charakterze “miękkiego prawa” [w:] Ius est ars boni et aequi. Księga pamiątkowa z okazji 5-lecia Wydziału Prawa Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Legnicy*, red. N. Szczęch, Legnica 2010.

Klock K.A., *The Soft Law Alternative to the WHO’s Treaty Powers*, „Georgetown Journal of International Law”, 2013, No. 2.

Lord J.E., Suozzi D., Taylor A.L., *Lessons from the Experience of U.N. Convention on the Rights of Persons with Disabilities: Addressing the Democratic Deficit in Global Health Governance*, „The Journal of Law, Medicine & Ethics”, 2010, Vol. 38.

Machaj M., Lorkowski J., Starczyńska M., Pedrycz A., Kotela I., *The International Classification on Functioning, Disability and Health – ICF*, „Polish Hyberbaric Research”, 2013, nr 4.

Machowicz K., Tabaszewski R., *Koncepcja CSR jako norma soft law Rady Europy*, „Zeszyty Naukowe UPH seria Administracja i Zarządzanie”, 2017, nr 40.

Mooney Cotter A.M., *Disability: an International Legal Analysis of Disability Discrimination*, Aldershot 2007.

Orzeszko A., *Działalność ONZ na rzecz osób niepełnosprawnych [w:] Słuszność w prawie. Teoria i praktyka*, red. Ł.J. Pikuła, H. Kaczmarczyk, K. Sielski, Toruń 2017.



Paruzel R., Światowa Organizacja Zdrowia – bezpieczeństwo zdrowotne świata, „Logistyka”, 2015, nr 5.

Pęcak P., „Miękkie” prawo międzynarodowe w procesie stosowania prawa krajowego [w:] Wykładnia prawa. Odrębności w wybranych gałęziach prawa, red. L. Leszczyński, Lublin 2016.

Priestley M., Disability Policies and the Open Method of Coordination, „European Yearbook of Disability Law”, 2012, Vol. 3.

Rapel G., Prawo do ochrony zdrowia ludzi niepełnosprawnych i chorych na łuszczycę w świetle standardów międzynarodowych [w:] Słuszność w prawie. Teoria i praktyka, red. Ł.J. Pikuła, H. Kaczmarczyk, K. Sielski, Toruń 2017.

Rapel G., Prawo do ochrony zdrowia osób niepełnosprawnych w systemie aksjologicznym Rady Europy [w:] Nowe wyzwania i rozwiązania w europejskim systemie ochrony praw człowieka, red. J. Jaskiernia, K. Spryszak, tom 3, Toruń 2018.

Robilant A. de, Genealogies of Soft Law, „The American Journal of Comparative Law”, 2006, No. 3.

Sekalala S., Soft Law and Global Health Problems. Lessons from Responses to HIV/AIDS, Malaria and Tuberculosis, Cambridge, Cambridge 2017.

Spryszak K., Wpływ „miękkiego prawa” organizacji międzynarodowych na zmiany norm konstytucyjnych w wybranych państwach Europy, Toruń 2019.

Świetlik B., Polityka społeczna Unii Europejskiej w zakresie inkluzji zawodowej osób z niepełnosprawnością, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach”, 2017, nr 334.

Taniewska-Peszko M., Ochrona osób niepełnosprawnych przed dyskryminacją w ustawodawstwie Australii, „Z Problematyki Prawa Pracy i Polityki Socjalnej. Uniwersytet Śląski”, 2001, nr 14.

The Employment Situation of People with Disabilities: Towards Improved Statistical Information, Geneva 2007.

Tuszyński K., Kierzek A., Kotuła J., W sprawie rozwiązywania niektórych problemów związanych z niepełnosprawnością, „Współczesne Pielęgniarstwo i Ochrona Zdrowia”, 2019, nr 4.

Weeks G.C., Soft Law and Public Authorities: Remedies and Reform, Oxford 2016.

Wilmowska-Pietruszyńska A., Bilski D., Międzynarodowa klasyfikacja funkcjonowania, niepełnosprawności i zdrowia, „Niepełnosprawność – zagadnienia, problemy, rozwiązania”, 2013, nr 2.

### **Źródła internetowe**

Bosi G., Overcoming the ‘Soft vs Hard Law’ Debate in the Development of New Global Health Instruments, [opiniojuris.org/2021/11/30/overcoming-the-soft-vs-hard-law-debate-in-the-development-of-new-global-health-instruments](https://opiniojuris.org/2021/11/30/overcoming-the-soft-vs-hard-law-debate-in-the-development-of-new-global-health-instruments) [dostęp: 10 lutego 2022].



Monika Laaroussi

## Spółeczeństwa wobec pandemii COVID-19

### [Societies Facing the COVID-19 Pandemic]

#### Abstract

The article deals with the COVID-19 pandemic and the reaction of society to this situation. Each country is distinguished by its own tradition, culture and worldview. In connection with the COVID-19 pandemic, part of the world community is unable to cope with the pandemic reality, sees conspiracy theories and officially speaks about the hypocrisy of national governments and international organizations such as the European Union or the United Nations.

The aim of the article is to diagnose the attitude towards the restrictions introduced during the COVID-19 pandemic. The specific aim is to identify differences in the views of legally and culturally different societies. The article deals with the topic of conspiracy theories that have been talked about since the beginning of the COVID-19 occurrence.

The author focused her attention on Belgium, Kuwait and Poland. The article deals with the topic of conspiracy theories that have been talked about since the beginning of the COVID-19 occurrence.

The author posed the following research questions: Do members of society trust in their government? Do the origin, age and education influence the observance of restrictions introduced by the government?

A survey was used to find answers to these questions. By means of analysis of the answers from the questionnaires, discrepancies were diagnosed among the answers of the respondents. In the event of a global crisis and threat, some communities lose confidence in the government and allow the possibility of international conspiracies. People fearing for their own lives depart from logical thinking and are susceptible to suggestions.

**Keywords:** pandemic, COVID-19, society, international conspiracy, trust in the government.

**O**d niemalże dwóch lat mamy do czynienia z sytuacją, której nikt się nie spodziewał. Fala zarażeń sparaliżowała całe miasta i spowodowała, że z dnia na dzień ludzkość stała się przerażona i bezradna. COVID-19 (z ang. *coronavirus disease 2019*) to zakaźna choroba układu oddechowego, która wy-

wołana jest zarażeniem wirusem SARS-CoV-2<sup>1</sup>. Mamy możliwość obserwacji, jak bardzo w tym czasie zmienił się świat. Pojawienie się koronawirusa, który błyskawicznie rozprzestrzenił się i zbierał żniwo, wzbudziło strach ludności na całym świecie. COVID-19 diametralnie zmienił życie ludzi i podzielił społeczeństwo. Przez wprowadzenie obostrzeń, separujących nas od rodziny i bliskich, oraz ograniczenie naszej wolności – zdaliśmy sobie sprawę z tego, że nie dostrzegliśmy fundamentu, na którym oparty był porządek naszej codzienności, czyli wolności. Dopiero kiedy staliśmy się więźniami we własnych domach, dostrzegliśmy, jak wiele straciliśmy. Pandemia wywołała nie tylko lęk o własne zdrowie, ale również obawy dotyczące kryzysu ekonomicznego. Wiele osób straciło pracę i wszystkie oszczędności. W doktrynie uważa się, że prawa człowieka obowiązują wszędzie i każdego<sup>2</sup> i można zaobserwować, że coraz więcej osób zaczęło powoływać się na łamanie praw człowieka i podstawowych wolności oraz nadużywanie władzy przez rządzących. Anarchizm<sup>3</sup> zaczął zyskiwać na popularności i słychać było coraz więcej głosów oburzenia wobec decyzji rządzących. Pojawiło się wiele teorii spiskowych, które dodatkowo nakłaniają społeczeństwo do protestów i sprzeciwianiu się szczepieniom. Ulicami wielu europejskich miast przeszły fale buntujących się przeciw covidowym obostrzeniom. W Holandii, Austrii i Francji uliczne zamieszki spowodowały wiele strat, a część manifestantów zniszczyła infrastrukturę miejską, plądrowała sklepy i podpałała samochody. Część społeczeństwa sprzeciwia się polityce krajowej i międzynarodowej oraz zaostrzaniu przeciwepidemicznych restrykcji. Trudno przewidzieć, co przyniesie przyszłość, ale pewne jest, iż nie ma powrotu do przeszłości i COVID-19 po prostu nie zniknie. Wszyscy musimy nauczyć się z nim żyć.

---

## Prezentacja metody badawczej

---

„Celowe, świadome i zaplanowane procesy badawcze pozwalają osiągnąć (zapewniają) nowe i wartościowe fakty naukowe”<sup>4</sup>. Zadaniem metody badawczej jest rozwiązanie problemów naukowych zawartych w każdej dyscyplinie naukowej. W celu realizacji badań użyto kwe-

<sup>1</sup> Nazwa według Światowej Organizacji Zdrowia.

<sup>2</sup> R. Milczarski, M. Mazur-Rafał, M. Szarota, M. Lipka, J. Kochanowski, K. Czajka, Historia a prawa człowieka. Podręcznik, Ośrodek Karta, Warszawa 2013, s. 12.

<sup>3</sup> Anarchizm (inaczej bezrząd) to doktryna polityczna (ruch społeczny) sprzeciwiająca się wszelkiej władzy publicznej, postulująca likwidację państwa i utworzenie ustroju bezpaństwowego, opartego na wolności od jakiegokolwiek przymusu (definicja Słownika języka polskiego PWN).

<sup>4</sup> J. Apanowicz, Metodologiczne uwarunkowania pracy naukowej, Warszawa 2005, s. 54.

stionariusza ankietowego. „Badania ankietowe są sposobem zbierania informacji za pomocą zestawu pytań, dotyczących bezpośrednio lub pośrednio ściśle określonych problemów badawczych”<sup>5</sup>. Kwestionariusz ankietowy to jeden z najważniejszych narzędzi badawczych. Składa się ze świadomego i logicznego układu pytań, które powinny tworzyć konsekwentną całość<sup>6</sup>. Ankietowanie powinno uwzględniać celowość badań, odpowiednią formę oraz treść pytań oraz prawidłową ich kolejność<sup>7</sup>. Ankieta wykorzystana do przeprowadzenia badań składała się z pytań 18 pytań, w tym 12 pytań zamkniętych i 6 otwartych. Badania przeprowadzono na losowo wybranej grupie 160 osób z każdego kraju.

---

## Charakterystyka badanych społeczeństw

---

Badania przeprowadzono w Belgii, Kuwejcie i Polsce od sierpnia do grudnia 2021 roku.

Belgia to najbardziej wielokulturowy kraj zachodniej Europy; w samej stolicy – Brukseli mieszka 179 różnych narodowości (z ogólnej populacji 1.191.604 osób 414.139 to obcokrajowcy). Oznacza to, że co trzeci mieszkaniec Brukseli nie jest Belgiem<sup>8</sup>. Dodajmy, że 64,2% obywateli Belgii to chrześcijanie<sup>9</sup>.

Kuwejt to państwo Półwyspu Arabskiego, którego 80% mieszkańców stanowią Arabowie. Dominującą religią jest islam: 74,1% mieszkańców to muzułmanie<sup>10</sup>. Migranci zarobkowi stanowią 2/3 populacji Kuwejtu. Są to głównie: Hindusi, Egipcjanie, Filipińczycy, Bengalczyki i Syryjczycy<sup>11</sup>.

Polskę można uznać za kraj jednolity pod względem kulturowym, jako że 94,3% obywateli stanowią chrześcijanie<sup>12</sup>. W ostatnich latach można

<sup>5</sup> M. Łobadziński, Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010, s. 243.

<sup>6</sup> J. Apanowicz, Metodologiczne uwarunkowania..., op. cit., s. 59.

<sup>7</sup> J. Apanowicz, Metodologia nauk, Toruń 2003, ss. 104–106.

<sup>8</sup> Dane raportu z 2018 roku opublikowane przez Brukselski Instytut Statystyk i Analiz (L’Institut Bruxellois de Statistique et d’Analyse – IBSA).

<sup>9</sup> Pew Research Center, Table: Religious Composition by Country, in Percentages, <https://www.pewforum.org/2012/12/18/table-religious-composition-by-country-in-percentages/> [dostęp: 3 stycznia 2022].

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> <https://gulffnews.com/world/gulf/kuwait/7-nationalities-make-up-90-of-foreigners-in-kuwait-1.1907439> [dostęp: 6 stycznia 2022].

<sup>12</sup> Raport Głównego Urzędu Statystycznego z grudnia 2018 „Życie religijne w Polsce. Wyniki badania spójności społecznej”, <https://web.archive.org/web/20190411102051/https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/inne-opracowania/wyznania-religijne/zycie-religijne-w-polsce-wyniki-badania-spojnosci-spoleszczej-2018,8,1.html> [dostęp: 14 kwietnia 2022].

zaobserwować wzrost liczby obcokrajowców osiedlających się w Polsce, korzystających ze swobody przepływu osób w państwach członkowskich Unii Europejskiej<sup>13</sup>. Można powiedzieć, że w Polsce następuje przemiana „od homogeniczności do heterogeniczności, od jedności do różnorodności”<sup>14</sup>. W badaniu przeprowadzonym w Polsce wzięło udział 24 mężczyzn i 136 kobiet; w Belgii 72 mężczyzn i 88 kobiet, a w Kuwejcie 56 mężczyzn i 104 kobiety. Na podstawie odpowiedzi z kwestionariuszy można stwierdzić, że kobiety chętniej biorą udział w badaniach. Najwięcej respondentów stanowili pracownicy umysłowi (Polska – 64 osoby, Belgia – 56 osób, Kuwejt – 72 osoby), a najmniej bezrobotni (Polska – dwie osoby, Belgia – sześć osób, Kuwejt – pięć). Najliczniejszą wiekowo grupą, która wzięła udział w badaniach we wszystkich trzech krajach, byli respondenci mający od 31 do 40 lat (Polska – 69 osób, Belgia – 40 osób, Kuwejt – 56 osób). Najmniej liczną grupą były natomiast osoby poniżej 20. roku życia (w Polsce dwie, w Belgii 16, a w Kuwejcie zaś było ani jednej osoby z tej grupy wiekowej). Zarówno w Polsce, jak i w Kuwejcie najliczniejsi byli respondenci z wyższym wykształceniem (Polska – 104 osoby, Kuwejt – 96 osób). W Belgii w badaniu wzięło udział najwięcej osób posiadających wykształcenie średnie – 56. Większość respondentów pochodziła z dużych miast, powyżej 300.000 mieszkańców (Polska – 59 osób, Belgia – 73 osoby, Kuwejt – 96 osób). Najmniej liczni byli mieszkańcy wsi (12 osób w Polsce, sześć w Belgii, żadnego zaś respondenta w Kuwejcie) oraz miast od 50.000 do 150.000 mieszkańców (Polska – 26 osób, Belgia – 24 osoby, Kuwejt – 20 osób).

---

## Wyniki

---

Wśród ankietowanych najwięcej tych, którzy chorowali na COVID-19, było wśród Polaków – 64,37%. W Kuwejcie było to 31,25%, a w Belgii – 45%. Może to wynikać z tego, iż w Polsce wielu nie stosowało się do obostrzeń wprowadzanych przez władzę i lekceważyło możliwość zarażenia wirusem. We wszystkich państwach zdecydowana większość ankietowanych odpowiedziała, że zna wiele osób, które chorowały na COVID-19. W Polsce było to 66,25%, w Belgii 78,12%, a w Kuwejcie aż 95%. Tylko niewielka część respondentów zadeklarowała, że nie zna nikogo, kto nie zaraziłby się koronawirusem (w Belgii i Kuwejcie nie było ani jednej takiej osoby, a w Polsce 1,25% ankietowanych).

<sup>13</sup> M. Łysienia (red.), *Cudzoziemcy w Polsce Podręcznik dla funkcjonariuszy publicznych*, Warszawa 2015, s. 14.

<sup>14</sup> D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa 1994, s. 29.

W udzielonych odpowiedziach widoczne są rozbieżności dotyczące liczebności osób zaszczepionych przeciw COVID-19. W Kuwejcie 95% ankietowanych odpowiedziało, że są zaszczepieni, w Polsce było to 70,62%, a w Belgii 59,37%. Mogłoby się *prima facie* wydawać, że Kuwejczycy i Polacy przekonani są o skuteczności szczepionek, a Belgowie do szczepień podchodzą bardziej ostrożnie. Tak jednak nie jest, gdyż odpowiedzi na pytania kwestionariusza wykazały, że aż 77,5% belgijskich respondentów uważa szczepionki za skuteczne i efektywne. W Kuwejcie było takich odpowiedzi tylko 26,87%, a w Polsce 21,87%. Wielu respondentów nie miało też zdania na ten temat. Za niebezpieczne i nieskuteczne uważa natomiast szczepionki 48,12% polskich ankietowanych, 11,25% belgijskich i 26,25% kuwejckich.

Na uwagę zasługuje fakt, że aż 93,75% ankietowanych z Belgii nie obawia się zarażenia koronawirusem. Jest to wręcz zdumiewające, zwłaszcza że w Kuwejcie ta liczba wynosi tylko 18,12%, a w Polsce 43,75%. Można przypuszczać, iż belgijscy ankietowani nie do końca zdają sobie sprawę z zagrożenia, jakie niesie ze sobą COVID-19.

We wszystkich badanych krajach większość respondentów uważała, że szczepionki nie powinny być obowiązkowe (Polska – 78,75%, Belgia – 58,12%, Kuwejt – 70%), oraz deklarowała, że postępuje zgodnie z zaleceniami epidemiologicznymi wydawanymi przez władze (Polska – 80%, Belgia – 81,87%, Kuwejt – 81,87%). Tylko niewielka część ankietowanych (Polska – 5%, Belgia – 3,75%, Kuwejt – 5%) nie wie, czy postępuje zgodnie z zaleceniami epidemiologicznymi, gdyż nie zwraca na nie uwagi. Zaleceniom tym zdecydowanie sprzeciwia się 15% respondentów w Polsce, 13,75%, w Belgii i 13,12% w Kuwejcie. Z kolei 86,87% polskich respondentów nosi maskę w miejscach, które tego wymagają. W Belgii odnotowano podobny wynik – 85%, a w Kuwejcie – 76,87%. Obostrzenia wprowadzane w ciągu ostatnich dwóch lat za niezbędne uważa 46,87% polskich respondentów, w Belgii jest to 51,25%, a w Kuwejcie 58,75%. Za zbyt restrykcyjne uważa je 31,87% ankietowanych w Polsce, 28,75% w Belgii i 18,12% w Kuwejcie. Pozostali nie mieli zdania na ten temat.

Jeżeli chodzi o zaufanie, jakim ankietowani obdarzają władze w związku z informacjami dostarczonymi na temat COVID-19 i ewolucji zakażeń, to tylko odpowiedzi ankietowanych z Belgii i Kuwejtu były podobne: 40% respondentów belgijskich i 40,62% kuwejckich obdarza władzę zaufaniem, ale zdecydowanie mniej – bo tylko 13,75% – polskich ankietowanych odpowiedziało identycznie, a 23,12% polskich ankietowanych, 13,75% belgijskich i 12,5% kuwejckich nie ma zdania na ten temat. Analiza kwestionariuszy dowiodła, że 56,25% polskich respondentów nie wyraziłoby zgody na odbycie kwarantanny. W Kuwejcie i Belgii takich odpowiedzi było zdecydowanie mniej (Belgia – 3,12%, Kuwejt – 6,87%).



W teorie spiskowe wierzy 8,75% ankietowanych w Belgii i Kuwejcie, lecz w Polsce podziela tę wiarę aż 63,12% respondentów – z czego zresztą 9/10 (sic!) to kobiety. Pojawiło się tu wiele różnych odpowiedzi, ale najbardziej zadziwiające pochodzą właśnie z polskich kwestionariuszy, na przykład: „COVID-19 nie istnieje, najbogatsi ludzie świata chcą wyeliminować biednych, starych i niepotrzebnych”; „Chcą nam wstrzyknąć czipy (!), aby nas kontrolować i nami sterować”; „Bogaci mają antidotum, a biednych się pozbędą”.

Co się tyczy paszportów covidowych, to uważane są za niezbędne przez 26,25% polskich respondentów, 46,25% belgijskich i 35% kuwejckich. Większość ankietowanych była zdania, że paszporty te są niepotrzebne, utrudniają codzienne funkcjonowanie i mają na celu pokazanie, że państwa panują nad pandemią, choć w rzeczywistości wcale tak nie jest.

---

## Wnioski

---

Badane kraje różnią się pod względem prawnym, kulturowym i religijnym. Badania nie wykazały wpływu pochodzenia, wieku i wykształcenia na opinię dotyczącą tematyki COVID-19, ale na ich podstawie można stwierdzić, że kobiety są bardziej niż mężczyźni skłonne do wierzenia w teorie spisowe i sprzeciwiania się wprowadzanym obostrzeniom. Jak można zauważyć w odpowiedziach z kwestionariuszy, niektóre społeczeństwa bardziej od innych obawiają się zarażenia koronawirusem. Belgijscy respondenci deklarowali, że czują się bezpiecznie i nie obawiają się zachorowania na COVID-19. Zadziwiające jest to, iż deklarowali oni, że szczepionki są skuteczne, ale jednocześnie część z nich nie była zaszczepiona i nie chciała zaszczepić się w najbliższej przyszłości. Odwrotna sytuacja miała miejsce w przypadku respondentów polskich i kuwejckich, którzy w większości byli zaszczepieni, ale uważali szczepienia za niebezpieczne i nieefektywne. Należy podkreślić, że badani we wszystkich krajach w większości stosują się do obostrzeń wprowadzanych przez władzę i stosują środki zapobiegawcze (maski), ale polscy respondenci nie wyraziliby zgody na odbycie kwarantanny, nawet gdyby istniał taki przymus (ten pogląd dominuje zwłaszcza u kobiet). Uważają to obostrzenie za niedopuszczalne i traktują je jako nadużywanie władzy przez rządzących. Z jednej strony polscy ankietowani twierdzą, że zalecenia epidemiologiczne są niezbędne – ale z drugiej niejako wybierają sobie, do których chcą się stosować, a do których nie. Belgijscy i kuwejccy respondenci byli skłonni do odbycia kwarantanny i uważali, że jest to normalna procedura mająca na celu eliminację ryzyka rozprzestrze-

niania się wirusa. Na podstawie odpowiedzi pochodzących z kwestionariuszy z Belgii i Kuwejtu można zauważyć wiele podobieństw, ale z kolei odmienne w niektórych kwestiach są odpowiedzi polskich ankietowanych. Z jednej strony polscy respondenci nie wierzą bowiem w skuteczność szczepionek, ale z drugiej się szczepią; nie ufają władzy, ale twierdzą, że obostrzenia są niezbędne i postępują zgodnie z zaleceniami epidemiologicznymi. Ich odpowiedzi były pełne sprzeczności. Może to być spowodowane zalewem fałszywych informacji, które dezinformują i żerują na ludzkim strachu. Na uwagę zasługuje podejście polskich respondentów do teorii spiskowych, które istnienie pandemii uzasadniały światową zmową – mającą na celu nadzorowanie społeczeństwa i eliminację jego biedniejszej części. W Belgii i Kuwejcie zdecydowanie mniej osób dawało wiarę teoriom spiskowym. Polscy ankietowani wyróżniali się ponadto zdecydowanie mniejszym zaufaniem do rządzących. Zarówno w Belgii, jak i Kuwejcie władza może się cieszyć niemalże trzykrotnie większym zaufaniem niż w Polsce. Jak pokazują badania, część respondentów ze wszystkich krajów w wielu pytaniach udzielała odpowiedzi „nie wiem”. Może to świadczyć o tym, że niektórzy ankietowani lekceważyli obostrzenia i zalecenia przeciwepidemiologiczne. Jest to niezrozumiałe, gdyż znaczna ich część chorowała na COVID-19 i większość z nich zna osoby, które również były zarażone. Skoro tak jest, to dlaczego tak wielu respondentów dalej nie wierzy w istnienie wirusa i doszukuje się teorii spiskowych? Badania wykazały zatem istnienie licznych paradoksów, których nie da się logicznie wytłumaczyć. Uzyskane wyniki pokazują jednak zarazem wyraźne skłonności polskich ankietowanych do buntowania się przeciwko zaleceniom władz oraz brak zaufania do decyzji przez nie podejmowanych.

### **Abstrakt**

W artykule podjęto tematykę dotyczącą pandemii COVID-19 oraz reakcji społeczeństwa na zaistniałą sytuację. Każdy kraj wyróżnia się własną tradycją, kulturą i światopoglądem. W związku z COVID-19 część społeczności całego świata nie potrafi odnaleźć się w pandemicznej rzeczywistości, dopatruje się teorii spiskowych oraz oficjalnie wypowiada się o zakłamaniu rządów krajowych i organizacji międzynarodowych, takich jak Unia Europejska czy Organizacja Narodów Zjednoczonych. Niniejszy artykuł ma na celu diagnozę stanowiska wobec obostrzeń wprowadzanych w dobie pandemii COVID-19. Celem szczegółowym jest identyfikacja rozbieżności dotyczących opinii społeczeństw różniących się pod względem kulturowym. W artykule został poruszony wątek dotyczący teorii spiskowych, o których mówi

się od początków wystąpienia COVID-19. Artykuł został napisany na podstawie badań własnych przeprowadzonych w Belgii, Kuwejcie i Polsce.

Autorka postawiła następujące pytania badawcze: Czy członkowie społeczeństw dają zaufaniem swoją władzę? Czy pochodzenie, wiek i wykształcenie mają wpływ na respektowanie obostrzeń wprowadzanych przez rządzących?

Za pomocą analizy odpowiedzi udzielonych w ankietach zdiagnozowano rozbieżności w odpowiedziach respondentów. Zaobserwowano, że w przypadku światowego kryzysu i zagrożenia niektóre społeczności tracą zaufanie do władzy i dopuszczają możliwość istnienia spisków międzynarodowych. Ludzie obawiający się o własne życie odchodzą od logicznego myślenia i są podatni na sugestie.

**Słowa kluczowe:** pandemia, COVID-19, społeczeństwo, spisek międzynarodowy, zaufanie do władzy.

---

## BIBLIOGRAFIA

---

Apanowicz J., Metodologia nauk, Toruń 2003.

Apanowicz J., Metodologiczne uwarunkowania pracy naukowej, Warszawa 2005.

Bell D., Kulturowe sprzeczności kapitalizmu, Warszawa 1994.

Łobadziński M., Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych, Kraków 2010.

Łysienia M. (red.), Cudzoziemcy w Polsce. Podręcznik dla funkcjonariuszy publicznych, Warszawa 2015.

Milczarski R., Mazur-Rafał M., Szarota M., Lipka M., Kochanowski J., Czajka K., Historia a prawa człowieka. Podręcznik, Warszawa 2013.

Raport z 2018 roku opublikowany przez Brukselski Instytut Statystyk i Analiz (L'Institut Bruxellois de Statistique et d'Analyse – IBSA).

### Źródła internetowe

<https://gulfnnews.com/world/gulf/kuwait/7-nationalities-make-up-90-of-foreigners-in-kuwait-1.1907439>.

Pew Research Center, Table: Religious Composition by Country, in Percentages, <https://www.pewforum.org/2012/12/18/table-religious-composition-by-country-in-percentages/>.

Raport Głównego Urzędu Statystycznego z grudnia 2018 „Życie religijne w Polsce. Wyniki badania spójności społecznej”, <https://web.archive.org/web/20190411102051/https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/inne-opracowania/wyznania-religijne/zycie-religijne-w-polsce-wyniki-badania-spojnosci-spoolecznej-2018,8,1.html> [dostęp: 14 kwietnia 2022].



## Z życia Uczelni

### Konferencja o obywatelstwie europejskim, Bruksela 2022

#### [Conference on European Citizenship, Brussels 2022]

**26** marca 2022 roku w Wydziale Zamiejscowym EWSPA w Brukseli odbyła się konferencja naukowa poświęcona obywatelstwu europejskiemu. Jej podstawą były trzy referaty: profesora dr. hab. Jerzego Wiatra „Obywatelstwo europejskie a wspólnota narodowa”, profesora dr. hab. Romana Wieruszewskiego „Obywatelstwo w Unii Europejskiej – jakie ma znaczenie?” oraz naszej absolwentki, mgr Moniki Laaroussi „Instytucja obywatelstwa w belgijskim porządku prawnym”.

W dyskusji z udziałem studentów i osób z zewnątrz zwracano szczególnie uwagę na konsekwencję integracji europejskiej dla nowego pojmowania suwerenności narodowej, odmiennego od tego, jakie przyjmowano w przeszłości („suwerenność westfalska”). Nowe („postwestfalskie”) rozumienie suwerenności zakłada, że w określonych traktatami obszarach państwa członkowskie Unii Europejskiej nie mogą korzystać z zasady niczym nieograniczonej suwerenności, lecz akceptują jej samoograniczenie przez dobrowolne przyjęcie norm obowiązujących w Unii Europejskiej, zwłaszcza w obszarze rządów prawa i ochrony praw jednostki.

W dyskusji przebiegała się aktualna problematyka wojny rosyjsko-ukraińskiej, zwłaszcza w kontekście konsekwencji rosyjskiej agresji dla przy-

spieszenia procesu konsolidowania się wielokulturowego narodu ukraińskiego.

W drugiej części konferencji profesor Wieruszewski przedstawił swój komentarz do świeżo wydanej książki profesora Wiatra (*Dylematy demokracji we współczesnym świecie*, Warszawa 2021, Wydawnictwo EWSPA). Nawiązując do tych uwag, autor książki wyraził przekonanie, że wyjście ze szkodliwej dla Polski politycznej polaryzacji wymaga powrotu do ducha kompromisu politycznego, któremu Trzecia Rzeczpospolita zawdzięcza Konstytucję 1997 roku. Odwołując się do swojej analizy nowego autorytaryzmu jako podstawowego obecnie zagrożenia dla demokracji, autor wyraził przekonanie, że niepowodzenie rosyjskiej agresji przeciw Ukrainie przyniesie kryzys i zapewne załamanie się autorytarne go reżymu w Federacji Rosyjskiej.

Po naukowej części konferencji odbyła się prezentacja oferty edukacyjnej naszej uczelni, ze szczególnym uwzględnieniem odbywających się w Brukseli zajęć na kierunku „administracja europejska”. Po dwuletnim okresie, gdy skutek ograniczeń wynikających z pandemii prace wydziału w Brukseli prowadzone były głównie zdalnie, omawiana tu konferencja stanowi otwarcie nowego, bardziej aktywnego rozdziału w życiu tej naszej – najstarszej poza Polską – placówki.

**Redakcja**



## Recenzje

### Politolodzy o populizmie

International Political Science Association” – oficjalny organ Międzynarodowego Towarzystwa Nauki o Polityce (IPSA) – poświęcił cały listopadowy (2021 roku) numer problematyce populizmu. Autorzy opublikowanych tam artykułów przyjmują definicję populizmu, którą wprowadzili Cas Muddle i Cristóbal Rovira w artykule opublikowanym na łamach „Government and Opposition” (2013 r.). W myśl tej definicji populizm określają trzy cechy: atakowanie elit, obrona interesów „zwykłych ludzi” i proklamowanie zasady „suwerenności ludu” jako jedyne uprawomocnione źródła władzy politycznej.

Omawiana tu publikacja zawiera dwie części. Na pierwszą składają się cztery teksty poświęcone relacjom między populizmem a polityką feministyczną. Dla polskiego czytelnika najciekawszy jest artykuł poświęcony Polsce, którego autorką jest dr Anna Gwiazda, od lat związana z King’s College w Londynie. W części drugiej opublikowano sześć artykułów przedstawiających rolę populizmu w polityce wybranych państw. Najważniejszym wnioskiem wypływającym z tych tekstów jest stwierdzenie daleko posuniętych analogii między lewicową i prawicową odmianą populizmu. Może najbardziej oryginalną w tym kontekście analizę szczególnej postaci populizmu przedstawili Tianru Guan (z Uniwersytetu Wuhan w Chinach) i Yilu Yang (z Uniwersytetu w Melbourne), którzy zastosowali to pojęcie do obecnej polityki Komunistycznej Partii Chin.

Anna Gwiazda, analizując politykę polską w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości, wskazała na charakterystyczny dla niej splot prawi-



cowego populizmu z tradycyjnymi wartościami konserwatywnymi, nacjonalizmem i politycznym katolicyzmem. W kwestii praw kobiet PiS realizuje, jej zdaniem, idee „konserwatywnego feminizmu”. Artykuł był napisany w 2019 roku, a w jego końcowej części autorka stawia pytanie, jaka będzie polityka Prawa i Sprawiedliwości po wygranych przez tę partię wyborach 2019 roku. Postuluje też dalsze badania nad wzajemnymi relacjami między prawicowym populizmem i feminizmem. Ostatnie dwa lata dopisały ciąg dalszy tej analizy, w niczym nie podważając zasadniczej linii rozumowania autorki. Intensyfikacja działań antyfeministycznych – w tym zwłaszcza drastyczne zaostrzenie ustawy zakazującej przerywania ciąży – wywołały masowe protesty, w których obrona praw kobiet stała się osią krystalizującą krytykę prawicowo-populistycznych rządów. Dyskusyjna pozostaje kwestia, jak dalece konflikt wartości leżący u podstaw tej polityki i zrodzonych przez nią protestów wpłynie na kierunek polskiego życia politycznego w najbliższym czasie. Z pewnością jednak autorka będzie miała o czym pisać.

**Jerzy J. Wiatr**



Anna Dąbrowska

**Regionalne trybunały praw człowieka:  
analiza prawnoporównawcza,  
Wydawnictwo Adam Marszałek,  
Toruń 2021, ss. 340**

**N**ie ulega wątpliwości, że dla efektywności międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka kluczowe znaczenie mają regionalne trybunały ochrony praw człowieka. W polskim piśmiennictwie naukowym szczególną wagę przywiązuje się do działalności Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który stoi na straży Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (europejskiej Konwencji praw człowieka). Nieco mniej znane są inne, regionalne trybunały praw człowieka. W tej sytuacji monografia Anny Dąbrowskiej, która zasięgiem swych badań objęła porównawczo Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC), Międzyamerykański Trybunał Praw Człowieka (MTPC) oraz Afrykański Trybunał Praw Człowieka (ATPC), z pewnością zasługuje na uwagę.

Intencją Autorki było porównanie tych trzech trybunałów praw człowieka z podkreśleniem instytucjonalnych podobieństw i różnic między nimi. Od momentu powstania trybunały te stanowią instytucjonalny rdzeń systemów regionalnych, które powstały w różnych regionach świata w celu przezwyciężenia słabości systemu powszechnego. Nie podważają one systemu uniwersalnego, dzięki nim możliwa jest bowiem promocja i ochrona praw człowieka z uwzględnieniem różnych kultur, wartości i priorytetów. Z chwilą powołania „każdy z trybunałów stał się istotną częścią międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka i bogatym

źródłem orzecznictwa w kwestiach dotyczących praw człowieka nie tylko na poziomie międzynarodowym, ale też na krajowym” (s. 8).

W rozdz. I (Geneza i podstawy prawne funkcjonowania regionalnych trybunałów praw człowieka) Autorka ukazała uwarunkowania historyczne utworzenia regionalnych trybunałów praw człowieka, ich podstawy prawne i charakter.

W rozdz. II (Struktura i organizacja regionalnych trybunałów praw człowieka) przedmiotem analizy stały się składy sędziowskie trybunałów (z uwzględnieniem procedury wyboru, kadencji, przywilejów i immunitetów) oraz aspekty administracyjne i finansowe funkcjonowania trybunałów.

W rozdz. III (Kompetencje i jurysdykcja regionalnych trybunałów praw człowieka) przedstawiona została kompetencja orzecznicza (m.in. jurysdykcje: *ratione personae*, *ratione materiae*, *ratione loci* i *ratione temporis*) oraz kompetencja doradcza.

W rozdz. IV (Postępowanie przed regionalnymi trybunałami praw człowieka) ukazane zostały kolejne fazy postępowania, m.in. dążenie do ugody, a także środki tymczasowe, orzeczenia i tryb odwołania.

W rozdz. V (Charakter prawny, skuteczność rozstrzygnięć oraz nadzór nad wykonywaniem wyroków regionalnych trybunałów praw człowieka) Autorka podjęła kluczowy problem skutków wyroków trybunałów oraz nadzoru nad wykonywaniem wyroków trybunałów.

Wreszcie w rozdz. VI (Efektywność regionalnych trybunałów praw człowieka oraz wyzwania stojące przed tymi trybunałami) A. Dąbrowska podjęła próbę oceny efektywności trybunałów, a także ukazała wyzwania, jakie stoją przed nimi wobec wyzwań współczesności.

Z przeprowadzonych przez Autorkę badań wynika, że najszerszą jurysdykcję spośród trzech regionalnych trybunałów ma ATPC. Obejmuje on bowiem wszystkie sprawy i spory dotyczące interpretacji i stosowania Karty afrykańskiej, Protokołu do Karty afrykańskiej oraz każdego instrumentu praw człowieka ratyfikowanego przez zainteresowane strony. Szerokie potraktowanie jurysdykcji ATPC nie ma odpowiednika ani w systemie europejskim, ani amerykańskim. Należy to jednak postrzegać w kontekście słabych mechanizmów implementacji umów międzynarodowych z dziedziny praw człowieka przez państwa afrykańskie. Początkowo rozwiązania zawarte w Karcie afrykańskiej i Protokole do Karty

afrykańskiej uważano za wadę, a nawet za błąd. Obawiano się bowiem, że przyczyni się to do chaosu prawniczego i osłabi skuteczność mechanizmu kontrolnego. Wbrew jednak tym obawom ATPC szeroko korzysta z przyznanej mu szerokiej jurysdykcji, rozpatrując i orzekając w sprawach dotyczących naruszeń nie tylko traktatów regionalnych i subregionalnych dotyczących praw człowieka, ale również traktatów ONZ odnoszących się do tej materii (s. 297).

Z kolei w zakresie wydawania opinii doradczych kompetencje MTPC są znacznie szersze niż ETPC. Dotyczy to zarówno zakresu podmiotowego (do MTPC o wydanie opinii doradczej może wystąpić i państwo członkowskie, i organy tej organizacji), jak przedmiotowego (MTPC może dokonywać interpretacji nie tylko Konwencji Amerykańskiej, ale również innych traktatów dotyczących ochrony praw człowieka w państwach amerykańskich). Natomiast ATPC może wydawać opinie doradcze na żądanie państwa członkowskiego UA, samej UA i jej organów, jak też organizacji afrykańskiej przez nie uznanej. Opinie doradcze mogą być wydawane w każdej sprawie prawnej odnoszącej się do Karty Afrykańskiej czy innych instrumentów praw człowieka – pod warunkiem, że jej przedmiot nie jest związany ze sprawą rozpatrywaną przez AKPC (ss. 288 i 289).

Pierwotnie żaden z systemów nie przewidywał bezpośredniego dostępu jednostek do trybunału praw człowieka. Sytuacja ta zmieniła się jednak w odniesieniu do systemu europejskiego za sprawą reformy wprowadzonej na mocy Protokołu nr 11 do EKPC; natomiast w systemie amerykańskim i afrykańskim jednostki nadal nie mają bezpośredniego dostępu do trybunałów. W systemie amerykańskim mają go wyłącznie państwa strony Konwencji Amerykańskiej i MKPC. W podobny sposób kwestia ta uregulowana jest w systemie afrykańskim (s. 298).

W tym kontekście za trafną można uznać sugestię Autorki, że „*de lege ferenda*” system amerykański i afrykański mogłyby ewoluować poprzez przyznanie skarżącym bezpośredniego dostępu do trybunałów, tak jak to ma miejsce w systemie europejskim. Konieczne w tym celu byłoby zreformowanie MTPC oraz ATPC i doprowadzenie do sytuacji, w której organy te, wzorując się na rozwiązaniach europejskich, pracowałyby w trybie stałym, a nie w trybie sesyjnym, jak dotąd, by sędziowie mogli wypełnić swe obowiązki w pełnym wymiarze godzin. Wprowadzenie tak radykalnych

zmian byłoby jednak możliwe wyłącznie przy akceptacji państw regionu i ich zaangażowaniu politycznym oraz finansowym” (s. 298).

W konkluzji Autorka zauważa: „Z jednej strony system europejski pozostaje najbardziej rozwiniętym z trzech regionalnych systemów ochrony praw człowieka, a ETPC jest najbardziej aktywnym ze wszystkich trybunałów regionalnych w tej dziedzinie. Odgrywa on wiodącą rolę, a jego wkład w rozwój międzynarodowej ochrony praw człowieka jest nie do zakwestionowania. Z drugiej strony pozostałe systemy ochrony praw człowieka są coraz bardziej świadome tych praw, a dzięki aktywności swoich trybunałów w coraz większym zakresie wykazują gotowość do ich respektowania. W ten sposób wszystkie trybunały praw człowieka przyczyniają się do wskazywania standardów ochrony praw człowieka w swoich regionach” (s. 305).

Monografia Anny Dąbrowskiej, napisana jasnym, a zarazem precyzyjnym językiem, oparta została na analizie obszernego piśmiennictwa naukowego i orzecznictwa trybunałów. Niewątpliwie poszerza ona naszą wiedzę o działalności regionalnych trybunałów i stanowi wartościowy wkład do badań nad funkcjonowaniem współczesnych systemów ochrony praw człowieka. Przeprowadzona przez A. Dąbrowską analiza nie podważyła przy tym utrzymującego się dotychczas przekonania, że europejska Konwencja praw człowieka i Europejski Trybunał Praw Człowieka stanowią najbardziej efektywny regionalny system ochrony praw człowieka. Dostarczyła ona jednak bogatego materiału wskazującego na to, że nie sposób zlekceważyć w tym kontekście dorobku innych trybunałów regionalnych: międzyamerykańskiego i afrykańskiego. Również te trybunały wnoszą bowiem istotne doświadczenia do procesu poszukiwania optymalnych rozwiązań w międzynarodowym systemie ochrony praw człowieka, które warte są naukowej rozważki. Można w związku z tym przypuszczać, że recenzowana monografia stanowić będzie inspirację do podejmowania analiz szczegółowych rozwiązań zawartych w pozaeuropejskich systemach ochrony praw człowieka, co ułatwi formułowanie realistycznych ocen efektywności instrumentów ochrony praw człowieka w nich uwzględnionych.

**Jerzy Jaskiernia**



Karol B. Janowski

**Kultura polityczna Polaków: między integracją a konfliktem**, Wydawnictwo Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej, Warszawa 2020, ss. 322

**P**roblematyka kultury politycznej od dawna – głównie za sprawą Maxa Webera – zaprzęta uwagę socjologów i politologów. To bardzo ważne pojęcie, używane często w niezbyt sprecyzowany sposób, stało się przedmiotem systematycznych badań naukowych od czasu opublikowania (w 1963 roku) głośnego studium zatytułowanego *The Civic Culture*, którego autorami byli amerykańscy uczeni Gabriel A. Almond i Sidney Verba. Oparte było na porównawczych badaniach przeprowadzonych w USA, Wielkiej Brytanii, Meksyku, RFN i Włoszech, a jego pokłosiem były liczne prace empiryczne – ukazujące dominujące wartości, postawy i wzory zachowania w różnych kontekstach politycznych i kulturowych. Przez kolejne niemal sześćdziesiąt lat powstała ogromna literatura poświęcona tej tematyce.

Nowa książka profesora Karola Janowskiego stanowi kontynuację jego wieloletnich zainteresowań świadomością polityczną społeczeństwa polskiego. W części pierwszej autor przedstawia dzieje pojęcia i problematyki kultury politycznej, sięgając między innymi do raczej już zapomnianego wykładu Józefa Siemieńskiego wygłoszonego w 1916 roku na świeżo odnowionym Uniwersytecie Warszawskim. Proponuje też własną definicję kultury politycznej rozumianej jako „zbiorowy, względnie trwały i zobiektywizowany oraz zintegrowany całościowo



dorobek, osadzony w czasie i przestrzeni, dostępny doświadczeniu całej zbiorowości lub przynajmniej pewnym grupom, będący rezultatem twórczej i przetwórczej spuścizny pokoleń, obejmującej materialne i niematerialne wytwory działań ludzkich, w tym systemy wartości i wzory zachowań, których jądrem jest polityka, w tym osobliwie władza, zdobycie, utrzymanie i jej wykorzystanie” (s. 31). Jest to bardzo szerokie rozumienie kultury politycznej, w którym mieści się to, co w Socjologii polityki nazwałem kulturą polityczną („ogół postaw, wartości i wzorów zachowań dotyczących wzajemnych stosunków władzy i obywateli”), ale obejmuje znacznie szerszy wachlarz zjawisk politycznych. Nie jestem pewien, czy to rozszerzenie pojęcia jest uzasadnione, ale autor ma do niego prawo.

Drugi rozdział poświęcony jest kulturze politycznej Polaków okresie zmian ustrojowych końca lat osiemdziesiątych i początku lat dziewięćdziesiątych. Autor omawia te sprawy z dość wyraźnie zarysowanej perspektywy aksjologicznej. W odróżnieniu od większości autorów wywodzących się z dawnej opozycji demokratycznej (lub na nich się wzorujących) pozytywnie ocenia rolę dwóch lewicowych prezydentów: Wojciecha Jaruzelskiego i Aleksandra Kwaśniewskiego – oraz krytycznie ocenia rosnącą rolę Kościoła katolickiego w demokratycznej Rzeczypospolitej. Ten kluczowy dla całej pracy rozdział ma, moim zdaniem, dość istotną lukę. Autor nie porusza w nim kwestii rosnącej polaryzacji politycznej, która w obecnym stuleciu nadała polityce polskiej charakter *quasi*-plemiennej zimnej wojny domowej.

W trzecim rozdziale autor podejmuje próbę porównania kultury polskiej politycznej z wzorami zagranicznymi. Podkreśla jej słabości, zwłaszcza przewagę nastawienia „wartościująco emocjonalnego” i słabą orientację oraz małą aktywność znacznej części obywateli (s. 254). Szkoda, że autor nie podbudował tych ciekawych twierdzeń analizą danych empirycznych obrazujących, jak te cechy polskiej kultury politycznej rysują się na tle kultury politycznej innych krajów.

Ostatni rozdział pracy ma nieco inny charakter, gdyż dotyczy nie kultury politycznej, lecz stanu polskiej politologii, który autor ocenia bardzo krytycznie. W pewnej mierze ma rację, ale jego analiza nie uwzględnia ogółu polskich nauk politycznych, w ramach których mieści się polska

socjologia polityki – od dawna bardzo wysoko oceniana w międzynarodowym środowisku naukowym. Podzielam jednak opinię autora, że totalne negowanie naukowej wartości polskiej politologii (jak to sugeruje krytykowany przez autora Ryszard Skarżyński) idzie zbyt daleko i nie ma uzasadnienia w jakości znacznej części polskich prac politologicznych – w tym tej, którą tu omawiam.

**Jerzy J. Wiatr**



## Piszą w numerze:

**Józef Buczyński** – dr hab. inż. (2001), generał broni w st. spocz.; profesor AON, EWSPA, WSB, WSSMiA oraz Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku.

**Justyna Cymerys-Cesarz** – dr nauk prawnych, Ministerstwo Finansów; ORCID 0000-0002-7298-2344.

**Magdalena Dziezic** – dr nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Prawa Prywatnego EWSPA, absolwentka lingwistyki stosowanej na UW.

**Agnieszka Góra-Błaszczkowska** – dr hab. nauk prawnych, profesor Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie; ORCID 0000-0002-6862-3840.

**Krzysztof Górski** – sędzia Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, wykładowca KSSiP; ORCID 0000-0002-2465-758X.

**Jerzy Jaskiernia** – prof. dr hab. nauk prawnych, dziekan Wydziału Prawa i Nauk Społecznych oraz kierownik Zakładu Prawa Konstytucyjnego, Europejskiego i Międzynarodowego Publicznego (INP) Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach; ORCID 0000-0001-9401-5999.

**Artur Kotowski** – dr hab. nauk prawnych, profesor uczelni, Katedra Teorii i Filozofii Prawa Wydziału Prawa i Administracji UKSW; ORCID 0000-0001-8284-241X.

**Monika Laaroussi** – absolwentka Wydziału Prawa EWSPA oraz MBA Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, doktorantka Akademii Leona Koźmińskiego.

**Jerzy J. Wiatr** – prof. zw. dr hab. nauk humanistycznych, socjolog i politolog, b. minister edukacji narodowej (1996–97), rektor honorowy EWSPA.



## Informacje dla Autorów

W Redakcji Europejskiego Przeglądu Prawa i Stosunków Międzynarodowych (nazwa skrócona: EPPiSM) zasady publikowania tekstów są następujące:

1. Przekazując tekst Redakcji, Autor przenosi na Wydawcę wyłączne prawo do jego publikacji.
2. Zgoda Autora na publikację w Europejskim Przeglądzie Prawa i Stosunków Międzynarodowych obejmuje wersje: elektroniczną (e-publicacja) oraz drukowaną (papierową).
3. Wersję elektroniczną Europejskiego Przeglądu Prawa i Stosunków Międzynarodowych uważa się za podstawową.
4. Tekst zgłoszony do publikacji w Europejskim Przeglądzie Prawa i Stosunków Międzynarodowych nie może być wcześniej opublikowany w innym czasopiśmie (w wersji elektronicznej i / lub drukowanej) ani rozpatrywany pod kątem publikacji.
5. Teksty przekazuje się drogą elektroniczną (email: ewspa.kwartalnik.eppism@gmail.com) albo pocztową (adres: ul. Okopowa 59, 01-043 Warszawa, 4. piętro) – w drugim przypadku z zapisaną na odczytywalnym nośniku wersją elektroniczną oraz z papierowym, jednostronnym wydrukiem.
6. Każdy tekst poddawany jest wstępnej ocenie Redakcji, która może go odrzucić, w szczególności gdy nie zachowano podstawowych reguł naukowej lub językowej poprawności, a także gdy naruszono choćby jedną z zasad publikacji właściwych dla EPPiSM, w tym zwłaszcza zasadę autorskiej rzetelności (np. *ghostwriting*, *guest authorship*). Tekst, który nie został odrzucony, poddawany jest ocenie merytorycznej co najmniej dwóch niezależnych recenzentów w procedurze anonimowej (*double-blind*). Przygotowują oni na piśmie recenzje zawierające uwagi i wskazówki dla Autorów oraz jednoznaczny wniosek w kwestii dopuszczenia tekstu do publikacji. Na tej podstawie Redakcja podejmuje decyzję: a) o przyjęciu go do publikacji; b) o warunkowym przyjęciu do publikacji – po uwzględnieniu przez autora wskazanych przez recenzentów zmian; c) o odmowie przyjęcia do publikacji.
7. Redakcja nie ujawnia nazwisk recenzentów poszczególnych materiałów. Co najmniej raz w roku publikuje się listę recenzentów w EPPiSM oraz na stronie internetowej kwartalnika.

8. Minimalna objętość nadsyłanych do EPPiSM artykułów naukowych i glos wynosi 20 000 znaków (tu i dalej liczonych ze spacjami i przypisami).
9. Maksymalna objętość artykułu naukowego nie powinna być większa niż 60 000 znaków. W razie przekroczenia – zwłaszcza znaczącego – wskazanego limitu Redakcja może zaproponować Autorowi podział tekstu na części. Objętość glosy nie powinna przekraczać 40 000 znaków.
10. W artykule i glosie znajdują się dodatkowo: tytuł w języku angielskim, abstrakt w językach polskim i angielskim (o orientacyjnej objętości 500–2500 znaków), słowa kluczowe w językach polskim i angielskim (co najmniej trzy), a także bibliografia załącznikowa.
11. Autor dołączy ponadto: informację o sobie (status naukowy, zawodowy, afiliacja, numer ORCID, adres poczty elektronicznej, telefon itp.) oraz oświadczenie, że tekst nie został dotychczas nigdzie opublikowany, a Redakcja EPPiSM nabywa na wyłączność prawo do jego publikacji. W wypadku publikacji wieloautorskich podanie informacji o sobie i obowiązek złożenia oświadczenia dotyczy wszystkich Autorów.
12. Artykuł naukowy prócz abstraktu powinien zawierać wyodrębniony, najlepiej kilkudzaniowy wstęp (lid). Abstrakt należy sporządzić z użyciem słów kluczowych (każde słowo kluczowe winno być w nim użyte). Abstrakt dotyczy treści artykułu, czyli jest streszczeniem – i jako taki powinien zawierać zwroty typu: „Celem artykułu jest...” albo „Przedmiotem artykułu jest”, a także przedstawić syntetyczne wyjaśnienie, jak ten cel został zrealizowany, np. „Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie...”, „Autor udzielił odpowiedzi pozytywnej / negatywnej” – jest to minimum minimorum abstraktu. Wstęp odnosi się natomiast do tematyki poruszonej w artykule, czyli jest syntetycznym do niej wprowadzeniem. Wstęp nie powinien (nawet we fragmencie) powielać ani parafrazować abstraktu.
13. Nieodłączną częścią każdego artykułu naukowego i glosy są końcowe wnioski (konkluzje).
14. W razie przywoływania w tekście publikacji elektronicznych oprócz autora i tytułu należy podać adres strony internetowej wraz z datą dostępu.
15. Orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przytacza się z obligatoryjnym wskazaniem jednostki redakcyjnej danego orzeczenia – czyli punktu (TSUE) lub paragrafu (ETPC) – przykładowo w następujący sposób:

<sup>1</sup> Postanowienie TS z 12 lutego 2019 r., RH, C8/19 PPU, EU:C:2019:110, pkt 60.

<sup>2</sup> Wyrok Sądu UE z 15 grudnia 2010 r., E.ONEnergie/Komisja, T141/08, EU:T:2010:516, pkt 56 i przywołane tam orzecznictwo.

<sup>3</sup> Wyrok ETPC z 25 marca 1998 r., *Belziuk v. Polska*, skarga nr 23103/93, § 37. W kolejnych przytoczeniach tego samego orzeczenia pomija się sygnaturę ECL (TSUE) albo numer skargi (ETPC).

**16.** Orzecznictwo krajowe przykładowo przytacza się następująco:

<sup>1</sup> Wyrok SN z 12 marca 2008 r., I CSK 430/07, OSNC 2009, nr 5, poz. 75.

<sup>2</sup> Postanowienie TK z 27 września 2005 r., U 2/05, OTK ZU-A 2005, nr 8, poz. 96, cz. II, pkt 2.

<sup>3</sup> Wyrok TK z 3 grudnia 2015 r., K 34/15, OTK ZU-A 2015, nr 11, poz. 185, cz. III, pkt 6.12.

<sup>4</sup> Wyrok NSA z 24 października 2000 r., V SA 613/00, OSP 2001, nr 5, poz. 82.

<sup>5</sup> Wyrok SA w Krakowie z 23 kwietnia 1998 r., II AKa 48/98, LEX nr 35155.

<sup>6</sup> Postanowienie SA w Łodzi z 15 lutego 2023 roku, II AKz 74/23 (niepublikowane).

W kolejnych przytoczeniach tego samego orzeczenia krajowego pomija się miejsce publikacji lub adnotację o jej braku.

**17.** Po przyjęciu tekstu do publikacji Redakcji przysługuje prawo opracowania edytorskiego, typograficznego, językowego itp.

**18.** Za publikację w Europejskim Przeglądzie Prawa i Stosunków Międzynarodowych nie wypłaca się honorariów autorskich ani nie pobiera się opłat (APC).

**Wydawca EPPiSM**